Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 144. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 26 czerwca 1927 r.** | **Rok XXI.**

Statystyka a rzeczywistość.

Od Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy otrzymujemy następujące pismo:

W „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 23 bm. omówił p. M. Łempicki sprawę cen i zarobków i doszedł po przytoczeniu szeregu danych statystycznych do słusznego zresztą wniosku, że położenie ludności jest. „Dzisiaj“ gorsze aniżeli „przed rokiem“, bo w przeliczeniu na złote wzrost cen przekracza siłę kupna szerokich warstw. O ile ten sąd ogólny o zjawiskach naszego życia gospodarczego jest słuszny, o tyle niesłuszne są twierdzenia cenionego zresztą znawcy gospodarki państwowej, za jakiego uchodzić musi p. M. Łempicki, dotyczące zarobków robotniczych.

Przyjrzyjmy się tym twierdzeniom.

P. M. Łempicki dochodzi na podstawie tabeli porównawczej cen z różnych krajów, obliczonych w złocie, do przekonania, że „drożyzna jest w Polsce na ogół mniejsza niż zagranicą“, że mimo to daje się ona w Polsce „szczególnie klasom pracującym dotkliwie odczuwać“.

Objaw ten zaś przypisuje temu, że „zarobkowanie stało się więcej utrudnionem: zakłady przemysłowe nie pracują dotychczas całą siłą, stoją często bezczynnie po kilka dni w tygodniu i pracownicy są pozbawieni zarobku“. **„Same płace robotników (pracowników fizycznych)** — twierdzi p. M. Łempicki dalej — **w rozmaitych gałęziach przemysłu, za 8-godzinny dzień pracy według oficjalnych danych, są już podniesione teraz do poziomu panującej drożyzny i przeliczone na złote, są wyższe od płaconych przed wojną za 9—10 godzinny dzień pracy. Wskaźniki płac pracowników odpowiadają na ogół wskaźnikom drożyzny, ale ze względu, że najczęściej praca nie trwa przez cały tydzień, ogólne dochody zarobkowe robotnika są mniejsze niż przed wojną“.**

W dalszym ciągu artykułu swego uznaje p. M. Łempicki, że płace i zarobki ogólne pracowników umysłowych, przeliczone na złote, są znacznie niższe od przedwojennych.

Twierdzenie swoje oparł autor uwag powyższych — jak sam podkreśla — na danych urzędowych czyli na statystyce urzędowej.

Zobaczmy teraz, jak daleko statystyka ta odbiega od rzeczywistości i jak bardzo zdołała nawet takiego znawcę życia gospodarczego jak p. M. Łempickiego wprowadzić w błąd.

Prawdą jest, że ogólne położenie klasy pracującej jest złe i rozpaczliwe skutkiem braku pracy i chronicznego zastoju. Mamy jednak cały szereg przemysłowców, pracujących bez przerwy a domagających się nawet przedłużenia czasu pracy, aby umożliwić sobie tą drogą zaspokojenie zapotrzebowania.

U nas w Bydgoszczy np. pracują niemal wszystkie uruchomione fabryki bez ograniczenia. Znaczy to, że — gdybyśmy mogli wierzyć danym statystycznym — położenie zatrudnionych w nich robotników winno być zadawalniające.

A czy tak jest?

Co mówi w odpowiedzi na to pytanie smutna rzeczywistość?

W roku 1914 zarabiał rzemieślnik w Bydgoszczy 67 fen., a robotnik 47 fen. na godzinę.

Za 10 godzin pracy otrzymywał więc rzemieślnik 6,70 mk. czyli w przeliczeniu na obecne złote polskie ca. 13 złotych, robotnik zaś 4,70 mk. czyli 9,40 zł na dobę.

Dzisiaj otrzymuje rzemieślnik po 6 latach praktyki 82 gr. na godzinę, robotnik zaś ponad lat 20 groszy 58 na godzinę.

Za 8-godzinny dzień pracy wynosi więc zarobek rzemieślnika 6,56 zł, zarobek robotnika zaś 4,64 zł.

Tak jest w Bydgoszczy i na całym Pomorzu. W innych częściach Polski **ma być według twierdzeń Związku** Pracodawców jeszcze gorzej.

Jakże więc można twierdzić, że zarobki robotnika, przeliczone na złote, są wyższe od płaconych przed wojną?

A teraz inne cyfry.

Przed wojną kupił sobie rzemieślnik za całodzienny zarobek:

33 litry mleka, — dziś 20 litrów,
5 funtów masła, — dziś 2½ funta,
5 ctr. kartofli, — dziś zaledwie ⅓ ctr.
13 klg. cukru, — dziś 4 kg.,
13 bochenków (4-funtowych) chleba, dziś 4 bochenki 3-funtowe.

Jeszcze gorzej przedstawia się w stosunku do czasów przedwojennych położenie robotnika.

Widzimy z tego, że zarobki w całej pełni zatrudnionych pracowników fizycznych stanowią w sile kupna mniejwięcej trzecią część zarobków przedwojennych.

Nieprawdą jest także, co mówi statystyka, którą się posługiwać musiał p. M. Łempicki, że zarobki są podniesione do panującej drożyzny. Faktem bowiem jest niezaprzeczonym, że **dysharmonja między cenami artykułów pierwszej potrzeby a robocizną,** powstała i pogłębiająca się w czasie inflacji i w miarę spadku wartości pieniądza a więc wzrostu drożyzny, **wyrównaną nie została.**

Podczas kiedy w czasie inflacji przemysł i handel wyprzedzał spadek waluty, aby zabezpieczyć kupno towaru conajmniej w ilości sprzedaży, pracownicy umysłowi i fizyczni zniewoleni byli gonić zarobkami za wzrostem drożyzny, spowodowanym spadkiem waluty. Podwyżka zarobków następowała po długich walkach w miesiąc a nieraz nawet w 2 i 3 miesiące po wzroście drożyzny a nigdy nie odpowiadała istotnym wskaźnikom drożyźnianym. Z chwilą zaś zamknięcia okresu inflacyjnego i waloryzacji przeliczono wszystko, i wyprzedzające spadek waluty ceny i kulejące za wzrostem drożyzny zarobki i płace, według mnożnika: 1 800 000 marek za 1 zł.

I tak ustabilizowało się położenie, sprowadzające się do tego, że zarobki robotnicze nie stanowią nawet minimum, potrzebne do fizycznej egzystencji. **Zdolność konsumpcyjna szerokich warstw, pracujących fizycznie i umysłowo, spadła do ⅓ zdolności przedwojennej.**

Skutki są straszne.

Nędza, wycieńczenie i choroby (gruźlica) wśród sfer pracujących, brak zbytu w handlu, zastój w przemyśle, bezrobocie i stopniowy zanik źródeł dochodowych dla państwa!

Ot, co mówi smutna rzeczywistość w przeciwieństwie do suchych liczb, przemyślnie ułożonych przy zielonych biurkach urzędowych, nie tyle przez statystyków, ile statystów.

Położenie mas pracujących, już nie woła, a krzyczy o naprawę, i to nietylko w interesie samych mas pracujących, ale w interesie całej gospodarki narodowej. **Niema bowiem odrodzenia życia gospodarczego w Polsce bez rozszerzenia pojemności wewnętrznego rynku.** Pojemność tą zaś powiększyć może jedynie odbudowa zdolności konsumpcyjnej całego narodu.

Przed rokiem poświęcano zagadnieniu temu dużo uwagi, dzisiaj wysiłków w tym kierunku niema żadnych.

A skutek?

Wzrost nędzy i komunizm!

Naprawa zła — oto piękne pole pracy dla wszystkich, dobrze życzących robotnikowi i państwu!

Wyrok w procesie Grabskiego ze Stapińskim.

Jan Stapiński otrzymał 2 miesiące aresztu, Tadeusz Stapiński 6 tygodni aresztu.

Kraków, 24. 6. (PAT) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sprawie byłego premjera Władysława Grabskiego przeciwko Tadeuszowi i Janowi Stapińskim, skazujący za występek urazy czci: Tadeusza Stapińskiego na 6 tygodni aresztu z zamianą na 1000 zł grzywny, Jana Stapińskiego na dwa miesiące aresztu z zamianą na 3 000 zł grzywny oraz obu na ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Niski wymiar kary motywuje trybunał tem, że oskarżeni działali z pobudek nie osobistych i że nie posiadają majątku. Obrońca oskarżonych zgłosił zażalenie nieważności. Prokurator zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Krzyżacy gdańscy przeciwko Polsce

Burmistrz Sahm domagać się będzie od Ligi Narodów usunięcia polskiej składnicy amunicji.

Gdańsk, 24. 6. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego prezydent senatu Sahm wygłosił sprawozdanie o przebiegu narad genewskich, o ile dotyczyły one spraw gdańskich. Prezydent Sahm zakomunikował w końcu, że na porządku dziennym wrześniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów postawiony będzie wniosek gdański, domagający się usunięcia z Gdańska polskiego składu amunicyjnego, a na wypadek gdyby ten wniosek został odrzucony, przedstawiciel Gdańska domagać się będzie uregulowania dozoru i warunków, dotyczących wyładunku i przeładowania amunicji.

„Z Marjenburskiej wieży zadzwoniono...“

W Malborku odbył się wschodniopruski zjazd nowoczesnych krzyżaków „Jungdeutscher Orden“. 4.400 krzyżaków się zjechało i 400 krzyżaczek. Odbyło się nabożeństwo. 140 sztandarów otoczyło kazalnicę. Superintendent Dr. Moehrke wygłosił krzyżakom kazanie na temat „Pan jest naszym duchem“. „A więc **naprzód krzyżacy, godzina nadeszła,** Pan jest duchem naszym“. Niemiecka dusza krzyczy o ducha, ewangelja żąda, Bóg tak chce! Amen!“. Tak zakończył kazanie superintendent.

Do Malborka przyjechał sam wielki mistrz Mahraun. Powiedział, że „gdzie dębina się pali, tam słomą ogrzewać nie potrzeba“... Nic szczytniejszego nie jest jak pełnienie służby żołnierza na froncie. Armję Niemcy mieć muszą. **Granica rozdarta na wschodzie musi być poddaną rewizji.** Nie można „ruhen und rasten“ dopóki **„kolec korytarzowy“** z ciała **wydobytym nie zostanie.** Polska może powie, że wygłosiłem tu „Brandrede“. Nie, my jesteśmy za pokojem (!). Wolność (?) atoli mieć chcemy pod każdym względem. Załatwijcie nasz spór w drodze pokojowej (?). **W ostatecznym razie wolimy poświęcić raczej pokój aniżeli wolność“...**

Huragan w Nowogrodzkiem.

Ludzie i centnarowe kamienie latali w powietrzu.

Warszawa, 25. 6. (tel. wł.) Obecnie zdołano stwierdzić, że skutkiem huraganu, który nawiedził województwo nowogrodzkie, uległo tam zniszczeniu 843 zabudowań, w tem 271 mieszkalnych, 10 szkół i 2 cerkwie. Na przestrzeni 10 000 ha zmarnował huragan w 100% ozimine, i w 40% zboża jare. Na obszarze 600 ha skoszone lasy do połowy. Wiatr przeniósł w powiecie słuckim kamień wagi 300 kilogramów, na odległość 250 metrów i 18-letniego pastucha, który podróż napowietrzną przepłacił życiem.

Porozumienie gospodarcze z Niemcami dzięki prywatnej inicjatywie.

Warszawa, 25. 6. (tel. wł.) Kilkakrotne rozmowy posła niemieckiego Rauschera z ministrem Zaleskim co do wznowienia rokowań handlowych, nie dały konkretnego wyniku. W pewnych kołach powstała myśl podjęcia porozumienia między sferami gospodarczemi obu państw. Na tle tego porozumienia oba rządy podjęłyby rokowania o zawarcie kontraktu. Wymiana zdań między sferami gospodarczemi Polski i Niemcami już się rozpoczęła. Ze strony Polski występuje w tej sprawie przewodniczący organizacyj przemysłu górnośląskiego Geisenheimer i przedstawiciel sfer rolniczych z poznańskiego p. Żychliński. Na czele delegacji niemieckiej stoi tajny radca Cautel.

Przegląd tygodniowy.

Echo zamachu Kowerdy w polityce zagranicznej jeszcze nie przebrzmiało. Początek tygodnia zdawał się nawet zwiastować ponowne zaostrzenie na skutek demonstracji poniedziałkowych przed gmachem poselstwa polskiego w Moskwie, których charakter i rozmiar skłonił ministra Patka o zawezwanie ochrony policji. Zapowiedziano w związku z tą sprawą wyjazd min. Patka do Warszawy po instrukcje. Pewne okoliczności widocznie wpłynęły jednak na uspokojenie umysłów w Moskwie, stąd wyjazd ten odroczony został do przyszłego tygodnia.

Front moskiewski skierował się ku **Finlandji,** która wysłała protest przeciw rozstrzelaniu pułkownika Elvengrena, oficera armji fińskiej, którego Sowiety oskarżały o szpiegostwo i udział w akcji monarchistów rosyjskich. Padł on ofiarą metod krwawego odwetu za zamach Kowerdy, który Sowiety nadal przypisują monarchistom rosyjskim.

Rozstrzelanie pułk. Elvengrena poruszyło oczywiście opinję i prasę fińską, a zapewne nadarzyła się sposobność wyrażenia Polsce większej niż zazwyczaj sympatji. Finlandja, jak wiadomo, najbardziej przyczyniła się do zaniechania zjazdów państw bałtyckich, idąc za podszeptem Niemiec, które usiłowały skutecznie przeszkodzić konferencjom bałtyckim, rozsiewając obawy, że Polska zamierza wciągnąć Finlandję oraz inne państwa bałtyckie w awanturę wojenną z Rosją. Możeby opinja fińska nawet nie była tak oporna, gdyby chodziło o tę właśnie obawę. Ale Niemcy tłumaczyli, że wyprawę taką musiałby poprzedzić sojusz wojskowy z Polską. „I cóż zrobicie — mówił Berlin — jeśli wasz sojusznik polski uderzy na Berlin, zamiast na Moskwę?"...

Stąd to zaczęła Finlandja unikać konferencyj bałtyckich.

Tymczasem zamach na Wojkowa ujawnił w całej pełni bezpodstawność niecnych oskarżeń niemieckich, a opinja fińska, czując jak niesłusznie z chłodem traktowano Polskę, zapewne więcej dziś pisze o Polsce, co zwróciło uwagę Sowietów.

Niemcy niezupełnie jeszcze dobrze wiedzą, na czyją stronę przerzucić się. Stresemann w mowie czwartkowej przypisuje sobie zasługę uspokojenia Sowietów i nakłonienia ich do umarkowana wobec Polski. Tymczasem „Germania", zbliżona do premjera Marxa, jako przywódcy katolickiego centrum, zajmuje wprawdzie nie wrogie, ale nadspodziewanie nieprzychylne stanowisko, śledząc dziury, przez które możnaby Polsce zalać sadła za skórę. „Berliner Tageblatt" całkiem otwarcie poparł powody niezadowolenia Sowietów z powodu wyroku na Kowerdę.

Jeśli Niemcy okazują względną neutralność w tym sporze polsko-rosyjskim, to nakłania je do tego układ chwilowo nieprzychylny i podejrzliwy wobec Niemiec.

W Anglji Baldwina — jak pisał londyński korespondent „Voss. Ztg." — wydano hasło: „Baczność! przed Niemcami, boć to przyjaciele i szpiedzy Sowietów!".

Z tego nastroju skorzystał **Poincaré,** mąż, który przez zajęcie Zagłębia Ruhry zadał niebywały cios powadze i poważaniu Niemiec w całym świecie. Przypomnijmy sobie, że w tym okresie okupacji niemieckiego ośrodka przemysłu, jeden egzemplarz pisma kosztował 200 miljonów marek, czyli że miljard marek papierowych odpowiada jednej marce w złocie. Takiej dewaluacji nie znały nawet Sowiety.

Otóż ten dwukrotny pogromca Niemców, Poincaré, wygłosił dnia 19 bm. w Luneville przy poświęceniu pomnika poległych żołnierzy, mowę, w której zapowiedział **kres dalszym ustępstwom Francji wobec Niemiec.**

Piana wściekłości wydobyła się z paszczy molocha — prasy niemieckiej. Nuże zaczęto wydobywać cały zapas pięknych słów o braterstwie, przebaczeniu, które Niemcy mają na wywóz, bo u siebie nie stosują.

Ale tym razem słówka te nie oddziałały. Poincaré wspaniale wyczuł nastroje chwili. Poznała się opinja, także angielska, że łzy niemieckie nie są szczere.

Nikt wojny nie pragnie, ale nikt nie przywiązuje już wagi do konferencyj rozbrojeniowych. A taką konferencję, dotyczącą **rozbrojenia na morzu** otwarto w Genewie z udziałem Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji. Włochy i Francja przysłały obserwatorów.

Z innych wydarzeń należy zanotować **zmianę ponowną rządu w Rumunji.** Książę Stirbey oddał ster kraju w ręce doświadczone **Bratianu,** który zapewne przez kilka lat znów urabiać będzie historję swego kraju. Rumunja potrzebuje dopływu kapitału, aby upodobnić się do Europy pod względem cywilizacyjnym. Niestety dotąd kapitaliści finansują tych, którzy najwięcej przyczynili się do zburzenia cywilizacji, a **zapominają** o niewinnych ofiarach, do których Rumunja także należy.

A. P. B.

Senat oddał cześć Wieszczowi.

Przemówienie Marszałka Trąmpczyńskiego.

Warszawa, 24. 6. (PAT) O godz. 11 przed poł. marsz. Trąmpczyński, otwierając posiedzenie Senatu, wygłosił następujące przemówienie, którego Izba w uroczystym nastroju wysłuchała, stojąc:

Zebraliśmy się w chwili, gdy szczątki Juljusza Słowackiego stanęły na ziemi rodzinnej, gdy naród zamierza złożyć je w grobach królewskich na Wawelu. Komitety, zajmujące się uroczystościami tryumfalnego pochodu tych prochów zapraszają Senat do wzięcia udziału w uroczystościach w Warszawie i Krakowie. Życzyćby sobie należało, abyście panie i panowie wzięli w tych uroczystościach jaknajliczniejszy udział. Sejm i Senat właśnie jako przedstawicielstwa polityczne całego narodu winny tym udziałem zamanifestować solidarność całego państwa wobec pamięci Wieszcza. Dla wolnego narodu poezja była tylko dodatkiem do życia, dodatkiem, podnoszącym kulturę i znaczenie narodu. Ale inny był los narodu polskiego. W niedawno minionych czasach długiej naszej niewoli, kiedy kilka pokoleń targało się w daremnych wysiłkach zrzucenia obcego jarzma, kiedy narodowi polskiemu groziło powolne wynarodowienie i zanik kultury narodowej, wieszczowie nasi ratowali naród od zwątpienia, przypominając światu, że naród polski, to naród żywy i naród o wysokiej kulturze. Dziś szczęśliwsi od ojców naszych dożyliśmy odzyskania samodzielności. Nie zapominajmy, że przez pół wieku po daremnych wysiłkach w r. 1863 drogowskazem dla całego narodu były nieśmiertelne słowa Juljusza: „Cierp, pracuj i bądź dzielny, bo twój naród nieśmiertelny". Cześć prochom Juljusza Słowackiego.

Dla podniesienia ważności chwili marszałek przerwał posiedzenie na kilka minut.

Dalsze obrady.

Przyjęcie projektów ustaw w sprawie konwencji o zwalczaniu przemytnictwa towarami monopolowemi i o traktowaniu pracowników zagranicznych narówni z krajowymi. — Opieka nad wychodźcami polskimi we Francji.

Po przerwie przystąpiono do obrad nad sprawami, będącemi na porządku dziennym. Po odczytaniu interpelacyj m. i. w sprawie okólników Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. o YMCA i w sprawie języka urzędowego w szkolnictwie oraz w sprawie wybuchu w Krakowie złożył ślubowanie sen. Garbisz, który wszedł na miejsce zmarłego senatora Szczeponika.

Sen. Posner (PPS) zreferował dwa projekty ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji o zwalczaniu przemytnictwa towarów alkoholowych i konwencji o traktowaniu pracowników obcych narówni z krajowymi w zakresie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Pierwsza z tych konwencji ma przeciwdziałać przemytnictwu alkoholu na morzu Bałtyckiem, druga ma dla Polski pierwszorzędne znaczenie. Wychodźtwo polskie bowiem we Francji zwróciło się z prośbą o jaknajszybsze **załatwienie tej sprawy** u nas, gdyż wówczas na zasadzie wzajemności korzystać będzie ono we Francji z dobrodziejstw ustawodawstwa ubezpieczeniowego, których dotąd było pozbawione. Oba projekty ustaw przyjęto bez zmian.

Senat przyjął projekt ustawy o ratyfikacji umowy pomiędzy Polską a Austrją w sprawie podatków spadkowych.

Sen. Buzek (Piast) referował projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy między Polską i republiką austrjacką o zapobieganiu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego. Referent wyraził życzenie imieniem komisji, aby Ministerstwo Spraw Zagr. przygotowało zawarcie podobnych umów także z innemi państwami. Projekt ustawy przyjęto bez zmian.

Ustawa o ratyfikacji paktu przyjaźni i współpracy Polski z Jugosławją, oraz traktatu arbitrażowego.

Sen. Koskowski (ZLN) zreferował ustawę w sprawie ratyfikacji paktu przyjaźni i serdecznej współpracy między Rzplitą Polską i królestwem S. H. S. oraz ustawę w sprawie traktatu koncyljacyjno - arbitrażowego z tem państwem. Pakt ten ma trwać trzy lata. Ma on znaczenie dla Polski, ponieważ rozszerza jej stanowisko w Europie środkowej. Izba przyjęła oba projekty ustaw bez zmian.

Polska zawiera traktat handlowy i nawigacyjny z Norwegją.

Wreszcie sen. Bartoszewicz (ZLN) zreferował ustawę ratyfikującą traktat handlowy i nawigacyjny między Polską i Norwegją. W czasie referatu zasiadł na ławie ministrów p. min. spraw zagr. Zaleski. Senat przyjął projekt bez zmian. Na tem posiedzenie zakończono.

Narady Marszałka Senatu z konwentem senjorów.

Specjalna komisja załatwi projekt ustawy o zmianie Konstytucji.

Bezpośrednio przed plenarnem posiedzeniem Senatu odbyło się pod przewodnictwem marsz. Trąmpczyńskiego posiedzenie konwentu senjorów. Marszałek na wstępie przedstawił historyczny przebieg zwołania nadzwyczajnej sesji Senatu oraz złożył sprawozdanie z narad, jakie w tej sprawie odbył z wicepremjerem Bartlem. W rozmowie wicepremjer zapewnił marszałka Trąmpczyńskiego, iż przy zwoływaniu oddzielnie Senatu rząd wychodził z założenia, że Senat nie będzie miał chwilowo materjału do pracy. Marszałek stwierdził, iż niema żadnego powodu poddawać oświadczenia wicepremjera Bartla w wątpliwość, jednak wypadek ten jak również i zajście przy zmianie Konstytucji w roku ubiegłym są — zdaniem marszałka — dowodem słuszności zapatrywań Senatu na konieczność stworzenia instytucji, któraby rozstrzygała wątpliwości natury konstytucyjnej. Celem załatwienia przez Senat przyjętego przez Sejm projektu ustawy o zmianie Konstytucji marszałek zaproponował, aby projekt ten przesłać do specjalnej komisji konstytucyjnej, powołanej w roku ubiegłym w czasie dokonywania zmian Konstytucji. Termin następnego plenarnego posiedzenia ustalono na czas między 6 a 13 lipca br.

Komisja do zmiany konstytucji już obraduje.

Warszawa, 24. 6. (PAT) Niezwłocznie po zakończeniu plenarnego posiedzenia Senatu odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, powołanej dla rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie Konstytucji. Na posiedzeniu tej komisji na przewodniczącego wybrany został sen. Zdanowski (ZLN), na referenta zaś powołany został sen. Scibor (Piast).

Klub Dubanowicza dąży do współpracy z rządem.

Warszawa, 25. 6. (tel. wł.) Monarchizujący się klub Ch. N. posła Dubanowicza powziął uchwałę, w której zastrzegając sobie swobodny stosunek do rządu, miał za niecierpiącą dalszej zwłoki pracę nad naprawą ustroju państwowego i gospodarczego, i dlatego oświadczył gotowość współpracy z każdem usiłowaniem rządu, zmierzającem do powyższego celu.

Statek „Mickiewicz" uszkodzony.

W ub. czwartek, mniejwięcej w pół godziny po odpłynięciu z Torunia, statek „Mickiewicz", wiozący prochy Słowackiego, na skutek złamania się szufli przy jednem z kół, skazany został na postój w pobliżu miejscowości Czerniewice. Po naprawieniu koła statek wyruszył w dalszą drogę i przybył do Ciechocinka o 5,30 po poł., we Włocławku zaś stanął o 9-tej wieczór. W Ciechocinku na brzegu Wisły zebrało się około 1000 osób — kuracjuszy i mieszkańców.

Kronika telegraficzna.

Śmierć wybitnego architekta.

W Krakowie zmarł wczoraj w 72 roku życia znany architekt Władysław Ekielski, kawaler orderu „Polonia Restituta", twórca wielu gmachów w Krakowie.

Strejk demonstracyjny kolejarzy.

Wśród pracowników kolejowych w warsztatach głównych na Nowem Brudnie w Warszawie wybuchł demonstracyjny strajk, z żądaniem przyśpieszenia podwyżki poborów kolejarzy.

O emeryturę dla pracowników komunalnych.

Warszawa, 25. 6. (tel. wł.) M. S. Wew. przeprowadzi w najbliższym czasie wśród poszczególnych związków komunalnych ankietę w sprawie uposażenia pracowników komunalnych. Celem jej ma być zebranie danych dla ubezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych.

„Straż Narodowa" niema nic do gadania!

Warszawa, 25. 6. (tel. wł.) Zarząd Hallerczyków otrzymał wczoraj zawiadomienie, że komisarjat rządu na Warszawę nie zgadza się na odczyt Połomskiego na temat „Rola społeczeństwa w walce z komunizmem". Połomski był działaczem rozwiązanej niedawno „Straży Narodowej".

Lotnicy amerykańscy przybędą do Warszawy 29 bm.

Warszawa, 25. 6. (tel. wł.) Lotnicy amerykańscy Chamberlin i Lewin odłożyli przylot do środy 29 bm. z powodu uroczystości Słowackiego. Stało się to w skutek interwencji poselstwa polskiego w Pradze z polecenia M. S. Z.

Artysta Jaracz odnaleziony.

Lwów, 25. 6. (AW) Odnaleziony w jednym z lokalów podmiejskich Stefan Jaracz w stanie pół-trzeźwym pozostaje dotąd w stadjum bardzo silnego podenerwowania, tak, iż nie zdołano od niego dowiedzieć się czegoś o jego 4-dniowej nieobecności. Jaracza odwieziono do mieszkania dyr. Barwińskiego. Jaracz zapewne na czas jakiś zawiesi swoje występy sceniczne dla odbycia kuracji w sanatorjum krakowskiem.

(Wysłać go do zakładu dla alkoholików! — Red.)

Nowe drogi gospodarczej propagandy niemieckiej.

Zwarta opinja naszych sfer gospodarczych. — Niska rola konsulatu w Lipsku. — Czego się spodziewamy od rządu? — Polska racja gospodarcza.

Niemcy za wszelką cenę chcą owładnąć rynkiem polskim.

Nie zraża ich t. zw. wojna celna. Szukają oni mimo nią a nawet wbrew niej dróg, by silną nogą stanąć na rynku polskim.

Zastanawiając się nad przyczynami tego parcia, widzimy **dwie** główne przyczyny. Raz żywiołową chęć i dążenie do załamania polskiego przemysłu i handlu, druga do utworzenia, a raczej wznowienia dla siebie dziś zamkniętego rynku polskiego.

Przypominamy sobie jeszcze dziś nader żywo radość Niemców na wieść, że między Niemcami a Polską wybuchła wojna celna. Z nad Szprewy przepowiadano nam ruinę gospodarczą, o ile nie uderzymy się w piersi i nie uznamy swego uzależnienia od gospodarczej siły niemieckiej. W zaślepieniu swem Niemcy nie mogli wówczas zrozumieć, że powojenne warunki stworzyły nietylko nowe granice polityczno-państwowe, ale i gospodarczo-celne i że to nowo powstałe państwo — a w tym wypadku Polska — **swoją** prowadzić będzie politykę gospodarczą. Dziś jesteśmy świadkami, że po stronie niemieckiej woła się o rychłe zakończenie walki gospodarczej, bo widzi się tam, ile strat ona Niemcom przyniosła, wskażemy tylko na oficjalne przyznanie się do **fiaska tegorocznych Targów Wrocławskich,** stwierdzające, że winę przypisać należy nieuregulowanym stosunkom gospodarczym z Polską, do której eksport zupełnie prawie zanikł.

Sejm jako krawiec.



Sejm: Przepraszam Panią, tę sukienkę trzeba cośkolwiek przerobić, bo ona już nie jest modna, a zresztą jest niepraktyczna.

I tedy wysuwa się ciężką kolumbrynę z gospodarczego arsenału niemieckiego, a mianowicei **Targi Lipskie.** One, o wiekowej tradycji, znane w całej Polsce mają przyciągnąć Polaków nietylko nabywców, ale i polski przemysł i polski handel eksportowy.

Jak słyszymy, stawia się Polakom **osobny targowy pociąg do** dyspozycji od granicy polsko-niemieckiej. Pozatem **kokietuje się gotowością ofiarowania czy też wybudowania osobnego pawilonu polskiego,** by — jak się mówi — Niemcom i dalszej zagranicy „unaocznić" przemysł i handel Polski.

By zaś „uprzejmość' i „życzliwość" swą w bezkresnych ujawnić rozmiarach, chce się — i tu leży dowcip na finta niemiecka — **w propagandowym filmie zasugerować Polsce** — film ten ma być wyświetlany w całej Polsce — znaczenie i wpływ Targów Lipskich.

I nie bez słuszności zauważa wobec tych pomysłów organ zorganizowanego kupiectwa całej Polski Zachodniej „Świat Kupiecki", że „nie wzgląd na jakiekolwiek stosunki z Polską lub interes Polski gra rolę. Przeciwnie! Pod pozorem wysuwania przemysłu polskiego ma się nadzieję jego ubicia na rynku międzynarodowym. Bo — taka jest nić przewodnia myśli niemieckiej — film ich (Polaków) zasugeruje, pawilon polski omami, a rzeczywistość wykaże ich słabość i nikłość wobec naszego przemysłu, który swą ilością i jakością przygniecie polski przemysł zupełnie. Dalsza zaś zagranica — porównując i zestawiając — odwróci się od słabego przemysłu polskiego. Co więcej, tą metodą ubije się dwie muchy, bo podetnie eksport przemysłu i handlu eksportowego Polski, a zawiązki, które Polska poczęła nawiązywać na rynkach międzynarodowych — w Lyonie, Lille, Pradze, Medjolanie, Wiedniu, Kiszyniewie, a ostatnio w Salonikach — mocno się podważy, bijąc równocześnie w międzynarodowy charakter Targów Polskich jako rozwijających się, dziś jeszcze małych, ale jutro wielkich może „konkurentów"!

Niemcy boją się wzrastającego rozwoju gospodarczego Polski, boją się polskiej samowystarczalności gospodarczej i szukają dróg, by ją podciąć, by ją zalać swym towarem, który przecież ongi eksportowali na wschód. Liczą bowiem na to, że, skoro tylko traktat handlowy zostanie zawarty, zdołają bezkonkurencyjnie zalać rynek polski nadmiarem swego towaru.

I dlatego te wspomniane wysiłki, które pokrywać mają Targi Lipskie, mamiąc Polaków filmem, polskim pawilonem itd.

Niestety, w tej całej akcji zakusy niemieckie nie pozbawione się pomocy polskiej. O ile nam wiadomo, **konsulat lipski** usiłuje forsować Targi lipskie, nie orjentując się lub też nie doceniając nietylko ogólno-politycznej, ale i gospodarczej sytuacji, która wręcz zabrania Polsce brania udziału w Targach Lipskich.

Pono na sprawę Targów Lipskich i całą tę akcję propagandową patrzy okiem życzliwem **Instytut Eksportowy w Warszawie,** organ min. Przemysłu i Handlu, co byłoby tem dziwniejsze, że organ ten ma umacniać przemysł i eksport polski, a nie — osłabiać go..

Nie dziw tedy, że zainteresowane koła naszej dzielnicy, tak przemysłowe, jak i handlowe w **zgodnej jednomyślności** wypowiedziały się z całym naciskiem przeciw forsowaniu Targów Lipskich i przeciw propagandzie na ich rzecz z tem, że oczekują od **p. Min. Kwiatkowskiego** wyraźnego oświadczenia, przeciwdziałającego narzucającej się „kurtuazji" niemieckiej.

Wysuwamy w tej sprawie wyłącznie gospodarcze momenty. Nie możemy atoli nie przypomnieć jednego: Nie kto inny przecież, jak Niemcy trzy miesiące temu wyświetlali pod protektoratem kanclerza film „Das Land unterm Kreuz", w którym zo-

---

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 13

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Nie robiąc żadnego szelestu, przewrócił się majtek na bok i klęknął. Przetarł oczy ze zdumienia... Zdawało mu się, że śni chyba. Bo czy nie na senne widzenie zakrawała scena, której był świadkiem?... Prawie na środku polany stała kruczowłosa Sofonizba i grała. Trzy kroki przed nią prężył się w górę wielki okularnik. Urzeczony tonami piszczałki kołysał się lekko, bardzo lekko, w takt melodji. A po chwili wychyliła się tuż koło niego głowa drugiego węża, znacznie mniejszego rozmiarami. Potem wynurzył się trzeci łeb i czwarty i piąty i szósty. Zahipnotyzowane czarodziejskiemi dźwiękami węże, prostowały się przed grającą, jakby na jakiej paradzie.

Suche gałązki trzasnęły gdzieś blisko. Z pomiędzy szmaragdowej gęstwy wyszedł niski mężczyzna w stroju sługi kapłańskiego. Błyskawicznym rzutem oka ogarnął sytuację. Wydobył piszczałkę i grając zbliżył się do córki swego pana. — Swem ciałem odgrodził ją od wężów.. Wówczas Sofonizba, nie odejmując od ust trzcinowego instrumentu, wycofała się z dotychczasowego stanowiska. Kiedy stanęła opodal, odetchnęła ciężko i rzuciła przybyłemu rozkaz półgłosem:

— Odprowadź węże do miasta... Ja cię dogonię po drodze...

I ujrzał marynarz widowisko niezwykłe. Krok za krokiem cofał się ów niski mężczyzna, a gady sunęły w jego tropy, trzymając się wciąż w tej samej odległości. Dziwaczny pochód dotarł aż do wylotu ścieżki, wydeptanej pośród leśnej gęstwiny i znikł niebawem. Tylko żałosne, jękliwe tony dobiegały poprzez zbity mur listowia i zwolna mętniały.... cichły...

Mała czarodziejka skokami antylopy przypadła do klęczącego wciąż jeszcze marynarza. Z wielką uwagą obejrzała jego głowę, szyję, jakgdyby szukając śladów ukąszenia... Młodzieniec potrząsł głową przecząco. Wtedy Sofo wybuchła śmiechem szczerej radości... Majtek powstał, obawiając się wizyty dalszych węży. Gestami wytłumaczył swe obawy. Dziewczyna zrozumiała. Zaczęła szybko paplać w swej charczącej mowie, wskazując przy tem często na ścieżkę, którą oddalił się sługa. Nie znając języka wyspiarzy, pojął Henryk przecie sens przemówienia. Pojął, że cała okolica polany jest oczyszczona gruntownie z wężów i żadne z tej strony niebezpieczeństwo nie zagraża. Więc pozostał, a stosując się do jej życzenia ukląkł powtórnie.

Dzięki tej pozycji jego twarz znajdowała się prawie w równej wysokości z kształtną główką dziewczyny, stojącej tuż przed nim. Szybkiem spojrzeniem obrzucił i ocenił maleńkie usta wiśniowe, zielonkawe oczy szyje lekko opaloną i jedną pierś, wychylającą się z pod fałdu szmaty. Stromą, jędrną pierś praprawnuczki dawnych Fenicjanek... Bez namysłu pochwycił zwisające wzdłuż bioder dłonie dziewczyny i pociągnął ją silnie ku sobie...

— Sofo! — rzucił stłumionym głosem...

Dziewczyna rozglądnęła się podejrzliwie na wszystkie strony, potem przywarła chciwie usteczkami do warg młodzieńca...

Przypłynęły z oddali słabe dźwięki tęsknej melodji, za którą pociągnęły węże. Wiatr przyniósł owe tony odległe... Palący, suchy wiatr, który przerwał swą drzemkę poobiednią i zamieniał krew ludzi na płynny ołów... na war kipiący... Szumiały trawy polany, ciepłym kołysane powiewem, chrzęściły gałęzie rozłożystych baobabów, szemrały liście paproci. Goździki dziko rosnące, storczyki, maki, jaśminy, polne róże i inne kwiaty prześliczne chyliły za podmuchem wiatru swe główki stubarwne, siejąc dokoła upojną woń. Czerwono-pióra papuga przepłynęła chyżo gdzieś w górze i zapadła w szmaragdową gęstwinę pnączy, ljanów, powietrznych korzeni... Uciekała niby trwożliwie przed kochankiem który skrzydła miał barwy ciemnych jaspisów, a na grzbiecie łaty szkarłatne, szafirowe... Niby trwożnic uciekając, wabiła go zalotnie w urocze ustronie... Stare drzewa niebotyczne, które wiele w życiu widziały, nie dziwiły się wcale igraszkom wesołych ptaków, ani miłości dwojga młodych ludzi na pięknej polanie... Stare drzewa-olbrzymy chwiały rozłożystemi koronami poważnie, lecz wyrozumiale... A hen, wysoko rozpościerał się niepokalany żadną chmurką, spokojny lazur nieba, niby baldachim wspaniały nad tronem królowej-przyrody...

Marynarz rzucił zdziwione spojrzenie na swą towarzyszkę, na jej dziecinną twarzyczkę... Sofo leżała na trawie, z oczyma utkwionemi tępo w błękitną kopułę niebios. Rozchylone, nabrzmiałe od pocałunków usteczka ukazywały przepyszne ząbki, od alabastru bielsze.

A czarne źrenice marynarza wyrażały bezbrzeżne zdumienie. Czarne, błyszczące źrenice zdawały się pytać: „Możesz li to być, aby ta mała dzieweczka potrafiła się w jednej chwili przedzierżgnąć w wyrafinowaną, ponętną kochankę? Przecież to dziecko nieledwie... Ha! Na tej czarodziejskiej wyspie, wszystko snać jest dziwne, niezrozumiałe...

Z oddali doleciał głośny chrzęst gałęzi, a potem gwar kilku grubych głosów. Jacyś mężczyźni nadchodzili w stronę polany...

Jednym susem stanęła dziewczyna na nogach. Jednym ruchem ręki poprawiła fałdy zesuniętej, zmiętej szaty... Potem zbliżyła usta do twarzy mężczyzny i wskazując nań drobnym paluszkiem, rzekła poważnie:

— Ty już mój...

(Ciąg dalszy nastąpi)

bydzali w nienawistny i obelżywy sposób rządy polskie na Śląsku. Przecież nie kto inny, jak Niemcy, podjudzają w chwili obecnej Sowiety przeciw Polsce, wyzyskując ku temu tragiczną śmierć sowieckiego posła w Warszawie.

I chyba wyraźniej nie mogła się ujawnić gruboskórność niemiecka, która głosi: Polityka — swoją, a geszeft — swoją drogą.

Na tego rodzaju gruboskórne prowokacje — inaczej w tych warunkach propagandy niemieckiej nazwać nie można — wyraźna i stanowcza musi być odpowiedź polska.

Jak już zaznaczyliśmy, stanowcze stanowisko zajęły koła przemysłowe i handlowe naszej dzielnicy — Związek fabrykantów Polski Zachodniej Związek Towarzystw Kupieckich, Izba przem.-handl. Nie wątpimy, że i miarodajne koła rządowe w Warszawie podetną tę dziwolągową propagandę niemiecką w Polsce w czasie t. zw. wojny gospodarczej, którą oni właśnie przeciw nam prowadzą.

Raz Niemcy zrozumieć muszą, że Polska jako państwo samodzielne, przedewszystkiem dbać będzie o **swoje** interesy, a zatem rozwój **swego** przemysłu i **swego** handlu, jednem słowem o umocnienie **swego** stanowiska gospodarczego na rynku międzynarodowym, bez względu na to, czy Niemcom akcja ta podobać się będzie lub nie. **Wasz.**

Udział piśmiennictwa w uroczystościach sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego.

Z Warszawy piszą nam:

Piśmiennictwo polskie warszawskie zarówno poezja, literatura piękna i prasa, są reprezentowane bardzo licznie w Komitecie Stołecznym oraz w Komitecie Wykonawczym z najwybitniejszymi pisarzami na czele.

W skład komitetu stołecznego i wyłonionego zeń komitetu wykonawczego wchodzą: Straż piśmiennictwa polskiego oraz Prezydja innych organizacyj literackich i dziennikarskich: Tow. Literatów i Dziennikarzy, Związku Syndykatów Dziennikarskich, Zw. Zaw. Literatów Polskich, Związku Autorów Dramatycznych; Polskiego Klubu Literackiego; Zw. Autorów i Kompozytorów Scenicznych, Kasy Literackiej i innych.

Przedstawiciel literatury i prasy wchodzą też w skład komisji: odczytowej, propagandowej, dziennikarskiej i innych.

Pozatem z inicjatywy Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w porozumieniu z innemi organizacjami literackiemi wyłonił się zjednoczony komitet literacki, współdziałający z komitetem stołecznym sprowadzenia Króla Ducha.

Celem tego komitetu oprócz współdziałania z komitetem stołecznym jest specjalne zorganizowanie uroczystego hołdu piśmiennictwa polskiego dla twórczości Słowackiego.

Do komitetu literackiego zgłosił akces również Związek korespondentów prasy zagranicznej w Polsce.

Przy urządzaniu akademji literatura i prasa bierze też udział nader wydatny.

W porozumieniu z Komitetem wykonawczym sprowadzenia zwłok Słowackiego — komitet literacki urządza w wigilję uroczystości ogólnych specjalną uroczystość literacką. W dniu tym komitet na godz. 7 wieczorem zwołuje wszystkich członków organizacyj literackich i dziennikarskich na zbiórkę na placyku przed Resursą Kupiecką, skąd pochodem wyruszą na ulicę Elektoralną pod dom nr. 20, w którym mieszkał w Warszawie Słowacki. Tu chór Stowarzyszenia Śpiewaczego Pracowników Polskich Kolei Państwowych a zarazem chór reprezentacyjny Związku Urzędników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej pod batutą p. Strzyżykowskiego odśpiewa „Gaude Mater“, ks. Gorczyckiego, poczem przemówi imieniem piśmiennictwa polskiego prezes Straży piśmiennictwa polskiego Miriam Przesmycki i uwieńczy pamiątkową tablicę, świadczącą o zamieszkiwaniu Słowackiego w domu nr. 20 przy ulicy Elektoralnej. Następnie chór odśpiewa „Pieśń do Ojczyzny“ Nowowiejskiego.

Na tem uroczystość się zakończy.

Udział piśmiennictwa polskiego w uroczystościach przybycia zwłok Słowackiego do stolicy jest również bardzo wydatny. Przedewszystkiem literaci, poeci i prasa w osobach najwybitniejszych jej przedstawicieli wyniosą szczątki twórcy „Króla Ducha“ ze statku na przystań, a stąd po powitaniu ich przez prezesa Komitetu Stołecznego i Straży piśmiennictwa polskiego Zenona Przesmyckiego, poniosą je na rydwan.

Delegacja specjalna przedstawicieli wszystkich organizacyj literackich tuż przed duchowieństwem nieść będą zbiorowy srebrny wieniec, składany na trumnę przez zjednoczone organizacje literackie i dziennikarskie, poprzedzana przez delegację Związku prasy zagranicznej w Polsce, również z wieńcem przez ten związek składanym.

Pozatem Delegacja specjalna złożona z 16 przedstawicieli organizacyj literackich i dziennikarskich tworzyć będzie jakby straż honorową po obu stronach rydwanu, wiozącego prochy Słowackiego z przystani do Katedry.

Prezydja organizacyj literackich ze strażą piśmiennictwa na czele kroczyć będą w pochodzie do Katedry na jednem z najpocześniejszych miejsc konduktu, tuż przy przedstawicielstwach akademji i senatów wyższych uczelni. Pozatem grupa liczna złożona z paruset osób, reprezentujących wszystkie działy piśmiennictwa oraz grupa przedstawicieli prasy zagranicznej kroczyć będą częściowo z grupą komitetu stołecznego.

Literaci i dziennikarze łącznie z przedstawicielami innych organizacyj pełnić będą na zmiany wartę honorową przy katafalku w Katedrze.

Drugiego dnia rano przy katafalku podczas uroczystego nabożeństwa wartę honorową trzymać będą również literaci i dziennikarze, a po nabożeństwie wyniosą trumnę najwybitniejsi przedstawiciele piśmiennictwa.

I tu znowu w pochodzie z wieńcem tuż przed duchowieństwem kroczyć będzie delegacja literacka, a rydwan otaczać będą znów literaci.

W kondukcie odprowadzającym szczątki wieszcza na dworzec piśmiennictwo będzie szło również jak dnia poprzedniego na miejscach honorowych.

Wreszcie na dworcu wśród szczuplejszego już grona delegacyj oraz przedstawicieli rządu i miasta literatura i prasa będą reprezentowane przez 60 osób, a w eskorcie honorowej w pociągu, wiozącym trumnę z prochami do Krakowa będzie 8 przedstawicieli piśmiennictwa i prasy.

Zjednoczony Komitet literacki uprasza wszystkich zrzeszonych ludzi pióra o zgłaszanie się do poszczególnych funkcyj, czy to do niesienia wieńca, czy też do eskorty przy rydwanie oraz do wart w Katedrze, jak również do wynoszenia trumny na przystani i z Katedry, tudzież po bilety do uczestnictwa w pochodzie oraz do Katedry na nabożeństwo, jak również na dworzec i do eskorty w pociągu — do członka zjednoczonego komitetu literackiego p. Stanisława Jarkowskiego od godz. 10 rano do godz. 2 po południu i od godz. 4—8 wieczorem w poczekalni magistratu.

Do obchodu w przeddzień uroczystości, tj. do uroczystości uwieńczenia tablicy pamiątkowej przy ulicy Elektoralnej nr. 20 biletów nie będzie. Pożądany jest jednak udział najliczniejszy wszystkich członków i członkiń wszystkich organizacyj.

Z bruku warszawskiego.

(Korespondencja własna „Dzien. Bydg.“)

Akademja Literatury Polskiej. W sferach literackich krążą pogłoski, że uroczysty hołd, złożony przez naród cały autorowi Anhellego, Juljuszowi Słowackiemu stanie się równie wielkim dniem piśmiennictwa i literatury ojczystej. Rząd bowiem nosi się z zamiarem ogłoszenia, w dniu złożenia prochów Poety - tułacza na Wawelu, dekretu Prezydenta Rzplitej o utworzeniu „Akademji Literatury i Piśmiennictwa Polskiego“.

O utworzenie takiej akademji ubiegali się nasi przedstawiciele literatury polskiej już od dawna. Jako formę przygotowawczą do Akademji Literatury utworzono w ubiegłym roku „Straż Piśmiennictwa Polskiego“, do której to pory należy 25 najwybitniejszych literatów polskich.

Nowe paczki z papierosami po 10 sztuk.

Szereg warszawskich organizacyj tytoniowych zwróciło się do Ministerstwa Skarbu i Monopolu Tytoniowego z prośbą o wprowadzenie paczek, zawierających po 10 sztuk papierosów, jak to było przed wojną.

Z zupełnie słusznego założenia wychodzą tytoniowcy, że wobec ciężkiej sytuacji finansowej i ze względów hygjenicznych należy dać każdemu możność kupienia mniejszej ilości papierosów w solidnem opakowaniu. Podobno Ministerstwo Skarbu przychylnie się na tę sprawę zapatruje i z tej racji ma się odbyć specjalna konferencja, na której zapadnie ostateczna decyzja. A więc palaczy czeka niezmiernie przyjemna niespodzianka.

Raid kawalerski — 320klm. w 48 godz.

Dnia 19 bm. rozpoczął się w Dęblinie raid kawalerski I. brygady jazdy, w którym biorą udział gen. Dreszer i płk. Strzemieński oraz 18 innych oficerów niższych szarż. W raidzie tym, którego trasa liczy 320 klm. i biegnie przez Puławy, Kazimierz nad Wisłą, Annopol i Sandomierz, a w powrotnej drodze przez Ostrowiec, Iłżę i Warkę do Warszawy będą zawodnicy starali się jak najspieszniej przebyć wyznaczoną przestrzeń, w jak najkrótszym terminie czasu, który obliczają na 48 godzin.

Wystawa warszawskich szkół powszechnych.

W roku bieżącym przypada 10 rocznica istnienia polskiej szkoły powszechnej. Z tej okazji została otwarta w dniu 19 bm. w gmachu szkolnym przy ul. Bema wystawa prac uczniów 112 szkół powszechnych w Warszawie. Wystawa ta ma za cel przedstawienie społeczeństwu charakteru, zakresu, metody i wartości pracy uczniów; eksponaty wykonane przez uczniów i dział wychowania sportowego zajmują cały 3-piętrowy gmach. **(Dz.)**

10.000 Litwinów u stóp orędowniczki Ostrobramskiej.

Władze litewskie powstrzymują lud od pielgrzymek do Wilna.

W związku z uroczystościami koronacyjnemi obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej z Litwy kowieńskiej wybierają się do Wilna liczne pielgrzymki. Ogółem należy przypuszczać, iż na dzień 2 lipca przybędzie do Wilna około 10 tys. Litwinów.

W ostatnich dniach pojawiły się na wsiach litewskich odezwy w języku litewskim z podobizną Matki Boskiej Ostrobramskiej, wzywające lud na uroczystości wileńskie. Odezwy te są rozchwytywane przez lud.

Rząd litewski w wydanym specjalnie komunikacie straszy ludność tą „nową prowokacją Polski“, aby zapobiec masowym pielgrzymkom do Wilna.

Dziecko uspokoiło się na zawsze kwasem solnym.

Czteroletni chłopczyk w nieświadomości otruł swego braciszka.

W Dobrowlanach, wiosce, leżącej tuż pod Chodorowem, zdarzył się wypadek, który wstrząsnął całą okolicą.

Żona Michała Sadochy, ślusarza z Dobrowlan, wychodząc po zakupy, pozostawiła w domu 3-miesięczne dziecko pod opieką czteroletniego syna Stasia. Początkowo Staś wywiązywał się z roli opiekuna doskonale, ale wnet dzieciak w kołysce obudził się ze snu i począł płakać.

Zrozpaczony Staś kołysał braciszka z coraz to większym zapałem, a kiedy to nie pomagało, chwycił szklankę ze stołu, napełnioną cieczą i napełnił krzyczącego rozpaczliwie dzieciaka.

Na nieszczęście w szklance znajdował się stężony kwas solny, służący Sadosze do lutowania, a pozostawiony nieopatrznie na stole.

Po kilku łyżkach dziecko uspokoiło się zupełnie, a zadowolony malec ze swej pomysłowości, usiadł przy kołysce i nucąc piosenkę, oczekiwał powrotu matki.

Jakież było jednak przerażenie Sadochowej, gdy po powrocie do domu dowiedziała się o całem zdarzeniu, a w kolebce znalazła nieruchome niemowlę.

Wezwany natychmiast lekarz stwierdził śmierć dziecka.

Sprawą zajęła się policja.

Straszny pożar na Wołyniu.

Kilka osób żywcem spalonych. — 50 rodzin bez dachu nad głową.

We wsi Łobaczen, położonej nad rzeką Ługa, oddalonej o 3 km od Włodzimierza, wybuchł w nocy olbrzymi pożar. Ogień w przeciągu 1 godziny ogarnął całą wieś, a pastwą jego padło 40 gospodarstw. Strata wynosi około ćwierć miljona złotych. Wiele osób poniosło poparzenia, spalonych jest 2 chłopów oraz kilka dzieci.

Ogień w tak szybkiem tempie opanował teren, że niektórzy mieszkańcy wsi we śnie zostali zaskoczeni płomieniami własnego domu, tak, że ledwie uciec. Akcję ratunkową utrudniał dotkliwy brak wody, jak i eksplozja naboji w walącym się domu.

Śledztwo nie ustaliło przyczyny pożaru. Wedle opowiadań tamtejszych mieszkańców ogień powstał w mieszkaniu rybaka Gordyjuka, który po libacji we Włodzimierzu, pijany powrócił do domu i położył się spać na „zagaciu“ z papierosem w ustach. Od papierosa więc powstał pożar, który pozostawił około 50 rodzin bez dachu nad głową.

Sprawa Chorzowa.

Teza polska, której na wczorajszem posiedzeniu stałego trybunału międzynarodowego w Hadze w sprawie Chorzewa, dał wyraz agent rządu polskiego, dr. Sobolewski, — zaprzecza właściwości trybunału haskiego, w tej sprawie. Przedstawiciel Polski oświadczył, iż w poglądach rządu niemieckiego i rządu polskiego zachodzi różnica zdań o tyle, że rząd polski uważa, że rezultaty poprzedniego, zasadniczego orzeczenia trybunału haskiego w sprawie chorzewskiej powinny być rozpatrywane i załatwione w postępowaniu bezpośredniem pomiędzy zarządem fabryki chorzewskiej a rządem niemieckim. Rząd Polski jest w tej sprawie bezpośrednio niezainteresowany. Reprezentant Polski poddał rzeczowej krytyce punkt widzenia rządu niemieckiego, zdaniem którego, skutki prawne poprzedniego orzeczenia zasadniczego rozciągają się bezpośrednio na rządy niemiecki i polski i że, co zatem idzie, akt kupna i sprzedaży fabryki chorzewskiej winien być dokonany między oba rządami. Przechodząc do omówienia wysokości kwoty należnej za fabrykę, stwierdził dr. Sobolewski, iż od zaproponowanej przez zarząd fabryki chorzewskiej sumy 31 miljonów, strona polska odstąpić nie może, i że żadnych dalszych pretensji niemieckich nie uznaje. Wobec tego, że rząd berliński nie zgodził się na powyższą kwotę, oddał kwestję tę do rozpatrzenia trybunałowi haskiemu. Polska jednakże kwestjonuje kompetencje trybunału, do roztrzygania tego sporu, co mówca poparł dłuższym wywodem prawnym. Tezę polską poparł następnie znakomity prawnik, b. minister grecki Politis, po którego przemówieniu dalszy ciąg rozprawy został odłożony do dnia następnego.

Przegląd religijny i społeczny.

W dniach Zjazdu Katolickiego w Inowrocławiu. — Niemiecki Friedensbund. — Kardynałowie wedle wieku. — Hiszpanja szuka nowych dróg.

Tegoroczny Zjazd Katolicki, odbywający się w dniach 25 i 26 bm. w Inowrocławiu, poświęcony jest **Eucharystji, jako podstawie prawdziwie katolickiego życia wewnętrznego.** Temat ten został wybrany na specjalne życzenie J. Em. ks. Kard. Prymasa Hlonda. Sądząc z olbrzymich i prawdziwie manifestacyjnych procesyj w czasie uroczystości B. Ciała, wnioskowaćby można, że wewnętrzne wyrobienie katolików polskich jest równie głębokie, jak szerokie. Tymczasem wcale nie budujący obraz niezgody narodowej wskazuje, że kult Eucharystji jest u nas często tylko procesjonalny. Eucharystja bowiem, to jedność serc, miłujących tego samego Chrystusa. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby prawdziwie, sercem zjednoczone warstwy narodu, idące za baldachimem, mogły stawać do siebie w życiu codziennem w jaskrawej nieraz opozycji. A jednak tak jest, a więc coś jest nie w porządku. Ale co?

Pomijamy tę ewentualność, że może ktoś iść za baldachimem tylko dla dekoracji lub dla tłumu, bo i takie wypadki się zdarzają. Główną przyczyną naszej niekonsekwencji miary wiary, a życiem jest n. zd. to, iż wśród tych, którzy wierzą, albo chcą wierzyć, **nie wszyscy jednego i tego samego wyznają Chrystusa.** O mało, że nie sprawdza się u nas czasem zdanie Apostoła, iż ludzie od prawdziwej wiary odpadłszy, uczynili sobie bożki na podobieństwo swoje. Jedni widzą w Chrystusie tylko stróża „siódmego przykazania“, drudzy najbardziej lubują się w Jego przebaczaniu dla rozpustnej Magdaleny, inni jeszcze pojmują Go jako mającego głos i prawą dopiero po Sądzie ost. i t. d. Ale najmniej jest takich, którzy słuchają **tego Chrystusa, który z pod baldachimu przemawia przez usta Ojca św.,** Chrystusa, który potępia dzisiejszy liberalizm i laicyzm wciskający się do wszystkich zakątków życia społecznego i politycznego, który domaga się szkoły katolickiej dla dzieci, rodziny świętej, posłuszeństwa dla władzy, poświęcenia dla bliźnich.

I nie będzie zgody w t. zw. katolickim obozie, dopóki ów obóz cały nie będzie miał za wodza jedynego, prawdziwego Chrystusa-Króla.

* * *

Świeżo otrzymaliśmy numer czasopisma niemieckich katolików p. t. „Friedens-Kämpfer“ (Berlin, Pappellallee 60), które już od lat 3-ch pracuje nad pogłębieniem niemieckiej myśli katolickiej w polityce międzynarodowej. Deklaracja ideowa „Friedensbundu“ niemieckich katolików stwierdza, iż nie jest to nowy związek, z osobnym statutem, władzami itd., ale jest to zorganizow. łączność światopoglądu i pracy (Gesinnungs- und Arbeitsgemeinschaft), która w miarę potrzeby urządza ogólne zebrania, zjazdy, wydaje pisma itp. Za dewizę pracy obrał sobie „Friedensbund“ hasło Piusa XI: „Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusa“, hasło, które jest dalszym ciągiem pracy Benedykta XV na niwie pokoju międzynarodowego. „Friedensbund“ uznaje w teorji możliwość „wojny słusznej“, o jakiej mówi etyka katolicka, jednakże sądzi, że wobec dzisiejszych warunków kulturalnych i technicznych nie zachodzą te powody, które wymagane są do dozwolonej wojny. Dlatego też „Friedensbund“ domaga się zniesienia powszechnego obowiązku służby wojskowej, który z natury rzeczy prowadzi do wojny. Cytujemy te słowa dosłownie: „In der Wirklichkeit fehlen bei heutigen Verhältnissen der Kultur und der Technik die von der katholischen Sittenlehre geforderten Bedingungen für einen erlaubten Krieg. Deshalb lehnen wir auch die allgemeine Wafenpflicht, die mit Notwendigkeit immer wieder Krieg erzeugt, grundsätzlich ab“.

Katolicy polscy i świata całego **mogą tylko przyklasnąć tej pracy niemieckiego „Friedensbundu“.** Dwadzieściapięć miljonów katolików niemieckich **ma wielką misję do spełnienia,** ma zmienić psychikę 40-miljonowej indywidualistycznej, a wskutej tego ciągle pokojowi zagrażającej protestanckiej ludności Niemiec. Z tego względu **każde** wzmocnienie obozu katolickiego w Niemczech spotka się w Polsce z uznaniem i poparciem. Jednakże dopiero rozbrojenie Niemiec i poniechanie myśli o rewanżu przekona nas o skuteczości pracy „Friedensbundu“.

* * *

J. Eminencja ks. Kardynał Prymas Hlond nazwany został przez zagraniczną prasę katolicką **Benjaminem Kollegjum Kardynalskiego.** Istotnie jest on najmłodszym kardynałem z całego świata, bo ma lat dopiero 46. Najstarszym członkiem Kollegjum jest **kard. Vanutelli,** liczący obecnie 91-szy rok. Z czasów Leona XIII żyje jeszcze prócz Vanutellego. kard. **Skrbecki** z Ołomuńca i kard. Nova di Bontife z Kałany Z tych, których mianował Pius X żyje jeszcze 22, z tych co Benedykt XV — 18. Obecny Ojciec św. Pius XI zamianował w ciągu 5 lat swego pontyfikatu już 25 kardynałów. Ogólna liczba kardynałów wynosi obecnie 68.

* * *

Na 13 września br. zwołał dyktator hiszpański de Rivera Zgromadzenie Narodowe, mające za **jedyny cel udzielić rady rządowi,** w jaki sposób najlepiej rząd mógłby poznać wolę społeczeństwa. Zgromadzenie to mające jedynie głos doradczy, ma zbadać, **w jaki sposób używano funduszów publicznych w Hiszpanji w ciągu ostatnich 10-ciu lat,** ma następnie ustalić budżet. oraz przedłożyć projekty reformy administracyjnej.

Członkowie tego Zgromadzenia, jak donosi prasa hiszpańska, będą częścią wybrani przez związki i stowarzyszenia, częścią zaś wyjdą z nominacji rządu. Prawdopodobnie Zgromadzenie to przedstawi projekt nowej konstytucji hiszpańskiej.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Szkoła, w której uczą się papugi.

Osobliwa uczelnia w San Fernardo.

W mieście San Fernardo, w Wenezueli, istnieje bardzo ciekawa szkoła, w której szkolone są systematycznie papugi. Nauka polega na tem, że chodzi przedewszystkiem o wydobycie z tych ptaków równego, czystego tonu, jakim mają „wypowiadać“ poszczególne wyrazy. Papugi wsłuchują się w fonograf, który ustawiony jest w środku sali, a wyznaczeni do nauki dozorcy pilnują, aby żaden z „uczniów“ nie zaniedbywał swych obowiązków... Papugi wyuczone sprzedawane są po cenach, znacznie wyższych, aniżeli te, które mówić nie umieją. Jeżeli zaś po kilkunastu próbach „nauka“ nie oddziałała na którą z papug, wyklucza się ją z szeregu „uczniów“ i sprzedaje za cenę, dość niską.

Z Rosji Sowieckiej.

Czerezwyczajka atakuje Kamieniewa.

Z Politbiura zaatakowano ponownie ostro przedstawiciela Sowietów w Rzymie Kamieniewa, który zsolidaryzował się całkowicie z ostatniemi wystąpieniami opozycyjnemi Trockiego i Wujowicza na ostatniem plenum IKKI (Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki) i utrzymuje ściśle stosunki z opozycjonistami w łonie WPK. Nie jest jednak prawdopodobne odwołanie Kamieniowa tak, jak i innych, opozycyjnie nastrojonych, przedstawicieli sowieckich zagranicą.

Demoralizacja komunistycznych jaczejek przy czarnomorskiej flocie.

Na podstawie specjalnego meldunku Bubnowa, przedłożonemu wojennemu sowietowi rewolucyjnemu i C. K. partji komunistycznej, w którym przedstawił on kompletny moralny upadek wojenno-morskich jaczejek komunistycznych gdzie partyjnicy, zamiast oświecać partyjnie komendy morskie i samym rozwijać się politycznie, uprawiają pijaństwo, chuligaństwo i inne wybryki, nie licujące tak z partyjną jak i wojskową dyscypliną, C. K. postanowił utworzyć specjalną komisję, którąby zrobiła porządek we wszystkich partyjnych urzędach czarnomorskiej floty.

Zemsta za Opańskiego.

Przywódcy mińskiej komunistycznej partji zażądali od centralnego komitetu wykonawczego białoruskiego, aby ten zarządził rozstrzelanie kontrrewolucjonistów, znajdujących się w więzieniach białoruskich. W ogłoszonej liście znajdują się nazwiska 32 osób, którzy mają ponieść śmierć, jako zemstę, za śmierć Opańskiego.

Wszyscy oni, jak już pisaliśmy, wnieśli prośbę o ułaskawienie.

Wyprawa sowiecka po zatopione okręty.

Moskwa, 23. 6. (AW.) Z Odessy donoszą, że władze sowieckie zorganizowały specjalną ekspedycję, dla wydobycia z Morza Czarnego zatopionych w czasie rewolucji 10 okrętów.

Europejski koncert.



Co to za dziwny instrument, na którym ten człowiek gra?

Nowy zwrot w karjerze Forda.

Kilka dni temu firma Forda wydała oficjalne oznajmienie, że wypuści niebawem na rynek automobil nowego modelu, który stopniowo zastąpi obecny model „T", czyli powszechnie, popularnie i wszechświatowo znaną „fordkę", „blaszankę" i „Lizzie". Ponieważ wehikułów dotychczasowego modelu jest jeszcze w użyciu — jak twierdzą — dziesięć miljonów, przeto części zapasowe tegoż będą i nadal fabrykowane, lecz z biegiem czasu historyczny i epokowy ten model maszyny zniknie z powierzchni ziemi.

Decyzja Henryka Forda słusznie może być określoną jako nowy zwrot w jego karjerze. Pomimo gróźb konkurencji, kampanji prowadzonej przed kilku laty przez Wall street przeciw Fordowi, ponętnych ofert miljarda ofiarowanych mu parokrotnie za odstąpienie interesu, o czem dowiedzieliśmy się podczas przesłuchów w procesie Sapiry przeciw Fordowi, król automobilowy nie brał pod uwagę żadnych czynników korzystnych lub przeciwnych, prowadził samodzielnie i autokratycznie politykę i linję wytyczną swego przedsiębiorstwa, i nie chciał ani na jotę zmienić modelu wynalezionej i fabrykowanej przez siebie maszyny i jeszcze kilka tygodni temu oficjalny jego biograf, Samuel Crorsther zapewniał świat, że osławiony model „T" nie zostanie zmieniony, że pozostanie jedynym typem „fordki", zaś jedyną inowacją będzie stopniowe udoskonalanie tejże.

Tymczasem nagle i jak piorun z jasnego nieba spada wiadomość, że pojawi się niebawem nowa „fordka", zasadniczo różniąca się od dotychczasowej, że plan jej konstrukcji został wynaleziony osobiście przez Henry i Edsela Fordów, i że nadomiar już od siedmiu lat prowadzone są doświadczenia w kierunku sporządzenia nowego modelu maszyny.

Komentując tę wiadomość Chicago Chamber of Commerce Journal, organ sfer finansowych, nie szczędzi gorących pochwał Fordowi. Gazeta ta zaznacza, że psychologja króla automobilowego uległa zmianie, że arbitralność jego, która dotychczas nie znosiła niczyjej rady, zaczyna widocznie mięknąć i że „możliwem jest zupełnie, że p. Ford, ustąpiwszy w tej niezmiernie ważnej kwestji (zmianie modelu) będzie skłonniejszym do przyjmowania rad od innych. — Charakterystyczną jego cechą jest że cokolwiek czyni, czyni intenzywnie. Niegdyś znany z posiadania dość ciasnych poglądów, może się on stać odtąd człowiekiem szerokiej wizji".

„Szeroką wizją" w pojęciu organu chicagoskiej izby handlowej, jest ufność i pobożna nadzieja, że Henry Ford, który dotychczas nie chciał mieć żadnych stosunków z zorganizowanemi grupami finansistów, będzie skłonniejszym w przyszłości do pójścia z nimi ręka w rękę.

Dla naszej młodzieży.

Marja Rodziewiczówna.



(W 45-lecie pracy literackiej).

Marja Rodziewiczówna pochodzi z kresów białorusko-litewskich. Urodziła się w pamiętnym roku 1863. Zawierucha polityczna nie oszczędziła jej dworku rodzinnego: rodzice zostali zesłani na Sybir, a majątek ich skonfiskowano. Maleńką Marję przygarnęła zacna p. Skirmuntowa i u niej to spędziła swe lata dziecinne, otoczona opieką i miłością wprost macierzyńską.

W roku 1871 państwo Rodziewiczowie wrócili do kraju, lecz jako ludzie bezdomni i wydziedziczeni. W Warszawie, gdzie obrali sobie miejsce pobytu, zaczęły się dla nich lata ciężkie, pełne troski i kłopotów o byt. Pomimo to starali się o wykształcenie swych dzieci: dziewięcioletnią Marję oddali najprzód na pensję do p. Kuczyńskiej w Warszawie, a później do klasztoru Niepokalanek w Jazłowcu w Małopolsce. Rodziewiczówna odznaczała się tu wybitnemi zdolnościami; usposobienia wesołego, żywego, zyskała sobie wnet sympatję przełożonych i koleżanek.

Już jako dorosła panienka wraca do domu, do białoruskiej włoski Hruszowej, którą jej rodzice odziedziczyli. Tu spotkał ją nowy cios — umarł jej ojciec. Nie zawahała się ani chwili przed trudnem zadaniem, jakie spadło na jej barki i wykreśliła sobie drogę twardego obowiązku: utrzymać ziemię za wszelką cenę, oczyścić ją z długów, uchronić przed napastliwością wroga. I temu celowi swojemu zostaje wierną. Ubiera się po męsku, strzyże krótko włosy i od świtu do nocy dogląda swego niewielkiego dobytku, pomnaża go, spłaca długi, ciążące na ziemi.

„Panienka ze dworu" zabrała się jednak nietylko do gospodarstwa, ale i do pisania. Powieściami swojemi rzucała w serca narodu zdrowe ziarna: wiary we własne siły, nadziei w lepszą przyszłość i miłości do wszystkiego, co dobre i szlachetne; ona uczyła, jak nie ustawać w trudzie, wskazywała, jak ciemnota poniża człowieka, a nauka go uszlachetnia i podnosi.

Bolała ją emigracja ludu polskiego, piętnuje zwłaszcza lekkomyślne rzucanie ziemi i szukanie bogactw zagranicą; ten swój pogląd wypowiada w pięknej powieści p. t.: **„Szary proch".** Młody Żmudzin, zdobywszy sobie u obcych fortunę i stanowisko, przyjeżdża do wsi rodzinnej. Wzrusza się tu wspomnieniami, odzywa się u niego obowiązku pracy na zagonie ojczystym i zostaje wśród swoich na zawsze. z

Ideał mocy wytrwania i pracy przedstawiła nam autorka w **„Dewajtisie"** w osobie Marka Czertwana. Ten żmudzki olbrzym jasnowłosy, szlachetny i ofiarny, pragnie zachować majątek emigranta z 1863 r.; najrozmaitsze strapienia i nieszczęścia przeszkadzają jego usiłowaniom, on się jednak nie zraża i ostatecznie może powiedzieć: „Dobiegiem celu! Mogę spocząć!".

Krwią i łzami przepojone **„Pożary i zgliszcza"** osnute są na tle powstania styczniowego.

„Straszny dziadunio" to twardy wychowawca, wnuka swego przeprowadził przez biedę i różne utrapienia, aby wreszcie dać mu zasłużone szczęście.

Jeżeli szukasz, młodzieży kochana, godziwej rozrywki w ciągu długich wakacji, weź do ręki wyżej wymienione książki. Znajdziesz w nich złote słowa nauki, podniesienie i pokrzepienie ducha. Prześliczne **„Lato leśnych ludzi"** niech cię nauczy miłować przyrodę, wśród której może spędzisz twoje wywczasy. Niech nie będzie nikogo wśród nas, ktoby nie poznał dzieł tej zasłużonej autorki, która już od 45-ciu lat niezmordowanie stoi na straży ducha narodowego.

Nakładem Wydawnictwa Polskiego:

Szary Proch (4,00 zł), **Dewajtis** (6,80 zł), **Pożary i zgliszcza** (4,00 zł), **Straszny dziadunio** (2,40 zł), **Lato leśnych ludzi** (2,10 zł).

H. K.

Polak-mayor (burmistrz) udekorował Polaka-szefa policji.

„Dziennik Związkowy", wychodzący w Chicago, podaje ciekawe szczegóły udekorowania szefa policji Polaka w La Salle przez burmistrza, którym jest także Polak:

Szef tutejszej policji doznał pewnego rodzaju wzruszeń i wrażeń, które pozostawiły w jego pamięci miłe wspomnienia na przyszłość. Kilkanaście dni temu jego przyjaciele urządzili zabawę, na jego cześć w klubie chóru „Harmonia". Była zaproszona rada miejska i sztab policji, wolnej od służby w tym czasie. Liczni członkowie chóru „Harmonia" byli obecni. Bawiono się ochoczo i długo. Na pamiątkę tej zabawy i okoliczności, że p. Waloch jest pierwszym polskim szefem policji miasta La Salle, przyjaciele jego dali mu piękny upominek, zegarek, żeby się do pracy nie spóźnił i złotą gwiazdę, jako oznakę poważnego stanowiska.

Na nieszczęście, albo szczęście, gwiazdy nie dostarczono na czas, więc w poniedziałek wieczór podczas posiedzenia rady miejskiej, burmistrz, p. Józef Brzygot, udekorował szefa tą złotą gwiazdą. A ponieważ nasz burmistrz jest weteranem wojny światowej, więc pewne wspomnienia nasunęły się na myśl, za podszeptem syndyka miejskiego, również weterana i po udekorowaniu szefa, burmistrz ucałował go w oba policzki, po francusku.

Czy ob. Waloch wolał był wtedy, aby burmistrzem była jaka piękna dama, nie wyraził głośno takiego życzenia.

Willem Kloss, znany poeta i powieściopisarz holenderski, opublikuje listy miłosne swoje i żony z czasów narzeczeństwa.

Wielką sensację wywołała w całej Holandji zapowiedź wydania książkowego listów miłosnych poety Willem'a Kloos'a. Książka zawierać będzie zdjęcia fotograficzne, faksymilje itd.; znajdują się w niej listy obojga szczęśliwych małżonków z czasów, które już nigdy nie wrócą.

Ciekawe tylko, czy książka ta będzie miała wielu nabywców?

Czy obecnie dzieci są mędrsze... niż dzieci czasów minionych.

„To dziecko jest za mądre — ono się nie uchowa" — takie zdania można było przed wojną tak często słyszeć wśród matek, że stawało się ono niemal przysłowiem. Nawet na wiecach partyjnych przerywają jeszcze dziś programowemu mówcy takiemi okrzykami, oczywiście w znaczeniu kpin: „Co za mądrala; że to się uchował". — Albo: „Nie bądź za mądry, bo się nie uchowasz" — a w tem drugiem zdaniu tkwi już przygana co do młodych lat mówcy i jego niedojrzałości.

Obecnie jednak, powszechnie raczej rozbrzmiewa zdanie, że dzieci teraźniejsze są mędrsze, niż bywały dawniej.

Istotnie matki się nie mylą. Dzieci obecnie są mędrsze, bo rodzice zajmują się więcej ich umysłami i unikają bałamutnych wyjaśnień, jakie dawniej rzucano dzieciom, by zakorkować mózg i uchronić się przed ich natarczywem pytaniem: „Czemu?".

Dzieci minionych pokoleń nie miały mniejszych zdolności umysłowych niż dzieci obecne. Tylko, że wówczas nauka o tem, w jaki sposób i w jakiej kolei dziecko, mały człowiek, stwarza sobie wiedzę — pokarm duchowy — nie była jeszcze rozwinięta. Dawno wiedziały matki, że przez nieodpowiednie odżywianie dzieci marnieją fizycznie — dziś nauka dała nam środki poznania, dlaczego dzieci marniały umysłowo.

Dzięki medycynie nie obawiamy się ospy, a także na szkarlatynę i gruźlicę wynaleziono ochronne szczepienie.

Mamy w języku polskim oryginalne i tłomaczone dzieła, które rodzicom i wychowawcom mogą oddać cenną pomoc w zrozumieniu maleństw. Pani E. Szuchowa w dwutygodniku „Młoda Matka" (nr. 1 z 1 z kwietnia br.) omawiając „Bibljotekę matki", zaleca następujące dzieła.

Radzimy zacząć lekturę od dziełka Binet'a **„Pojęcia nowoczesne o dzieciach"** lub od dziełka Sully **„Dusza dziecka".** Potem możemy się zapoznać z książką Korczaka „Jak kochać dziecko". Książkom Korczaka niejeden wychowawca wiele zawdzięcza. Jest w nich bystre, wolne od przesądów i nawyków spojrzenie na dziecko i... na nas samych w stosunku do dziecka. Już choćby z małej broszurki p. t. „Momenty wychowawcze" możemy się przekonać, ile umiejętne oko umie wyłowić wskazówek z obserwacji najzwyklejszych zabaw i sprzeczek dziecinnych.

Sławną, mającą wielkich zwolenników i wyznawców w Europie i Ameryce, metodę Montessori można poznać z tłomaczonego na polski dzieła: **„Domy dziecięce".**

Z kolei przestudjujmy nie nową, ale doskonałą książkę Izy Moszczeńskiej: Zasady Wychowania. Polecamy też bardzo ciekawą broszurkę (tłomaczoną) **James'a p. t. Pogadanki psychologiczne.** Niezrównane są tam rozważania o roli dobrych nałogów w wychowaniu.

Przechodzimy do dzieł naukowych. Nie można ich czytać, trzeba nad niemi pracować. Zacznijmy od dzieła Dawida: „Inteligencja, wola i zdolność do pracy" (Bibljoteka dzieł pedagogicznych). Potem weźmy się do bardzo fachowej, będącej fundamentem nowoczesnych badań nad dzieckiem: „Psychologji dziecka i pedagogika doświadczalnej". Dla odpoczynku poszukajmy wyczerpanej książeczki Mary Boole: „Przygotowanie dziecka do wiedzy ścisłej". Mimo tytułu, zwężającego zakres wskazań pedagogicznych, książka daje i ogólne wskazania wychowawcze w formie świeżej, oryginalej i przekonywującej.

Z kolei przejdziemy ko książek praktycznych. Podzielimy je na 3 grupy: 1) Higjena i wychowanie fizyczne. 2) Wychowanie przedszkolne 3) Pierwsze lata nauki.

Pierwszą grupę książek, to znaczy grupę książek, poświęconych wychowaniu fizycznemu i higjenie dziecka omówimy w następnych numerach „Młodej Matki". Tu wymienimy tylko trzech autorów — dr. Mogilnickiego, dr. Cieszyńskiego i dr. Progulskiego, którzy w książkach swych, poświęconych higjenie wieku niemowlęcego, dają wskazówki i rady młodym matkom.

Z książek 11 grupy posiadamy: małą broszurkę Żukowiczowej: Wychowanie przedszkolne, i dużą pracę Radziwiłłowiczowej i Strzemeckiej „Metodyka Wychowania przedszkolnego". W książce tej znajdziemy dużo starannie opracowanego materjału pomocniczego przy zajęciach z dziećmi, robotach, zabawach i grach. Matki, których maleństwa przekroczyły poważny wiek sześciu lat muszą się koniecznie zapoznać z **„Metodą pierwszych lat nauczania"** Jeleńskiej. Raz na zawsze zrozumieją odpowiedzialność tych, co czuwają nad początkami systematycznej pracy z dzieckiem, lub jeśli same zechcą uczyć: czytać, pisać, rachować, — zrozumieją, że nietylko o opanowanie mechaniczne tu chodzi, ale o racjonalne pokierowanie rozwojem i o kształcenie charakteru przez nauczanie, a wszystko to wymaga zarówno intuicji, jak świadomej i opracowanej metody. Jest to książka w języku polskim jedyna i najlepsza.

Możnaby zacząć organizować **zbiorowe bibljoteki przy kółkach matek lub bibljoteki wędrujące.** To uczyniłoby książkę tańszą i nie pozwoliłoby jej długo leżeć bezpłodnie.

Dobrze życzysz Sokołowi?
Spiesz jutro do ogrodu Patzera na zlot!

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 czerwca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Wilhelma.
Jutro w niedzielę Jana i Pawła mm.
Wschód słońca o godzinie 3.40.
Zachód słońca o godzinie 8.24.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 20 bm. do poniedziałku 27 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Biblijoteka Czytelni dla Kobiet**, Krasińskiego nr. 41 otwarta codziennie od 4—6 po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę jedno z najwspanialszych i najlepszych przedstawień bieżącego sezonu, doskonale grany **„FARYS"**, w porywającej pełnej poetyckiego wdzięku kreacji **Józefa Węgrzyna**, w roli tytułowej. Niezmiernie bogata zupełnie nowa wystawa, mieniąca się przepychem barw rozsypanych artystyczną dłonią Stanisława Węgrzyna. Reżyserja mistrza Józefa Węgrzyna.

W poniedziałek: **„Don Juan"**, Zorilli.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę, **„Cnotliwa Zuzanna"**, po cenach zniżonych. Udział biorą najwybitniejsze siły zespołu. **Ceny zniżone.**

W niedzielę, dwa przedstawienia: popołudniu o 4-tej: **„Targ na dziewczęta"**, z B. Wierzejewskim, Celińską i innemi; wieczorem o 8,15. **„Poznaniacy w Ameryce"**, z udziałem całego zespołu i nowo zaangażowanej pary baletowej Szymańskich.

Bilety nabywać można w księgarni p. N. Gieryna, pl. Teatralny 3, wiecz. od godz. 6,30 w kasie teatru, w niedzielę od 11 do południa.

— **CZUWAJ!** Zbiórka delegacji harcerzy na dziesięciolecie harcerstwa w Toruniu w Niedzielę, 26 bm. o godz. 6 przed głównym dworcem. Wyjazd nastąpi o godzinie 6 minut 20.

— **Na internat Kresowy złożyła** w naszej redakcji p. W. K. 5 złotych.

— **W ostatniej chwili.** Przypominamy w ostatniej chwili, że jutro w niedzielę odbywa się **Zlot Sokoli.** Okręgu V. na boisku w ogrodzie Patzera. Wszyscy tam bez względu na płeć, stan i urodzenie podążyć musimy. Kto żyje, a czuje po polsku, po narodowemu, ten pospieszy na ten zlot Sokoli. W ogrodzie Patzera w niedzielę, popołudniu wszyscy się spotkamy.

Wieczorem zaś, o ile chcemy się zabawić, to już spieszmy na wieczorek Sokoli do Resursy Kupieckiej, której gospodarzem jest Żeński Sokół, a który zapowiada swym gościom i uczestnikom miłe niespodzianki. Własny bufet bogato zaopatrzony, dlatego to obywatelstwo życzliwe Sokolstwu powinno poprzeć Sokoła, bo czysty zysk idzie na wyekwipowanie biednej młodzieży na Zlot Dzielnicy, który jak wiadomo, odbędzie się w sierpniu w Grudziądzu. Początek wieczorka o godz. 7-mej.

A więc po zlocie spotkamy się wszyscy w Resursie Kupieckiej!

Program Zlotu Okręgu V. „Sokoła" w Bydgoszczy.

Dnia 26 czerwca (niedziela) rano odbędzie się Zlot V Okręgu Sokoła:

Próba generalna ćwiczeń wolnych.
O godzinie 11: Pochód przez miasto, następnie Msza św. w kościele Św. Trójcy. W południe o godz. 1: Otwarcie zlotu.
Po południu o godz. 4:
Wejście drużyn i defilada
Ćwiczenia młodzieży męskiej laskami
Ćwiczenia młodz. żeńskiej wiankami
Ćwiczenia wolne Sokolic
Biegi sztafetowe i bieg 800 mtr.
Piramidy gniazda Wilczak - Okole

Przerwa 15 minut.

Lekcja gimn. gniazda Szwederowo
Musztra wojskowa
Gry i zabawy
Lekkoatletyka i ćwiczenia na przyrządach
Zawody oddziałów karabinów maszynowych
Ćwiczenia odrębne gniazd
Reje kolarskie
Ćwiczenia wspólne wszystkich oddziałów
Rozdanie nagród i zakończenie.
Na boisku przygrywa orkiestra Sokoła Gniazda Bydgoszcz V.

Wieczorem tańce w salach Patzera i Resursy Kupieckiej.

Ku czci Słowackiego.

We wtorek, 28. 6. w dniu złożenia prochów Juljusza Słowackiego w grobach królewskich na Wawelu, odbędzie się w Farze

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Początek o godz. 9½ rano.
W środę, 29 czerwca, odbędzie się **w Teatrze Miejskim**

UROCZYSTA AKADEMJA

ku czci Słowackiego z łaskawym udziałem **Józefa Węgrzyna, Józefa Weyssenhoffa**, artystów Teatru Miejskiego, chórów i orkiestr bydgoskich. Początek akademji o godz. 12½ w południe. Ceny biletów najniższe: od 20 gr. do 2,50 zł.

Komitet uczczenia Słowackiego oraz Konferencja Prezesów najuprzejmiej zwracają się do całego społeczeństwa bydgoskiego z wezwaniem, aby zechciało wziąć liczny udział i w nabożeństwie i w akademji.

Jednocześnie Komitet i Konferencja **Prezesów** zwracają się do obywatelstwa miasta Bydgoszczy, aby w myśl odezwy prezydenta miasta w dniu 29 czerwca **udekorowała uroczyście domy i okna**, składając tem widomy znak hołdu dla nieśmiertelnego twórcy „Króla Ducha".

Komitet Uczczenia Słowackiego.
Konferencja Prezesów.

— **Ile kasa miejska traci na strajku kin?** Trwający już czwarty tygodnie strajk właścicieli kin bydgoskich daje się nietylko pracownikom i publiczności, łaknącej tego rodzaju rozrywki — dotkliwie we znaki, ale przyniósł miejskiej kasie podatkowej za czerwiec niedobór **22 tysięcy złotych.** Mimo uchwały Rady Miejskiej, ustalającej już częściowo zniżony podatek od biletów, umożliwiający naszym kiniarzom egzystencję (chociaż **obrazów niemieckich na razie wyświetlać nie będą mogli**, ponieważ obłożono je haraczem 60%!) — Magistrat wcale się nie kwapi z zatwierdzeniem tej uchwały. Widocznie miasto pieniędzy nie potrzebuje...

— **Z Czytelni dla Kobiet.** Wycieczkę do Ostromecka względnie Fordonu, planuje na środę, 29 bm. Czytelnia dla Kobiet, o ile odpowiednia ilość zgłoszeń wpłynie. Wycieczka wyjedzie na parowcu „Sum" o godz. 2,30 z przystani przy poczcie. Bufet własny. Bilet powrotny 2,50, dla dzieci 1,50. Udział w wycieczce zgłosić należy do **poniedziałku, godz. 8-ej wieczór** u następujących pań: dyr. Tomczycka, tel. 1802 — Obarska, tel. 1234 — Jaworowiczowa, tel. 577 — Siuchnińska, tel. nr. 123.

Do wzięcia udziału zapraszamy gorąco wszystkie panie z „Czytelni" z rodzinami i znajomymi i wszystkich nam życzliwych. Zarząd.

— **Baczność lubownicy cyrku!** Tylko dwa dni. Wielką niepodziankę urządziła nam przez swój przyjazd i występ gościnny trupa ADSONA, słynna ze swych atrakcji cyrkowych i sztuk magicznych. Trupa w przejeździe przez Wielkopolskę, zatrzymuje się tylko dwa dni, t. j. w poniedziałek 27 i wtorek, 28 czerwca br. w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25.

Początek przedstawienia o 8-ej wieczorem. Ceny przystępne. Bliższe szczegóły w plakatach rozlepionych po mieście.

Bilety wcześniej nabyć można w księgarni Gieryna — plac Teatralny i Idzikowskiego, ul. Gdańska, zaś w dzień przedstawienia przy kasie. Czysty zysk z powyższego przedstawienia przeznaczony jest na Koło Związku Inwalidów Wojen. R. P. w Bydgoszczy.

— **Wielka Wenta. Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** urządza w dniu 3 lipca w ogrodzie p. Bäckera wentę na rzecz biednych i bezrobotnych parafji św. Trójcy. Program od godziny 3,30 do 9,30 koncert. Wieczorem zabawa z tańcami. Kiermasz, rozmaite niespodzianki, koło szczęścia z mnóstwem fantów; suto zastwione bufety. Wstęp do ogrodu: dl dorosłych 50 groszy, dla dzieci 20 groszy, do tańca 2 złote.

— **Otre strzelanie.** 61 pułk piechoty przeprowadza w dniach 27, 28 i 30 bm. na strzelnicy bojowej 15 D. P. placu ćwiczeń Jachcice ostre strzelanie bojowe. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Ujęto:** 3 złodziei, 1 zbiega z domu rodzicielskiego, 1 włóczęgę, 1 kobietę za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych i 1 pijaka.

— **Przejechany przez pociąg.** W nocy z dnia 24 na 25 bm.o godz. 4,40 znaleziono na torze kolejowym prowadzącym do Rynkowa, tuż przy pociągu sanitarno-wojskowym, kolejarza Jana Sadeckiego z uciętą lewą nogą i strasznie pokaleczonego na całym ciele przejechanego przez pociąg. Dawał on jeszcze słabe znaki życia. W stanie beznadziejnym odstawiono go do lecznicy miejskiej po natychmiastowem udzieleniu pomocy lekarskiej przez lekarza kolejowego. Sadecki zamieszkiwał w Maksymiljanowie.

Komunikat Ligi Katolickiej.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku, stawia do dyspozycji na VIII zjazd Katolicki w Inowrocławiu **nadzwyczajny pociąg**, który z Bydgoszczy odchodzi w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 6,25 rano. Zbiórka wszystkich uczestników zjazdu o godz. 5,45 przed dworcem. Powrót nastąpi tego samego dnia wieczorem o godz. 9,42. W Inowrocławiu należy się w ciągu dnia a najpóźniej 2 godziny przed odjazdem pociągu postarać o bilet kolejowy. **Po legitymacje potrzebną do zniżki kolejowej należy się zgłosić w Inowrocławiu w biurze Ligi Katolickiej w Parku Miejskim i w Cukierni p. Wróblewskiego.**

Wobec tak dogodnych warunków i wobec wzrastającego zainteresowania się spodziewany jest bardzo liczny udział uczestników z Bydgoszczy w zjeździe Katolickim w Inowrocławiu.

Władzom Kolejowym wyrażamy na tem miejscu pełne uznanie za udzielone ulgi i udogodnienia uczestnikom zjazdu Katolickiego.

Uprasza się o posłuch dla członków Komitetu, odznaczonych żółtą przepaską z napisem „Liga Kat. Bydgoszcz".

Komitet Organizacyjny Ligi Katolickiej w Bydgoszczy.



Pan Jacek Furdyga donosi:

— Szanowna Redakcjo! Że to w latowym sezonie niema w naszym obozie nijakiej roboty, więc wziąłem sobie urlop wypoczynkowy i pognałem do Bydgoszczy, aby zwiedzić dawnych znajomych i politycznych krewniaków. Ano szkoda było fatygi i mitręgi, bo w Bydgoszczy nic się nie zmieniło. Szachraj Grabowski po staremu sprzedaje wódki i nie pyta, czy to endek, pepyskowiec, albo jaki inny bolszewik. Jak Piastowiec ma hopy, to mu nawet milszy jest od najczarniejszego lecz gołego chadeka. Chciałem Grabowskiego zapisać do Obwieśpola, ale się wygiął delikatnie, mówiąc:

— Wiesz, Jacku, jakom jest dobry obywatel i do każdej patrjotycznej kombinacji wciągnąć się daję, ale nie widzi mi się, abym na waszem podwórku mógł się na co przydać. W waszej polityce grunt, aby mieć tęgi i wartki pytel w gębie, a ja jestem ani słowny ani mowny i gadaniem wielkiej chwały bym wam nie przysporzył. Jestem też zwyczajny, przyrzeczeń dotrzymywać, a u was ten największy, kto z gęby największą cholewę zrobi. Przystanę do was, to partjoty z innych obozów na pohybel robić mi będą, i jeszcze skończy się na tem, że pies kawałka chleba ode mnie nie przyjmie. Lepiej, Jacku, napijmy się jak to wtedy, gdy byłeś jeszcze rzetelnym chadekiem, miałeś mir i kredyt na mieście, choć mieszkałeś w świńskim wagonie, a nie — jak teraz — na endeckiem pastwisku.

Wymiarkowałem zaraz, że Graboś ma rację, i tak mi się smutno na duszy zrobiło, jak psu na słotę. Poszedłem więc do naszego suborganu na Jagiellońską ulicę, aby u nich ducha sobie dodać, ale choć to było południe, wszyscy spali i nikogo dobudzić się nie mogłem. Postanowiłem jeszcze bydgoskiemu obożnemu, niby jako mojemu koledze, wizytę złożyć. Ucieszył się chłopisko ogromnie i powiada: serce mi się goi, gdy was widzę, panie Jacku, bom dotąd myślał, że to ja tylko dałem się nabrać na to Obwieśpole, ale teraz widzę, że i wy — choć cwaniak — nie jesteście ode mnie mądrzejsi.

Ze sportu.

— **Zawody pływackie.** Bardzo interesująco zapowiadają się zawody pływackie, które się odbędą w kąpielni pływackiej w Bydgoszczy, w niedzielę 26 bm. o godz. 16-ej. Kąpielnia została przygotowana i podzielona na 7 torów przez oddział saperów. Na plaży ustawiono długie rzędy ławek dla publiczności. Urządzono altankę dla orkiestry wojskowej.

O godz. 15,30, nastąpi uroczyste otwarcie sezonu. Na strzał, wszyscy pływacy bydgoscy i toruńscy, wskoczą do wody i przepłyną basen. Największą sympatją i podziwem cieszy się w tych zawodach p. Buza Henryk z Torunia, który ma przepłynąć w pław Wisłą z Torunia do Bydgoszczy.

Sprostowanie.

W ostatnim komunikacie Pom. O. Z. P. podano mylnie jakoby akcja pływacka B. T. W. ufundowała puhar w biegu 5×50 mtr.
Puhar ten jest przeznaczony dla biegu 4×200 mtr.

Zarząd Pom. O. Z. P.

Pierwsza polska wystawa wodna w Bydgoszczy.

Zdpowiedziana od dn. 23 lipca do dni 15 sierpnia br. w Bydgoszczy Pierwsza Polska Wystawa Wodna, zapowiada się wyjątkowo udatnie zarówno przez wzgląd na bogaty materjał naukowy jak i akces placówek wielkiego przemysłu ze wszystkich dzeilnic Rzeczypospolitej. Wysoce aktualne hasła budowy sieci dróg wodnych, propagandy stworzenia wielkiej floty handlowej polskiej i krzewienie zamiłowania do morza, żeglugi i sportów wodnych, znajdują żywy oddźwięk w szerokich sferach naszego społeczeństwa i wróżą Wystawie sukces całkiem pierwszorzędny. Olbrzymią atrakcją Wystawy będą Wielkie regaty Międzynarodowe na Brdyujściuż na które zjadą do Bydgoszczy pp.: prezydent Rzeczypospolitej gnacy Mościcki i premjer Marszałekż J. Piłsudski.

Zapisy i informacje: Biuro Centralne Wystawy w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8, tel. 10—26. Gmach Izby Przemysłowo Handlowej.

Kurs pływacki.

Wobec licznych zapytań kierowanych do nas listownie, „gdzie można się nauczyć pływać?" podajemy do ogólnej wiadomości co następuje:

Pomorski Okręgowy Związek Pływacki, otwiera z dniem 1 lipca br. kurs pływacki, który trwać będzie przez cały miesiąc lipiec.

Nauki pływania udzielać będzie p. Małysiak Jan, członek Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie, rekordman Polski w pływania na długie dystanse.

Kto chce z tego kursu korzystać, niech się wpisze na członka jednego z niżej podanych klubów bydgoskich należących do Pom. O. Z. P.

Tylko członkowie tych klubów posiadający legitymacje Pom. O. Z. P. mają prawo bezpłatnego korzystania z kursu i trzykrotnego w tygodniu przez cały sezon letni używania kąpieli wojskowej. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Wł. Żewicki, ul. Unja Lubelska 14; Bydgoski Klub Wioślarek, Kotaska Irena, Izba Przemysłowo-Handlowa, Nowy Rynek 8; Klub Wioślarski „Gryf", Gawrych Bernard, ul. Gdańska 71 a; Klub Sportowy „Kopernik", Gimnazjum im. Kopernika; Klub Sporotowy „Polonja", Łukowski Franciszek, ul. Jackowskiego 19; Towarzystwo Uczniów Kupieckich, Kręželewski A, ul. Jezuicka 13; Bydgoski Klub Pływacki, Szałkowski St., ul. Bocianowo 18; Klub Sportowy „Astorja", Kawałek Leon, Chłopickiego 3; Tow. Wioślarskie „Wisła", Gimnazjum klasyczne; Klub Wioślarski „Brda", Gimnazjum Humanistyczne; W. K. S. „Pleszczenica" przy 61 p. p.; Tow. Gimn. „Sokół" I. dr. Kantak, ul. Gdańska 8; Klub Sportowy „Amator", Nowak Jan, ul. Nakielska 25; Klub Sportowy „Brda", Ziółkowski L., ul. Królowej Jadwigi 13a; Tow. Gimn. „Sokół" III. — Szwederowo, Urbański K., ul Gdańska 62, II. p., Harcerski Klub Sportowy, prof. Monowid, pl. Piastowski 6; Klub Sportowo-Atletyczny „Siła", Rakocki Wł., Rycerska 8.

Zarząd Pom. O. Z. P.

Uroczystość Bożego Ciała w parafji wojskowej.

W oktawę Bożego Ciała proboszcz garnizonowy ks. major Wiszniewski, urządził uroczystą procesję wojkową. Na dzień ten z okazji tak wielkiego święta katolickiego, komendant garnizonu p. generał Thommee wydał specjalny rozkaz, by w uroczystości wszyscy byli obecni; za wyjątkiem wojskowych wyznań niekatolickich, których w tym dniu należy użyć do służby.

Punktualnie o godzinie 16 wyruszyła procesja z kościoła garnizonowego prowadzona przez księdza majora Wiszniewskiego, podtrzymywanego przez generała Kloczkowskiego i Komisarza Branickiego. Na czele procesji kroczyła orkiestra 62 p. p., za nią kompanja honorowa tegoż pułku, ze sztandarem, delegacje organizacji przysposobienia wojskowego i delegacje towarzystw kościelnych.

Po obu stronach ulicy Bernardyńskiej, którędy szła procesja, ustawiony był szpalerze żołnierzy.

Pierwszy ołtarz zbudowany był przez 8 dyon wojsk samochodowych przy szpitalu wojskowym. Tu ewangelję odśpiewał ks. prof. Lipiński, a chór „Chopin" wykonał pienia.

Drugi ołtarz ustawiony był przez 62 p. p. przy Teatrze. Do tego ołtarza podtrzymywali celebransa generał Gałecki i wiceprezydent miasta dr. Chmielarski. Ewangelję śpiewał przy drugim ołtarzu ks. Barański. Śpiewał chór Szkoły oficerskiej dla podoficerów.

Do trzeciego ołtarza ustawionego przez 61 p. p. na Starym Rynku przy firmie Siuchniński-Stobiecki, potrzymywali księdza majora pułk. Brzozowski i prezes rady miejskiej Bayer. Przy ołtarzu tym odśpiewał ewangelję ks. prof. Zieliński, a pieśni wykonał chór „Chopin".

Procesja skierowała się następnie przez ulicę Batorego, Długą, Szpitalną na Zbożowy Rynek do ołtarza ustawionego przez 16 p. ułanów obok firmy Dorożyński. Do tego ołtarza podtrzymywali kapłana niosącego Przenajświętszy Sakrament major Sikorski i inżynier Janicki. Ekangelję odśpiewał ks. Barański, pienia wykonał chór „Drukarzy".

Następnie procesja skierowała się ku kościołowi. Ks. celebrans podtrzymywany był przez ppułkownika Karkosieka i dyrektora sądu okręgowego Celewicz. Przed świątynią ks. proboszcz pobłogosławił wojsko.

W procesji wojskowej, która nie rok rocznie w naszem mieście jest urządzana, prócz wszystkich oddziałów wojskowych wzięły udział tłumy publiczności. Tym licznym udziałem ludność cywilna zaakcentowała wielką łączność ze swymi obrońcami Ojczyzny. Procesja wojskowa była imponującą, a do jej uświetnienia przyczyniły się wszędzie, którędy kroczyła — szpalery oddziałów naszego garnizonu i plutony honorowe przy każdym ołtarzu, które stawił 61 p. p. Prezentowały one broń w czasie zbliżania się księdza z Przenajświętszym Sakramentem, i w czasie odczytywania ewangelji. Dowódcą całości był major Bujakiewicz z 61 p. p.

Komunikat Czytelni dla kobiet.

Zarząd kościoła w Siernieczku za pośrednictwem p. Cichosławskiego zaprasza Panie z Czytelni na uroczystość kościelną w Siernieczku, która odbędzie się **w środę 29 bm.** o godzinie 10,30 w kościele w Siernieczku.

Poniżej program: 1) Odjazd statkiem z muzyką (przystań koło urzędu pocztowego), dnia 29 bm. o godz. 9 rano. 2) Nabożeństwo w kościele o godz. 10,30 rano. 3) Wspólna pamiątkowa fotografja i przemowa. 4) Odjazd statkiem z Siernieczka o godz. 12. 5) Jako wstęp dobrowolne datki na zakup książek do czytelni robotniczej przy kościele w Siernieczku.

Zachęcamy i prosimy Panie o wzięcie udziału w uroczystości. **Zarząd.**

Z Siernieczka

Zapewne i ty złożyłeś ofiarę kiedyś na kościół w Siernieczku, a no to kiedyś złożył, toś mnie uprzedził — stałeś się przez to fundatorem i dobrodziejem tegoż kościółka. Zazdroszczę Ci tego, gdyż jak kiedyś czytałem — Zarząd Budowy tegoż kościółka dostał statek czy nawet prom od Inspekcji Dróg wodnych i zabiera wszystkich swoich fundatorów i fundatorki do Siernieczka na nabożeństwo, które podobno sam ks. prałat, Malczewski odprawi w dniu św. Piotra i Pawła o godz. 10,30 rano. Na statku przygrywać będzie muzyka kochanych ułanów a przyśpiewywać będzie „Halka" a witać Was mają w narodowych strojach tmtejsze panny chórzystki, ładne siernieczanki i z powrotem śśpiewać Wam moją na statku — ma także być wspólna fotografja i różne miłe niespodzianki. Poradź mi, co mam zrobić, gdy moja stara i córki są pewne, że ich wezmą na statek, że będą na fotografji wspólnej, która będzie dla każdego drogą rodzinną pamiątką. Nie rozpaczaj — poczekajno — ostatnie ofiary na zapłacenie za szaty kościelne przyjmują jeszcze do 28 czerwca obie redakcje, pospiesz zaraz, wpisz się na listę, daj coś w ofierze i pokaż lepszej Twej połowicy, że jest fundatorką z córkami, siadaj na statek 29. 6. o 9 rano — nie we źjakiewydasz wiele, — bo to dobroolne daeki — a nawet gdy kieszeń pusta, bo to przed pierwszem, weź jakie ładne dzieło, odpowiednie dla robotników lub ich dzieci i przez to masz wstęp wolny. Jak to — nie rozumiem, książką płaci się wstęp? No tak, bo zarząd kościoła stworzył dla miejscowych ludzi bibljotekę — mają tylko parę książek, które już podobno przeczytali po kilka razy a głód książkowy tam wielki, więc ich ucieszysz. A więc dobrze jedziemy, a powiedz o tym w sąsiedztwie, co nie czytają miejscowych pism i zabierz wszystkich ze sobą — do widzenia w Siernieczku.

— **Wycieczkę familijną do Opławca urządza filja stolarzy Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego** w niedzielę, 26 bm. Zbiórka rano o godzinie 7,30 przy dworcu Kolejki Powiatowej na Okolu. Wyjazd wzgl. wymarsz o godzinie 8,10. Popołudniu wyjazd o godzinie 2-giej. Uprasza się o liczny udzia członków z rodzinami, oraz o udział członków innych filyj. Ch. Z. Z.

Głosy Czytelników.

Dwie sprzeczności.

Z powodu wysokich podatków kina w Bydgoszcy zostały zamknięte, co jest wielkim minusem dla nadbrdziańskiego grodu, który zamiast naprzód postępować — w tył się cofa. Inaczej sprawa srebrnych ekranów przedstawia się w stolicy. Pomimo i tak już dużej ilości kin, mają być otwarte jeszcze trzy nowe kino-teatry.

Warszawa ma obecnie 15 teatrów i 26 kin. Na miljonowe miasto te liczby miejsc „rozrywkowych" nie są za duże. Ojcowie stolicy i magistrat snać rozumieją znaczenie ekranów w dziedzinie życia kulturalno-społecznego, skoro nietylko że nie obarczają ich wysokiemi podatkami, ale pomagają do otwarcia.

Cóż na to panowie radni w Bydgoszczy?

PRĄDY. Tow. Powstańców i Wojaków. Nadzwyczajne walne zebranie w sprawie reorganizacji towarzystwa, odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 3-ej po poł. w dawniejszym lokalu zebrań w Prądach! Wzywa się wszystkich członków do przybycia, jak również zapraszamy wszystkich sympatyków towarzystwa. — Zarząd obwodowy.

Z sali sądowej.

Niedbalstwo aptekarza.

W ubiegłym roku, kiedy dzieci zaczęły zapadać na szkarlatynę, zasłabło też na tę chorobę i dziecko porucznika Lisowskiego. Wezwano lekarza dr. ppułk. Gintyłłę, który zbadawszy maleństwo zapisał lekarstwo. Z receptą udał się do jednej z aptek sam porucznik Lisowski i otrzymał przepisane przez lekarza lekarstwo.

Dając przepisaną dawkę choremu dziecku, porucznik Lisowski zauważył, że dziecko dusi się. Spróbował więc sam lekarstwo i stwierdził, że jest bardzo mocne. Wrócił więc do apteki z zapytaniem czy nie zaszła przypadkowo omyłka. Aptekarz A. M., a on to przyrządzał lekarstwo, oświadczył, że omyłki być nie może. Należy dziecku zatkać nosek i wlać lekarstwo w gardełko. Porucznik Lisowski wrócił do domu i zastosował się do rad aptekarza. Po upływie kilka godzin dano drugą dawkę lekarstwa w ten sam sposób jak i poprzednio.

I co się stało? Maleństwo dostało bardzo wysokiej gorączki, sięgającej przeszło 39 stopni. Wezwano natychmiast dr. Gintyłłę, który zbadawszy lekarstwo stwierdził, że gdyby jeszcze jedną dawkę dano dziecku, niewątpliwie umarłoby ono.

Dr. Gintyłło zapisał w recepcie, że oprócz inych leków ma zawierać ono 10% alkoholu. Tymczasem analiza wykazała, że w lekarstwie przyrządzonem przez aptekarza A. M. znajdowało się około 90% alkoholu. Zażycie takiego lekarstwa wywołało u dziecka silne upojenie i mogłaby przy powtórzeniu jeszcze jednej dawki spowodować śmierć.

I Izba Karna Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Radłowskiego, wysłuchawszy oskarżenia prokuratora Turasiewicza, skazała niesumiennego aptekarza na 100 złotych grzywny.

TEATR MIEJSKI.

„Farys".

Komedja romantyczna w 7 odsłonach A. Miłaszewskiego.

Dwa piękne poematy naszej pięknej poezji romantycznej, popularna „Duma o emirze Rzewuskim" Jul. Słowackiego i słynny „Farys" Ad. Mickiewicza, zapłodniły poetyckiemi motywami twórczą fantazję zdolnego poety St. Miłaszewskiego, autora wystawionego na scenie naszej przy współudziale Józefa Węgrzyna, pod każdym względem interesującego, dramatycznego dzieła.

Niezaprzeczonym talentem swoim pisarskim i głęboką swoją intuicją psychologiczną uporządkował St. Miłaszewski zaczerpnięte z poematów obu wielkich Wieszczów motywy poetyckie w dwóch częściach swojej ciekawej sztuki tak umiejętnie i szczęśliwie, że pod czarowną siłą jego wybitnie pięknego pióra powstało wkońcu dzieło, wywierające na widzu wrażenie zupełnie świeżej, w pomyśle i stylu oryginalnej nowości literackiej.

Z „Farysa" Ad. Mickiewicza przejął Miłaszewski zdecydowane rysy nadludzkiego, bez przesady rzecby można, typowo polskiego męstwa dla bohatera swojego dzieła, stamtąd także, z fantastycznego poematu wieszcza Adama przeszły do dramatu Miłaszewskiego wszystkie górne, w „Farysie" jego miłosnemi marzeniami zamglone tęskno-ty za bezgraniczną swobodą człowieka i za nieskończonym ogromem stopą ludzką nieobeszłego świata:

„Całe powietrze w Arabistanie
Ledwie mi na oddech stanie"...

Czy mamy w literaturze świata doskonalszy obraz ponad pospolite płazy ludzkie wyższej, wyjątkowej, fantastycznej wielkości człowieka, który w pogoni za bezgraniczną swobodą, za nieskończonym ogromem świata i za szlachetniejszą myślą „duszę swoją utopił w niebie"?

Z „Dumy o Wacławie Rzewuskim" Jul. Słowackiego zaczerpnął i wykorzystał Miłaszewski wiele czysto życiowych, psychologicznych, pięknych, literackich motywów.

Prawie wszystkie biograficzne rysy bohatera swojej romantycznej komedji, włącznie aż do nazwiska hr. Wacława, oparł autor na bardzo dramatycznym wątku tej prześlicznej, rycerskiej ballady, jaką jest pełna bojowej romantyki, cudna pieśń Jul. Słowackiego o jedynym, rzeczywistym, polskim Farysie, Wacławie Rzewuskim. błędnym rycerzu arabskiej pustyni i wkońcu prawie bezimiennym bohaterze listopadowego powstania.

Z „Dumy" Jul. Słowackiego wzięte motywy St. Miłaszewski rozszerzył i wzmocnił własnemi, nowemi koncepcjami i oto w ten sposób powstał romantyczny dramat, który pięknemi swojemi walorami poetyckiemi stanowi niewątpliwy dorobek współczesnej, scenicznej literatury polskiej.

Wartość literacką tej romantycznej komedji podnosi jej niezwykle logicznie przeprowadzony tekst i jej prawdziwie piękne słowo poetyckie.

„Farys" St. Miłaszewskiego jest dziełem utalentowanego poety, którego zdolności rymotwórcze mieliśmy już okazję podziwiać w pięknym przekładzie „Don Juana" Zorilli.

To samo bogactwo form i zwrotów poetyckich zdobi prześliczny, miejscami wprost brylantowy styl granego obecnie z Józefem Węgrzynem w roli tytułowej „Farysa".

Józef Węgrzyn wyreżyserował i kreował główną postać utworu Miłaszewskiego. Grał rolę hr. Wacława (Farysa) porywająco i jak on jeden potrafi ją w Polsce dzisiejszej odegrać. — To też za swoją dykcję niepokalanie czystą i wyraźną, za swój gest i za swoją pozę wspaniałą, za całą swoją grę mistrzowską zasłużone i należne odbierał po każdym akcie hołdy.

Postać sułtańskiego wielkorządcy Syrji, rycerskiego Dżelaeddina, odtworzył z dużem pogłębieniem psychologicznem bardzo trafnie p. Artur Kwiatkowski, postać nieszczęśliwie w polskim Farysie zakochanej, po jego wyjeździe z Arabistanu tragicznie zmarłej, pięknej Leili, żony wielkorządcy, kreowała bardzo pięknie p. Zofja Kopczewska. Artystka była na premjerze za piękną kreację Leili przedmiotem serdecznej owacji.

Świetnie wywiązał się p. Franciszek Dominiak z roli Grzesia, ordynansa hr. Wacława. — Kreacja ta leży w zakresie charakterystycznych zdolności tego aktora i stanowi bardzo bogaty dorobek w jego licznym na naszej scenie, zawsze z talentem odtworzonym repertuarze.

Dobrą w dykcji i ruchach Dżaulą, służebnicą Leili, była p. Sokołowska, postać wodza zbuntowanych Beduinów, Mansura, z dużą prawdą psychologiczną odtworzył p. Lenk.

W części drugiej wyróżnili się piękną grą swoją pp.: Stępowski (książę Eustachy), Zoner (Włoch Farfadelli) i Strzelecki (kapitan — gość Delfiny).

Postać Delfiny, histerycznie romantycznej, całe życie za przygodami miłosnemi uganiającej się, polskiej arystokratki, z dużym komizmem kreowała p. Dybizbańska.

W życiu wieszczów naszych spotykamy szlachetną romantyczkę, wykształconą idealistkę i sympatyczną, uroczą ekscentryczkę, Delfinę Potocką, słynną Beatrycze Zygmunta Krasińskiego, pod której wpływem i przy której duchowem współdziałaniu powstał „Przedświt", najbardziej dojrzały owoc natchnienia wieszcza Zygmunta, ale to bynajmniej nie przeczy istnieniu, obok Delfin w rodzaju Potockiej, innych Delfin w rodzaju kreacyji p. Podgórskiej-Dybizbańskiej, która swoim mało uroczym wyglądem i już mocno starobabskim liryzmem zatruwały w tamtych czasach humor i życie rozmaitym Farysom.

O dekoracjach pomysłu i pendzla p. Stanisława Węgrzyna z powodu szczupłości miejsca mam tu tylko tyle do powiedzenia, że były tak piękne, iż zasługują na osobny, dłuższy artykuł.

Na taką samą pochwałę zasługują bardzo bogate kostjumy.

„Farys" oczarował publiczność świetną grą artystów, piękną, bogatą wystawą, wszystkiemi swojemi prawdziwie poetyckiemi walorami. Obecnemu na premjerze autorowi zgotowano serdeczną owację.

Jan Kaźmierczak.

Listy lwowianina.

W Bydgoszczy, dn. 25 czerwca 1927 r.
Do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Moi uszanowani, sługa pana rydachtora, całuji rączki.

Ja meśle, pani redachtorzy, że „Dziennik“ jest dla wszystkich Polaków wydawany i dlatego ja si uśmielił napisać du pana rydachtora z prośbo o wydrukowani mojego żalu.

Żył ja se, jak to mówio, jak pączek w maśle wy Lwowi na Zniesieniu, bo to i robota beła, kiedy ja robił u Baczewskiego, a czasem, jak si nasz majster znalazł w dobrym humorze, to i czysty perły postawił, albo dał w kieszeń, żeby si człek trochy pukrzepił na ciele. Ali jak nastali te monopoli, to mni kopneli i musiał ja przez długi czas bruki szlifować, a ojciec mój często mi robił wymówki, dlaczego ja si za jako robotę nie biorę. Łatwo ojcu beło mówić, ali ni łatwo znaleźć robotę, bo teraz to jest w Polsce taka moda, że jak braci ni masz pleców, co to si protekcjo nazywajo, toś umarł w butach, jeżeli ci si jeszcze buty na nogach zostali.

Ni chciał ja si ze starowino moim kłócić, bo chłop jest morowy, tylko raz pożyczył sobi kilka grajcarów, kupił bilet kulejowy i pojechał do Gdyni roboty sobi szukać. Meślał ja, że jako dawny legun, robotę dustanę może przy jaki żegludze za palacza, bo si kiedyś ty sztuki wyuczył, ali tam w ty żegludze trzeba mieć tyż plecy i cała moja nadzieja beła na nic.

Kiedy ja si tak szwędał pu piasku w Gdyni, bo tam bruki si dopiro kładą, przyszedł do mni jeden pan i si spytał, czy ja by ni chciał mu odnieść walizkie na dworzec kulejowy. Mni nie trzeba beło dwa razy mówić, wziął ja walizkie i poniósł, a po drodze si wdał w pogawędkie z tym panem i o robotę jaką zapytał.

Miał ja akurat szczęści, bo ten pan należy do „Lloydu Bydgoskiego“ i mi przyjął za palacza. Teraz ja codzienni jeżdże du Kapuścisk po drzewo i z drzewem do Bydgoszczy, a jak mi troszki czasu zustani, zara piszy du moich kulegów wy Lwowi. A dzisiaj ja si zabrał, żeby napisać du pana rydachtora, bo mni już chulera bierzy na te stosunki, jaki tu w Bydgoszczy panujo.

W jednym sklepie kupił ja atrament, za który dał złotówkie i dziesięć groszy, ali jak ja buteleczkie utworzył, przekonał si, że zamiast atramentu, jest tylko taka ciemna woda. No ali co beło robić? Sklepy już beli zamknięte, to ja si wziął du napisania du pana rydachtora, bo sprawa jest pilna.

Felek, mój kulega, co si jeszczy przy robocie wy Lwowi utrzymał, pożyczył mni na mój wyjazd do Gdyni trzydzieści złotych, ali zapowiedział, żeby ja jemu oddał, jak tylko sobi wyszukam roboty. Kiedy ja przepracował jeden tydzień w Bydgoszczy, pomeślał sobi, że udeśle Felkowi choć pułowę, a z drugo pułowo nich poczeka do drugi wyplaty. Akurat miał ja czas w obiad i poszedł na pocztę, ali mi tam puwiedzieli, że przekazy z pieniądzmi przyjmuji si tylko od godziny trzeci. „A szlak by was trafił“; pomeślał ja sobi i z mino kwaśno, jak ocet, poszedł do robty. O drugi godzinie ja odjechał parowcem po drzewo i przez pięć dni ni miał czasu na wysłanie pieniądzy, aż tu szóstego dnia dustaje list od Felka, w którym on mi wymeśla od batiarów i djabeł nie wi od czego, aż mni chulera brała. Najprzód ja si złościł na Felka, ali si potym upamiętał i powiadam: „Ta co ja si mam złościć na kulegię, kiedy on chłop morowy, ja si powinien złościć na pocztę, bo tam bałagan panuji prawdziwie, jak za kajzera Fraciszka Józefa“. Ja od tego bałaganu ucikł ze Lwowa, a ni wiedział, że tu znajdę tyż bałagan austrjacki.

Ja meśle, pani rydachtorzy, że jak pan rydachtor mój list wsadzi w „Dziennik Bydgoski“, to si może odezwą inni ludzie, którzy poznali już ten bałagan cesarsko-królewski. Taż to ni dowiary, żeby człowiek ni miał załatwić swoich spraw na poczci, dlatego, że si komuś podobało zaprowadzić przerwe obiadowe aż du godziny trzeci.

Do Felka ja ni pisał, bo ni miał czasu, ali meślę, że jak on ten list przyczyta w „Dzienniku“, to si na mni udobrucha i bedzi z niego znów morowy chłop, jak dawni beł.

Na poczci ja im mówił, że o takim bałaganie to trzeba napisać w gazeatch, a oni mi udpowiedzieli, że mogie pisać, ile mi sie tylko chce, a i tak nic nie poradze.

No, już czas kończyć, bo mni woła kapitan, żebym si wziął za maszne i ogień równy utrzymał.

Całuji rączki pana rydachtora i zustaji
puwolny sługa
Wicek Pędrak.

Poświęcenie gmachu Liceum Handlowego

Izby Przemysłowo-Handlowej.

Dnia 16 października 1923 roku odbyła się skromna uroczystość otwarcia w Bydgoszczy nowej szkoły zawodowej, a mianowicie szkoły handlowej, Izby Przemysłowo Handlowej, przemianowanej w następnym roku na liceum handlowe. Statut organizacyjny tej szkoły, wprowadził nieznany dotychczas w Polsce typ szkoły handlowej, o programie dwuletniej nauki, opartej na sześciu klasach gimnazjum. Typ ten, przejęty z Francji i Anglji, nie budził zrazu zaufania nawet u czynników oficjalnych, ale zupełnie normalny rozwój tutejszego liceum wskazuje na to, że aklimatyzacja w naszem społeczeństwie, dokonała się w całej pełni. Założone później licea handlowe w Warszawie (męskie i żeńskie), następnie w Będzinie i Poznaniu, wykazują również swoją żywotnośc.

Kierownictwo liceum handlowego, nie ograniczało się tylko do tego typu uczelni, lecz czyniąc zadość potrzebom miejscowym, prowadzi od dwóch lat roczny kurs handlowy żeński.

Chcąc spełnić szczytne zadanie dostarczania krajowi specjalistów, w najpotężniejszych gałęziach naszego handlu, t. j. handlu drzewem i handlu zbożem, zorganizowało kierownictwo liceum jedyny tego rodzaju na ziemiach polskich, roczny kurs handlu drzewem i ziemiopłodami. Na kursie tym, nabywają słuchacze, obok wiadomości ogólno handlowych, wiedzę ściśle zawodową w obu wymienionych gałęziach handlu i to z ust specjalistów-praktyków, oraz odbywają praktykę w miejscowych przedsiębiorstwach. W ten sposób wyszkoleni absolwenci kursu, posiadając pełne gimnazjum, muszą być pożytecznymi osobnikami dla społeczeństwa, a społeczeństwo naodwrót winno się nimi zainteresować.

Na kurs handlu drzewem i ziemiopłodami, zjeżdżają do Bydgoszczy kandydaci literalnie ze wszystkich krańców Polski.

Założone przed kilku laty liceum handlowe, łącznie z uroczystością zakończenia roku szkolnego, poświęcało swój własny gmach szkolny, przy ulicy Królowej Jadwigi.

Rano w ub. czwartek odprawione zostało w kościele Serca Jezusowego nabożeństwo, na intencję zakładu, a po Mszy św., ks. radca Stepczyński dokonał uroczystości poświęcenia gmachu, w obecności delegata ministerstwa oświaty, kuratorjum, władz miejskich, gości zaproszonych, grona profesorskiego i słuchaczy.

Prezydent Izby Przemysłowo Handlowej p. Kasprowicz, witając przedstawicieli władz, wskazał w swem przemówieniu, że akt poświęcenia gmachu szkolnego, jest jednym z ważnych etatów do rozwoju i rozkwitu życia gospodarczego Polski. Wiedzy, przekazywanej z pokolenia na pokolenie, zawdzięcza ludzkość swój potężny rozwój.

Światli ludzie, tak na kierujących stanowiskach, jak i w społeczeństwie, od samego zarania państwowości polskiej pracują energicznie w kierunku dopełnienia braków w szkolnictwie.

Dzięki daleko idącemu zrozumieniu władz centralnych, została placówka ta, tak na korzyść Bydgoszczy samej, jak i całego okręgu, stworzoną i rozwija się pomyślnie. Za wydatną pomoc moralną i finansową, złożył prezydent Kasprowicz oficjalnie podziękowanie na ręce delegata ministerstwa, p. Rudziańskiego.

Zwracając się do młodzieży, prezydent Kasprowicz podkreślił, że wiedza zdobyta w murach świeżo poświęconej szkoły, jest kapitałem zdobytym i należy go celowo zastosować dla dobra narodu.

Następnie przemawiał dyrektor liceum handlowego p. Skalski, który przedstawił zebranym dane statystyczne liceum i apelował do społeczeństwa, aby wreszcie przestało uważać szkołę zawodową za coś mniej wartościowego, ażeby nie upatrywało różnicy pomiędzy szkołą ogólno kształcącą a zawodową na niekorzyść tej ostatniej, aby nie lekceważyło pracy zawodowej. Wszyscy wobec Ojczyzny są równi, byle byli do swego zawodu należycie przygotowani, byle z godnością i sumiennością swoje obowiązki spełniali.

Z kolei przemawiali: delegat ministerstwa oświaty p. Rudziański, delegat kuratorjum szkolnego z Poznania Dybczyński, imieniem magistratu m. Bydgoszczy radca Tabeau, przedstawiciel Izby Przemysłowo Handlowej Krupski z Grudziądza i Cieśliński z Torunia, przedstawiciel giełdy drzewnej, prezes Zw. Tow. Kupieckich Sentkowski, prezes Izby Rzemieślniczej Zawitaj. Imieniem absolwentów przemawiali: Woroniecki i Durancówna.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja, a następnie przyjęcie dla władz i gości w sali hotelu Lengninga.

ABSOLWENCI LICEUM HANDLOWEGO (DWULETNIEGO).

Bednarski Mieczysław, Błeszyński Bolesław, Borowy Antoni, Cieplak Witalis, Fąs Jan, Gałkiewicz Romuald, Grzegorzewski Zygmunt, Guhl Adolf, Janczur Stanisław, Jaworski Juljan, Knoll Konstanty, Kozicki Stanisław, Krantz Józef, Kwiecień Józef, Lesz Alojzy, Liberda Edward, Lorenc Kazimierz, Płocki Stanisław, Praśniewski Henryk, Strzebeski Władysław, Sulczyński Feliks, Szuchiewicz Roman, Szulc Emil, Węglicki Józef, Widyńska Elżbieta, Wiśniewski Roman, Woroniecki Jan.

Absolwenci kursu handlu drzewem i ziemiopł.

Wydział handlu drzewem: Bródka Stanisław, Brudziana Tadeusz, Ejsmund Stanisław, Fuhrmann Czesław, Kubiak Władysław, Lipski Stefan, Mitschka Michał, Olszewski Jan, Olszewski Edward, Pluciński Marjan, Pogorzelski Michał, Stanoch Tadeusz, Zenker Jan.

Wydział handlu ziemiopłodami: Andraszewicz Edmund, Ginter Stanisław, Koziołkiewicz Henryk, Krajewski Henryk, Semrau Bernard, Wróblewska Zofja, [illegible]chowicz Franciszek.

Absolwentki rocznego kursu żeńskiego.

Bieńkowska Marja, Chełska Wiktorja, Ciborowska Jadwiga, Feiglówna Czesława, Frydrychówna Teodora, Gratkowska Barbara, Jankowska Marja, Kajewska Regina, Korsakówna Irena, Laskówna Łucja, Ludwicka Kazimiera, Lurancówna Marja, Minkiewiczówna Aniela, Nowacka Janina, Orłowiczówna Zofja, Pałaszewska Zofja, Piechowska Janina, Rakowska Marja, Samlukówna Zofja, Sidorenkówna Marja, Szatenówna Małgorzata, Tokarska Irena, Zjawińska Kazimiera, Zakówna Barbara, Wróblewska Zofja.

Ze zjazdu „Związku Księgowych“.

W dniach 5 i 6 czerwca odbył się w Warszawie ogólno-polski zjazd księgowych oraz znawców zaprzysiężonych księgowości. Obecni byli przedstawiciele ze wszystkich dzielnic Polski. Najważniejsze obrady oraz uchwały dotyczyły ustawy o księgach handlowych oraz bardzo aktualnej ustawie o „Izbach zaprzysiężonych księgowych“. Głównem zadaniem „Związku Księgowych“ jest obrona interesów oraz podniesienie poziomu stanu księgowych oraz znawców. W tym celu Zjazd uchwalił tworzenie oddziałów w całej Polsce. Również w Poznaniu tworzy się oddział „Związku Księgowych“. Zgłoszenia członków przyjmuje jako mąż zaufania zarządu w Warszawie: Stanisław Marciniak w firmie „Powiernik“, ulica Sew. Mielżyńskiego 1.

A zatem księgowi organizujcie się!

OBRAZKI Z MIASTA.

Na wiankach.

Oba brzegi Brdy w oblężeniu: ludziska cisną się jedni przez drugich, każdy chce widzieć korowód łodzi, wianki, popisy kolarzy, pary, tańczące mazura i wszystko, co tam jeszcze było.

Ciżba wzmaga się, ciekawych przybywa, istne morze głów.

Nad brzegiem naprzeciw poczty, gdzie udało mi się jakimś cudem wcisnąć na kartę honorową (bo z zasady nigdy nie płacę), kilku facetów prowadzi z sobą ożywioną wymianę zdań:

— Felek, posuń się naprzód, bo tu nic nie widać, jak rany Julek!

I obaj warszawiacy wysunęli się naprzód, niewiedząc, iż rzeczywiście zastawili sobą cały widok na wody Brdy. Zadowoleni bardzo, rozprawiają żywo, gdy w tem odezwał się ktoś stojący za nimi:

— O, widzisz go, dziod jakiś, jak się to wypchnął na som poczuntek, a inszym zastawił wszystko! Dali, wiara, odsuńma ich, co to my nie zapłacili, czy co?!

— Wicek, trzymaj się wiatru, — wtrącił nagle Felek, bo będzie poruta, jeszcze nas bracie, wykąpią.

— Nie bój się tych małych piechociaków, co my to nie byli w drugim szwoleżerskim, czy co? Stój i klawo!

— Ta, panowi, udsuńcie si troszki, bo nic nie widać! — wtrącił jakiś obywatel, który dotąd milczał.

— Te, Wicek, słyszałeś? I ten też się czepia. Nie pójdziemy, — przecie tyś zapłacił i ja zapłaciłem. Będę tu stał, jak pragnę zdrowia i nie ruszę się.

— A to dziod jeden i drugi, — wtrącił słusznie z oburzeniem p. Morcinek.

— Batiary jakieś zatracone! — zauważył p. Migdał.

— Felek, czego oni się nas czepiają? Dać im po czapce? No, gadaj, to jak którego lunę...

— Ino się dziodu rusz, to zoboczysz! Widzisz go, chrzczun jakisiś!

— Ta, panowi, dlaczego si kłócicie z takimi batiarami? — wtrącił pan Migdał.

Wicek z Felkiem przystąpili do akcji zaczepnej, na szczęście tylko słownej, nie z bronią, jak to kiedyś na wojnie bywało, zaś panowie Morcinek i Wywijas mężnie odpierali ataki, natomiast pan Migdał starał się wreszcie obie strony pogodzić, na co jednakże nie przystali ani jedni, ani drudzy i dawaj pana Migdała w obroty.

Kto wie, jakby się to wszystko skończyło, bo już i policjant podchodził do tej piątki z notesem w garści, aby zapisać sobie nazwiska wszystkich i nawet zaprosić do komisarjatu, gdzie od biedy znalazłby się nawet nocleg dla tych gości. Na szczęście jednak nastąpił wybuch petardy rakietowej, która, rozpadając się na wszystkie strony, przepędziła powaśnionych.

Wicek i Felek uniknęli meliny na dechach, wycofując się szybko z placu boju, panowie Morcinek i Wywijas wyszli wobec tego zwycięsko, chowając się za wał ochronny setek widzów, a pan Migdał uratował nienaruszoną dotąd swoją nietykalność.

Zgrzyt.

Obrazek telegraficzny.

Kilka dni temu zamieściliśmy historję listu „express“, a dziś znów mamy do zanotowania obrazek „telegraficzny“.

Komu się spieszy, niech nigdy nie posługuje się depeszami i nie wysyła żadnych poleceń lub pieniędzy, drogą telegraficzną. Bo zamiast po kilku godzinach — pieniądze, albo też samą depeszę otrzyma... ale po kilku dniach.

Takie już są nasze telegrafy.

Jeden ze znanych obywateli naszego miasta, otrzymał ubiegłej środy o godzinie 17,45 telegram pieniężny. Doręczył depeszę listonosz. Tego samego dnia o godz. 21.30 udaje się odbiorca depeszy do urzędu telegraficznego i tam mu oświadczają, że pieniędzy nie otrzyma, bo kasa zamknięta.

Jak to może być? Pieniądze wysłane telegraficznie i otrzymać ich nie można?

Może i są jakieś przepisy zakazujące zamykania kas, może to się dzieje od czasu afery Kesslera? Może!

Nasz obywatel pewny, że w Boże Ciało gotówkę otrzyma i wypuści się na miasto (a był to jedyny ładny dzień świąteczny), rzucił się w objęcia Morfeusza i śnił o wycieczce, o parostatkach, samochodach. Ba majaczył mu się we śnie samolot, którym leciał przez Brdę do — Brzozy.

Rankiem śpieszy nasz obywatel do urzędu i prosi o wypłatę gotówki.

— Panie, mówi panienka. Dziś Boże Ciało, kasa zamknięta, pieniędzy pan nie dostanie. Tu w jednym z hoteli jest jeden pan, któremu przysłano pieniądze telegraficznie, nie ma grosza na obiad i nic na to nie mogłam poradzić. Niech się pan jutro, w dzień powszedni zgłosi.

Niech to — nie dokończę słowami mojego informatora. Wszystkie przyjemności, wyjazdy na wilegjaturę wzięły w łeb. Co robić? Trzeba czekać!

Nadchodzi nareszcie dzień powszedni — piątek, Nasz informator leci w te pędy o godzinie 10-tej rano na pocztę, pewny, że otrzyma gotówkę upragnioną. Tam mu oświadczają, że pieniędze nie mogą mu wypłacić, bo wydano je listonoszowi roznoszącemu pieniądze.

Zdaje się, że po takiem oświadczeniu ów jegomość zapomniał ze złości języka w gębie. Leci do domu. Czeka na listonosza do godziny 11,40. Dłużej nie mógł, bo miał do załatwienia interesy w mieście. A listonosz zjawił się w mieszkaniu z pieniędzmi dopiero po godzinie dwunastej.

O godzinie 2-ej popołudniu wraca nasz informator do domu. A że ma u siebie telefon, chce więc zapytać dyrektora Kurlanda, co za szopy na tej poczcie wyprawiają.

Dzwoni. Jakaś panna odpowiada, że pan dyrektor będzie „w służbie“, ale dopiero o godz. 17. Niech się pan zwróci do p. Mielnika, zastępcy pana dyrektora, numer telefonu nr. 559 .

— Hallo! stacja? Proszę numer 559. Dziękuję.

— Czy 559 zapytuje nasz informator?

— Tak, tu 559.

— Chciałbym mówić z p. Mielnikiem.

— Pana Mielnika niema. Bawi na urlopie.

Szewska pasja może człowieka ogarnąć Kancelarja nie wie, że zastępca dyrektora bawi na urlopie. Ładne porządki! Nie ma co.

— Panie kochany — mówi do słuchawki nasz bliski już obłędu informator, kto tam jest przy aparacie, bo latam jak kot z pęcherzem i nie mogę pieniędzy otrzymać, które telegraficznie z Poznania jeszcze w środę pod moim adresem nadeszły.

— Tu mówi Szczepaniak. Nic na to panu poradzić nie mogę. Wypłata pieniędzy nie leży w mojej kompetencji. Niech pan zadzwoni do kasy doręczeń nr. 529.

Nasz informator dzwoni pod 529 Przedstawia się przez telefon i pyta z kim ma przyjemność. Może to jakiś woźny i znów od nowa kilka razy powtarzać to samo. Jakiś „bardzo grzeczny i uprzejmy“ urzędnik nie raczy powiedzieć kto mówi i rozmowa urywa się.

Piątek przeszedł, a pieniędzy niema. Siedzi nasz informator do południa w domu, boi się wyjść, by listowy w czasie nieobecności jego nie przyszedł przypadkiem, a nie zastawszy go — poszedł dalej. Czeka cierpliwie. Oczekiwany listonosz zjawia się i nasz obywatel pieniądze wysłane telegraficznie, które powinien był dostać w środę wieczorem, otrzymuje w sobotę o godzinie 12-tej.

Jakoś tym anormalnym stosunkom trzeba kres położyć. Przychodzi do redakcji i opowiada całą historję.

Panie redaktorze, mówi — co może mieć kasa doręczeń do wypłaty przekazów telegraficznych. Co ma wspólnego święto z telegrafem. Wystawia ci taki listonosz wezwanie, byś się człowieku zgłosił po pieniądze, ty idziesz — co mówię — latasz jak pies z wywieszonym językiem dni kilka, zanim te marne parę złotych, które raczył przysłać dłużnik otrzymasz.

Czy taki stan może trwać u nas dłużej. Przecież to austrjacka robota. A co by na takie postępowanie telegraficzne powiedział cudzoziemiec.

Może pan coś, panie redaktorze napisze o tych telegraficznych stosunkach w Bydgoszczy.

Schronisko dla alkoholików w Gościejewie pod Rogoźnem.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oddało z dniem 1 czerwca 1927 w administrację Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego — państwowe schronisko dla alkoholików w Gościejewie pod Rogoźnem. Schronisko to prowadzić będzie Związek Komunalny jako schronisko wojewódzkie na zasadach samowystarczalności.

Uruchomienie Schroniska przewidziane jest na 1 sierpnia br. Od tego też dnia przyjmować się będzie alkoholików i to alkoholików z całej Polski, a więc nietylko z województwa poznańskiego.

Opłata za umieszczenie w schronisku wynosi obecnie 3,— zł od osoby i na dzień (opłata ta może być podwyższoną przez Wydział Wojewódzki) a obejmuje wyżywienie, mieszkanie i ogólną opiekę lekarską i ponad to ubranie (odzież) zakładową na czas pobytu w schronisku. Przybywający do schroniska alkoholik, musi mieć własną bieliznę (osobistą), i przybory tualetowe etc.

Koszty podróży do i z schroniska ponosi wysyłający wzgl. płacący za utrzymanie alkoholika. To samo odnosi się do pokrycia kosztów ewtl. pogrzebu alkoholika.

Umieszczeni w Schronisku alkoholicy mieć będą do dyspozycji kręgielnię, radjo, bibljotekę i osobny pokój towarzyski.

Zgłoszenia przyjmuje Starostwo Krajowe w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 29, które oznaczy dzień przybycia alkoholika do schroniska. Do zgłoszenia dołączyć należy zobowiązanie do ponoszenia kosztów jak i też zgodę na powyższe warunki.

Symforjan Niebostrzał.

(Obrazek z redakcji „Dziennika Bydgoskiego).

— Jakiś pan...

— Proś!

— Jestem Symforjan Niebostrzał, artysta dramatyczny.

Tak się przedstawił, potrząsając rzadką grzywą na łbie i naciągając surdut pod brodę aby zasłonić nim brudny jak noc kołnierzyk.

— Cieszy mnie, poznać pana. Czem mogę służyć?

— Przychodzę do pana redaktora jako do męża sprawiedliwego...

— Zgoda! Ale z czem pan przychodzi?

— Z bólem w sercu, z piołunem w ustach...

— Panie, to wszystko było można połknąć w domu. Jednak mniejsza o to. Streść się pan krótko i węzłowato: co jest?

— Źle jest, panie redaktorze. Przychodzę do pana redaktora o protekcję.

— Potrzebuje pan może jakiego polecenia, jakiej zniżki...

— Żadnych zniżek! przeciwnie, pragnę wywyższenia, życia, światła, ruchu!

— Wnijdź pan na wieżę Bismarcka.

Symforjan machnął ręką.

— Widzę, że pan redaktor traktuje mnie trochę bagatelnie — rzekł gorzko i boleśnie.

— Uchowaj Boże. Ale panu się zdaje, że tu jest teatr, a to jest redakcja. Mów pan krótko i prosto z mostu, poco pan przyszedł do męża sprawiedliwego?

Symforjan przeczesał chudemi palcami włosy i zapytał:

— Zna pan redaktor Dybizbańskiego?

— Znam.

— Wyrób mi pan u niego angażman.

— Widzi pan, trzeba było odrazu z tem wyjechać, a byłbym zaraz panu powiedział, że z tego nici. Ja się zasadniczo w teatralne protekcje nie wdaję. Zresztą chciałem raz zaprotegować jedną młodą dryzdkę do baletu, ale Dybizbański mi odmówił i od tego czasu jesteśmy faché.

— Pech! Przeklęty pech!

—Gdzie pan dotychczas był angażowany?

— W Zbarażu u Mareckiego.

— Czemu go pan opuścił?

— Ja tam miałem historję, że włosy stają na głowie. Opowiem panu...

— Ale krótko!

— Krótko. Grywaliśmy w Zbarażu „Fausta“ Goetego. Pan zna...

— Znam.

— Ja gram Mefista. To moja popisowa rola. Otóż w prologu rozmawiam ze Stwórcą, który jest ukryty w obłokach. Stwórcy dla braku personelu nie grał żaden z kolegów, tylko mieliśmy gramofon z odpowiednią płytą. Gdy go się puściło w ruch, to gramofon strasznym głosem odpowiedział z obłoków:

„Twa mowa, szatanie, zdobna w
[gładkie słowy,
A jednak fałszywa jako syk wężowy“...

Powiadam panu, że tym gramofonem robiliśmy furorę. Raz w Kozielnikach czterech widzów ze sali uciekło a baby padły na kolana i poczęły się modlić. Bo pomyśl pan tylko: taki niezwykły głos z blaszanej trąby, wzmocniony do tego akustycznym reflektorem... czyż to się nie mogło zdawać, że to naprawdę głos z nieba?

— Mogło się zdawać. Ale cóż było w Zbarażu?

— Otóż w Zbarażu ja podczas prologu wygłaszam potężną tyradę i staram się przekonać Stwórcę, ze cały ród ludzki jest grzeszny i nikczemny i wzywam Go, aby mi choć jednego człowieka pokazał, któryby był sprawiedliwym na podobieństwo Lota... i czekam na odpowiedź... na odpowiedź.

Tu Symforjan Niebostrzał zniżył głos, twarz pokryła mu się szkarłatem a oczy zaczęły mu połyskiwać jak u wilka.

— Więc cóż było z tą odpowiedzią? — pytam artysty.

— Co było? Inspicjent puszcza gramofon w ruch, a któryś z kolegów, aby mnie zasypać i zniszczyć, wymienił potajemnie płytę w gramofonie... taki sobaczy syn!... i gramofon zamiast mi odpowiedzieć: Twa mowa, szatanie... poczyna grać i wyśpiewywać: o du lieber Augustin, Augustin!

Wspomnienie tej strasznej chwili musiało być połączone dla biednego artysty ze straszną depresją, bo na twarzy jego czerwona wściekłość ustąpiła miejsca trupiej bladości.

— A cóż publika na to? — spytałem ze współczuciem.

— Publika? — powtórzył błędnie i rozpaczliwie — powiadam panu, za chwilę wszystko się wiło w konwulsjach śmiechu. Ryczeli, bili piętami o podłogę, walili brawo, wrzeszczeli bis... sądny dzień zrobił się na sali, kurtyna musiała zapaść i podniosła się dopiero za pół godziny, ale graliśmy już nie „Fausta“, tylko „Skalmierzanki“.

— I to zajście złamało panu karjerę?

— A cóż pan myśli?... Gdziem się pokazał, na ulicy, w knajpie, w teatrze, w cukierni, wszędzie poczynano zaraz śpiewać: o du lieber Augustin! Myślałem, że oszaleję, że dostanę wścieklizny, że sobie łeb o ścianę rozbiję! A najgorsze było, że w pierwszej pasji potrzaskałem gramofon na drobne kawałki, gramofon z reflektorem akustycznym za dwieście złotych! Tego dyrektor nie mógł mi wybaczyć. Nazwał mnie Attylą, barbarzyńcą, wandalem i kazał iść na złamanie karku. Uciekłem ze Zbaraża i oparłem się aż o Bydgoszcz. Myślałem, że redaktor zajmie się moim losem, wstawi do Dybizbańskiego...

— Żałuję bardzo...

Niebostrzał odszedł. Opuścił redakcję z bólem Laokoona i z dumą hiszpańskiego granda, kroczącego za karawanem któregoś z przodków.

Humor i satyra.

W Bristolu.



Ferdek: Nasz klub szachistów ma coraz większe powodzenie...

Merdek: Właśnie... Od czasu, kiedy Ciupek kazał postawić tuż obok bilardy.

Dobrze zrozumiał...

— Chcę się nauczyć sztuki pływania, rzekł do nauczyciela uczeń szkolny.

— Istnieje dobra książka w tej dziedzinie i radzę ci ją kupić, odpowiada nauczyciel.

— Dobrze, ale jak ja tę książkę będę trzymał w wodzie?

Wiadomości polityczne ze świata.

Do Wilhelma Ostatniego w Doorn przybył w tych dniach Bankrut-Bej, adjutant przyboczny przedostatniego sułtana Turcji Abdula-Hamida. Sir Bankrut-Bej zabierze z Doorn cenne wskazówki, jak należy działać, aby przywrócić w Turcji monarchję i uczynić z tego państwa kolonję niemiecką.

Generał japoński Dobrze-Wali przygotował się z korpusem wojska na przyjęcie komunistów, działających w Chinach, którzy zamierzają przybyć do Japonji na występy gościnne.

Hrabia Ambarassy, doradca wdowy po cesarzu Karolu, zadał sobie trud, wydając w imieniu b. cesarzowej orędzie do „wiernych poddanych“, wzywające do składania datków na wskrzeszenie monarchji węgierskiej.

Nakładem księgarni komunistycznej w Warszawie wyszła z pod prasy ciekawa książka, zawierająca cenne wskazówki, jak należy podrywać byt państwa polskiego. Dla naiwnych cena tej książki została znacznie zniżona, natomiast zatwardziali komuniści otrzymują tę pracę bezpłatnie.

Wręczenie pierwszych odznak kardynalskich ks. Prym. Hlondowi.

Specjalny wysłannik Ojca św. wręcza pluskę kardynalską. — Po zjeździe eucharystycznym w Inowrocławiu uroczyste wręczenie biretu kardynalskiego w Warszawie przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. — Do Warszawy przybywa drugi specjalny legat papieski. — Kapelusz kardynalski w Rzymie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, 23. 6.

Dziś nocą przyjechał kurjerem międzynarodowym przez Monachjum—Berlin specjalny wysłannik Ojca św. kpt. gwardji szlacheckiej, **hr. Canale Masucci.**

Na stacji granicznej powitał dostojnego wysłannika sekretarz ks. Prymasa ks. kan. Rutkowski. W Poznaniu zamieszkał hrabia w „Bazarze“.

Około godziny 18-tej wieczorem zajechał galowy powóz prymasowski przed „Bazar“ mając zwyczajem kardynalskim lokaji, stojących na tyłach powozu.

O godz. 18.05 wsiadł do niego wysłannik papieski w towarzystwie księży prałata Zakrzewskiego i Ludwika Rutkowskiego, by udać się do pałacu ks. Prymasa.

W międzyczasie zebrali się w pięknej sali przyjęć przedstawiciele kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej z ks. ks. biskupami **Laubitzem i Radońskim** oraz infułatami ks. ks. kan. **Adamskim i Meissnerem** na czele, dalej przybyli: Wojewoda **Bniński**, dowódca DOK. gen. **Dzierżanowski**, prezydent miasta **Ratajski**, rektor Uniwerstytetu **Grochmalicki** oraz świeccy i duchowni szambelani papiescy, kawalerowie maltańscy, w swych malowniczych strojach. Byli też obecni charge d'affaires ambasady watykańskiej w Warszawie **ks. prał. Chiarlo** oraz dyrektor protokółu dyplomatycznego w Min. Spr. Zagr. hr. **Przeździecki.**

Oczywiście było też najbliższe otoczenie ks. Prymasa i rodzina, wśród której dwaj bracia ks. prob. Ignacy Hlod z Czerwińska w ziemi płockiej i dr. Józef Hlond, praktykujący jako lekarz w Katowicach.

Wszedłszy na salę i powitawszy głębokim ukłonem ks. Prymasa, przeczytał hr. Masucci, przybrany w galowy strój swego dostojeństwa dworu papieskiego, odręczne pismo Ojca św. uwiadamiające ks. Prymasa o wyniesieniu Go do godności członka św. Kolegjum Kardynalskiego.

Po przeczytaniu tego t. zw. **biletu nominacyjnego** — co działo się w języku włoskim — wręczył wysłannik papieski ks. Prymasowi **piuskę kardynalską.**

Po tej ceremonji odpowiedział słowami głębokiej podzięki również w języku włoskim — ks. Prymas.

Nastąpiła teraz chwila, świadcząca o serdecznych stosunkach, wiążących ks. Kardynała z duchowieństwem i wiernymi. Imieniem tychże złożył pełne szczerej radości życzenia ks. Biskup-sufragan **Laubitz.** Wzruszony odpowiadał ks. Prymas, dziękując za życzenia. Między innemi — podkreślając łaskawą życzliwość Ojca św. — zaznaczył, że **dzieje się poraz pierwszy,** iż Prymas Polski **nie** w Rzymie, a **w swej siedzibie** otrzymuje znaki godności kardynalskiej.

Na przemówieniu ks. Kardynała zakończyła się uroczystość, tak skromna i podniosła, a tak niezatarte pozostawiająca wspomnienie.

Po krótkiem cercle'u odbył się obiad u ks. Prymasa; po obiedzie zebrało się około 300 osób na raucie u Dostojnego Nominata, składając mu przy tej sposobności jeszcze osobiście serdeczne życzenia.

Ks. Kardynał-Prymas wyjeżdża w sobotę rano do **Inowrocławia na dwudniowy Kongres Katolicki o charakterze Eucharystycznym.**

Zjazd zapowiada się olbrzymi. Niewątpliwie wierni skorzystają ze sposobności, by swemu Duchownemu Zwierzchnikowi wyrazić swą głęboką radość. O ile wiemy, towarzyszyć będą ks. Kardynałowi i hr. Canale Massucci, oraz zastępujący nieobecnego w Polsce nuncjusza ks. prałat Chiarlo, charge d'affaires papieski.

Obecność ich w Inowrocławiu jest nader pożądana, bo przekonają się o głębokiej wierze naszego ludu, o której już dziś przekonać się mogli, patrząc na wspaniałe procesje od Kolegjaty farnej do kościoła Bożego Ciała, w której, mimo dnia pracy, tysiączne rzesze brały udział.

Z Inowrocławia udaje się ks. Prymas prosto do **Warszawy,** gdzie 29 czerwca (w dzień św. Piotra i Pawła) odbędzie się na Zamku **uroczyste wręczenie biretu kardynalskiego ks. Prymasowi** przez **Prezydenta Rzeczypospolitej,** uprzywilejowanego w tym celu przez Ojca św.

Z biretem przyjeżdża z Rzymu **specjalny legat papieski** ks. prałat Federico Callori di Vignale.

W uroczystości tej wezmą udział **wszyscy biskupi polscy,** którzy przy tej okazji odbędą **specjalne narady biskupie,** po których udadzą się gremjalnie do **Wilna** na uroczystości koronacyjne Obrazu M. Boskiej Ostrobramskiej.

Po kapelusz kardynalski wyjedzie ks. Kardynał do Rzymu jesienią. Wręczenie kapelusza kardynalskiego jest bowiem zastrzeżone tylko Ojcu św. i połączone z uroczystemi ceremonjami, które odbywają się zazwyczaj w sławnej kaplicy sykstyńskiej.

Wasz.

Zjazd restauratorów w Warszawie.

W dniu 21 i 22 bm. odbył się w Warszawie zjazd restauratorów z całej Rzeczypospolitej. Okręg bydgoski i Bydgoszcz reprezentowali pp. Kocerka i Fiołka z Bydgoszczy oraz pp. Bawarski, Piątkowski i Dąbrowski z Nakła. Zebrani całe obrady poświęcili sprawie obrony zawodu. M. i. referat pt. „Skuteczna walka z alkoholizmem“, wygłosił p. M. Bawarski z Nakła. Problem skutecznej walki z alkoholizmem widzi nie w zakazach i ograniczeniach w sprzedaży, a tylko przez zniesienie podatku na wino krajowe i piwo. Tanie i dobre wino i piwo prędzej wyruguje z powszechnego użycia napoje bogate w alkohol niż ustawa antyalkoholowa.

Warszawa, 24. 6. (AW) W ostatnim tygodniu sprawozdawczym ujawniło się dalsze niewielkie zmniejszenie bezrobocia. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się niemal o 2 000, co obniżyło ogólną ilość pozbawionych pracy na terenie państwa do 167 900, w czem 125,000 mężczyzn i 42,900 kobiet.



U golibrody.

— Wszelki duch Panu Bogu chwali! To pan redaktor jeszcze żyje? A ja miszlał, co pana nima już na szwiecie. No, niekoniecznie aby pan umarł, ale mogło pana spotkać jaki karjery. Mógł pan sze przewrócić na jakim paragrafu prasowym i pójść do kryminału, albo zostać ministrem w gabinetu, albo zrobić inny fortuny. Jak pan mówi, pan nimoże wyczymać konkurencyi z generałami? Nu, pan ma racji. Jak kto jest generał, to zupełnie tak samo, jakby sze w czypku urodził. Jeżeli nie szedzi na Antokolu, to szedzi na kandelabru narodowym, Ja sam, gdybym miał więcej kurażu, to wstąpiłbym do sanitetów i ubiegał sze potem o jaki gruby synekury. Najchętni to jaby został polski ambasador na zagranicznego dworu. Czy umiem po francusku? Nie. Ja znam takiego, co un nawet po polsku kiepsko tylko umił, a jednak został atasze. Pan miszli, że z francuskim przejdzie całego szwiatu? To sze pan mili, panie redaktorze. Najrozpowszechniony na wszystki półkuli jest naszy mowy żargonowy. Jak pan zna żydowskiego języku, to jest lepi jakby pan znał wszystkie szwiatowy esperanto. Gdzie pan sze najmni spodzieje, to pan żydka znajdzie. Zna pan te historje o Icku Feiglstocku z Tarnopola? Nu on grał na zniżki złotego, tymczasem złoty wyskoknił do góry i Feiglstocku na szmierć szlag trafił. Przylecił zaraz djabuł i capnił Feiglstocku do piekła, a tam Lucyper mówi: wsadźcie tego łajdaku do gorący smołowy zupy! Feiglstock, taki stary patentowany oszust, zaczyna z Lucyperem kłótni i ustawicznie mu przysięgni, co on całe życie był bardzo dobry katolik, modlił sze i szwicy Panu Bogu palił. A jemu Lucyper na to powiada: to wszystko może być, ale tobi źle z oczu paczy i ja teraz zrobi z czebie szwicy dla Belzebubu! I on machnił z ręką i djabły zaraz go porwali, ale jak mu tylko nogi wsadzili w smołu, to Feiglstock zapomniał na swoi katolicki wiary i krzyknił: ajwaj! gewałt! Mejne cybuches! Jak to lucyper usłyszał, to kazał go zaraz wyjmić z kotłu, huknął go z cały sziły w mordy i mówi: to ty nimożesz od razu prawdy powiedzieć, że ty jest od naszy wiary? przez twoje cygaństwo o mały włos nie stała sze straszny pomyłki! I Lucyper zabrał Feiglstocka do swoi kwatery i dał mu posady buchhaltera w piekielny intendantury. A temu djabuł co porwał Feiglstocku po szmierci, dał Lucyper jeszcze mocni w mordy i mówi: jak ty szmiał taki porządny duszy przynosić do piekła? Na to djabuł sze wykręca, że on Feiglstocku nie poznał, ale Lucyper dał jemu jeszcze raz w gęby i krzyknił: jak ty szliepy, to ty wdzij okulary nim złapnisz duszy! mam ja czebi uczyć różnicy między naszym człowiekiem a katolikiem? ty przestań być łapiduch, jak ty sze nie rozumisz na chirurgji!

„Wielka wojna chybiłaby celu, gdyby Polski nie wskrzeszono“

— powiedział ks. kardynał Bourne, prymas Anglji.

J. E. ks. kardynał Bourne, Prymas Anglji, który bawił niedawno w Polsce, po powrocie do kraju nie szczędzi nam wyrazów sympatji. Ostatnio, jak podaje „The Universe“, JE. ks. kardynał Bourne wygłosił w dniu 17 bm. podczas uroczystości poświęcenia kościoła w Burslem, w obecności lorda Eustace Percy, angielskiego ministra oświaty, okolicznościową mowę, w której między innemi powiedzia':

„Życzyłbym sobie, by naród angielski o wiele przychylniej odnosił się do Polski i więcej poświęcał jej uwagi, niż jak to było niestety przed paru laty. Mogę tu w obecności członka rządu śmiało o tem mówić, wiedząc, że obecny rząd, a zwłaszcza pan minister spraw zagranicznych żywi wiele większe **dla Polski sympatje,** aniżeli ich poprzednicy. Powinniśmy przedewszystkiem uwzględnić poważne położenie Polski. W rzeczywistości jest ona **jedyną twierdzą przeciw bolszewizmowi** na granicach wschodnich.

Przed ośmiu laty jeszcze był naród polski podzielony na trzy części, stojący pod wpływem trzech ustrojów prawnych i kultur, mianowicie pruskiej, rosyjskiej i austrjackiej. Jestem przekonany, że **wielka wojna chybiłaby celu, gdyby Polski nie wskrzeszono.** Skutkiem wojny złączyły się trzy części Polski na nowo. Nie dziw więc, że Polska, gdy powstała, nie mając pełnego skarbca, walcząc ponadto z trudnościami, jakie wynikły z powodu tego, że przez tak długi czas była pod obcemi rządami i pod obcą, narzuconą jej cywilizacją, popełniła pewne niedociągnięcia. **Niestety istniały w Anglji różne źródła opinji publicznej,** które nie chcąc uznać tego, co Polska dobrego zrobiła, **zbytnio krytykowały** jej niedociągnięcia.

Pielęgnowanie idei przyjaźni i porozumienia między nami a Polską, ma — mojem zdaniem — ogromne znaczenie dla szczęśliwej **przyszłości Anglji i Europy.** Wierzę, że Polska z pomocą Anglji szybko się rozwinie i zajmie wpływowe stanowisko, co nietylko jest jej prawem, ale zarazem rzeczywistą koniecznością dla pokoju Europy.“

Organizator uroczystości, ks. W. Browne objaśnił w dalszym ciągu znaczenie podróży ks. kardynała Bourne do Polski. Podróż J. E. podjęta była w celach czysto kościelnych. Ks. kardynała witano w całej Polsce niezwykle entuzjastycznie. Wspaniałe przyjęcie J. E. w Polsce tłumaczy się, zdaniem ks. Browne, w znacznej mierze faktem, że Polacy witali kardynała narodowości angielskiej. Było ono jednocześnie wyrazem przyjaznych uczuć, jakie Polska żywi dla Anglji.

Wysyłka 5.000 rodzin rosyjskich do Boliwji.

Genewa, 23. 6. (AW) Konferencja, poświęcona sprawom uchodźtwa, która obradowała w Genewie, zajmowała się m. in. kwestją rozlokowania pewnej ilości emigrantów rosyjskich na terenie Boliwji. Przewidywane jest wysłanie do Boliwji 5 000 rodzin rosyjskich, w składzie 25 000 osób. Państwa, na których terytorjum przebywają emigranci rosyjscy, winni celem umożliwienia wykonania planu wpłacić pewne zaliczki i przyjąć na siebie określone gwarancje. Konferencja wyjaśniła, iż ilość emigrantów rosyjskich w rozmaitych krajach Europy dosięga imponującej liczby miljona osób.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Koronowo.

Wiec Chrześc. Zjedn. Zawod. w sprawach zarobkowych i drożyzny odbędzie się w środę, dnia 29 bm. (święto Piotra i Pawła) po poł. o godz. 2 na sali Gollnika przy rynku. Referenci z Bydgoszczy.

O liczny udział uprasza

Zarząd Miejscowy Ch. Z. Z.

Fordon.

(Sprawa przedstawienia Grona Przyjaciół Sceny z Bydgoszczy). Z powodu lekceważenia uchwał zarządu przez reżysera, zapowiedziane na ub. niedzielę przedstawienie teatralno-amatorskie nie odbyło się. Członek ten został w następstwie tego z Tow. wykluczony. Grono Przyjaciół Sceny zamierza w najbliższym czasie powetować swój błąd, aby nie pozostawić plamy na opinji.

Nakło.

Jubileusz Banku Ludowego. W dniu 11 lipca upływa 25 lat od założenia Banku Ludowego w Nakle. Zarząd Banku zamierza dnia tego brać udział w nabożeństwie w kościele parafjalnym, oraz urządzić uroczyste posiedzenie jubileuszowe, z udziałem zaproszonych gości oraz członków Banku.

Święto Robotnika Katolickiego. Jak już swego czasu donosiliśmy, w lipcu ma się tu odbyć święto robotnika Katolickiego. Obecnie ustalony został termin na 3 lipca. Program przewiduje: zbiórkę ludności i wszystkich stowarzyszeń na rynku. Wymarsz z muzyką do kościoła. Po nabożeństwie wielki pochód na rynek i potem do Strzelnicy na akademję, urozmaiconą popisami wokalnemi. Po południu koncert w ogrodzie. Wieczorem przedstawienie teatralne i zabawa. Jeżeli pogoda dopisze, będzie obchód ten wspaniałą manifestacją tych żywiołów, które wyznają hasło „Bóg i Ojczyzna" a nie międzynarodówki.

Uroczystość Bożego Ciała. W tegorocznej uroczystości Bożego Ciała wzięły udział takie tłumy ludności, jak nigdy dotąd. Świetna pogoda, pięknie udekorowane ulice wytworzyły podniosły nastrój. Procesję prowadził ks. prob. Geppert, pienia religijne wykonał chór mieszany „Jedność" pod batutą p. Pufała.

Z zebrania rzemieślników. Na ostatnie zebranie Tow. Rzemieślniczego przybyło dużo członków. Referat o ustawie przemysłowej wygłosił p. burmistrz Bobowski. Uchwalono wystąpić z odezwą do mieszkańców Nakła i okolicy, ażeby swe zakupy załatwiali na miejscu a nie wywozili pieniędzy z Nakła. Rzemiosło jak i kupiectwo w Nakle znajduje się w trudnych warunkach wobec braku zrozumienia ze strony obywatelstwa.

Zmiana własności. Naczelnik okręgowy „Sokoła" p. Malczewski, nabył młyn parowy od p. Marasza, położony przy szosie wyrzyskiej. Sympatycznemu „młynarzowi" życzymy powodzenia w pracy.

Łabiszyn.

Złoty jubileusz Tow. Przemysłowego. W niedzielę dnia 3 lipca obchodzi miejscowe Tow. Przemysłowe 50-lecie swego istnienia. Program uroczystości jest następujący: O godz. 10.45 wymarsz do kościoła. O godz. 11 uroczysta msza św. O godz. 13 obiad i powitanie delegatów. Uroczyste zebranie: sprawozdanie sekretarza z 50-letniej działalności, wręczenie dyplomów zasłużonym członkom, składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych. O godzinie 4 wymarsz do parku miejskiego, koncert, gry towarzyskie, strzelanie do tarczy o premje i t. d. O godz. 8 pożegnanie delegatów i powrót. O godz. 9 w sali p. Kierczyńskiego zabawa taneczna.

Kcynia.

(Zjazd okręgowy kół śpiewaczych). W niedzielę, dnia 3 lipca odbędzie się w Kcyni okręgowy zjazd śpiewacki.

Program jest następujący: godz. 8 zbiórka w lokalu p. Gdańca. godz. 8,15 wymarsz do kościoła. Godz. 8,30: uroczysta Msza św. Godz. 10: otwarcie zjazdu. Godz. 11: popisy w sali. Godz. 1: przerwa obiadowa. Godz. 2,30: pochód kół przez miasto. Godz. 3 koncert w ogrodzie p. Gdańca. Godz. 4: śpiewy dowolne. Godz. 5,30: rozdanie nagród, krytyka itd. Wieczorem zabawa taneczna w dwóch salach. Wstęp dla publiczności do ogrodu 1 złoty.

ZMARLI.

Śp. **Jan Jasiaczyk** w Inowrocławiu.

Śp. **Rozalja Wlóczyńska** w Inowrocławiu.

Śp. **Aniela z Łubrańca Dąmbska** w Babalicach pod Lipinkami.

Straszne morderstwo w powiecie chełmińskim.

Handlarz Velch z Torunia został zamordowany i obrabowany. Nawet zęby złote trupowi wyłamano.

Z Chełmna donoszą nam o ohydnem morderstwie, dokonanem w celach rabunkowych na osobie handlarza wikliny Rajmunda Velcha. W ostatnim czasie mnożą się wypadki morderstw rabunkowych, które bywają popełniane nie przez osoby niezamożne, lecz przez bandytów z zawodu i powołania. Władze powinny wytężyć wszystkie siły, żeby w ramach możliwości kres położyć strasznej tej epidemji.

W tych dniach pewien nauczyciel, łowiący ryby w jeziorze w pobliżu miejscowości Słończ i Rafa w powiecie chełmińskim, zauważył leżącego w zaroślach nadbrzeżnych trupa mężczyzny, o czem natychmiast doniósł policji. Okazało się, że osobnik ten został zamordowany przy pomocy jakiegoś tępego narzędzia, którem zmasakrowano mu w okropny sposób głowę.

Wkrótce już ustalono, że zamordowanym był handlarz wikliny Rajmund Velch z Torunia (ul. Szewska), który wybrał się dnia 16 bm. do Czyża nad Wisłę, aby poczynić tam zakupy towaru. Śp. Velch został ograbiony przez kogoś, który wiedział o większej sumie, którą miał handlarz przy sobie. Morderca wzgl. mordercy odebrali śp. Velchowi również zegarek srebrny i inne przedmioty, z ust wyłamali mu złote zęby.

Policja wszczęła energiczne śledztwo i niewątpliwie wkrótce wytropi ohydnego sprawcę.

Przytrzymanie szpiega niemieckiego w Kościerzynie.

Władze bezpieczeństwa zatrzymały na terenie Kaszub urzędnika policji niemieckiej, niej. Hermanna Blocka, u którego znaleziono dokumenty i notatki, świadczące o uprawianiu szpiegostwa i organizowaniu sieci szpiegowskiej na rzecz Niemiec.

Śledztwo wdrożone ze strony władz niewątpliwie wykryje dalsze nici niemieckiej roboty szpiegowskiej uprawianej przez Niemcy w Polsce, a zwłaszcza na Pomorzu. Przypuszczać należy, że zdemaskowanie urzędnika policji, trudniącego się na skutek polecenia swej władzy przełożonej szpiegostwem, odbije się echem na arenie międzynarodowej, gdyż jak wiadomo, traktat wersalski wzbrania Niemcom organizowania i utrzymywania wywiadu wojskowego na terenie państw obcych.

Z Inowrocławia.

Przygotowania do VIII. Zjazdu Katolickiego w Inowrocławiu. Zapowiedział swój przyjazd kapitan gwardji papieskiej p. Canale Massuci dei Conti Paolo, który przybył do Poznania jako specjalny goniec Ojca św. z piuską kardynalską dla Jego Em. ks. Kardynała Prymasa Hlonda. Przyjeżdża on razem z kanonikami Zakrzewskim i Zborowskim. Wszelkie organizacje gromadzą się w niedzielę przy kościele Matki Boskiej oraz N. S. J. o godz. 7,30 rano, gdzie ustawiają pochód Sokoli i członkowie innych towarzystw przysposobienia wojskowego. Pochód pójdzie ulicami: Przypadkiem, Poprzeczną, Dworcową, Królowej Jadwigi na Rynek.

Tramwaje kursować będą w czasie Zjazdu Katolickiego również nocą, mianowicie w nocy z 25. na 26. bm. oraz 26. na 27. bm.

Wzmocnienie policji państw. w czasie zjazdu Katolickiego. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne zostaną wszelkie posterunki policyjne wzmocnione funkcjonarjuszami z innych komend z powiatów inowrocławskiego, bydgoskiego i gnieźnieńskiego.

Egzamin dojrzałości w szkole wydziałowej dla chłopców zdali następujący kandydaci: Witold Batog, Roman Berg, Bogdan Czajkowski Zygmunt Chwirot, Józef Dankowski, Zygmunt Dreżewski, Lech Głowacki, Stefan Goźimirski, Witold Grochowski, Wojciech Jeleń, Teodor Klimkiewicz, Tadeusz Ługowski, Stanisław Mańkowski, Witold Majukiewicz, Władysław Michalak, Franciszek Oczachowski, Władysław Pawica, Henryk Pawiński, Witold Stasinowski, Jan Stanny, Mieczysław Staniszewski, Hieronim Szramczewski, Antoni Tadeja, Telesfor Urbański, Zygfryd Welke, Zenon Węckowski i Wacław Wolski.

Sezon „reunionów" rozpoczął tut. Park miejski z ub. czwartkiem. Przygrywa orkiestra p. Książyka.

Hotel pod Lwem rozpoczął sezon kuracyjny z urządzeniem wieczorków tanecznych z ub. sobotą, nazywając je t. zw. „Bal parè". Wieczorki te mają charakter ściśle familijny, wobec tego wydawać będzie gospodarz bezpłatne karty wstępu, aby nie dopuścić na salę żywiołów niepożądanych.

Wystawa rysunków otwarta zostanie w dniach 25. i 26. bm. w tut. gimnazjum męskiem. Ma ono wielkie znaczenie kulturalne dla społeczeństwa oraz dla wszystkich uczniów gimnazjalnych.

Szkoły powszechne zostały na podstawie zarządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Inowrocławiu zamknięte już w ub. piątek, ponieważ urządzone zostały w nich kwatery zbiorowe dla uczestników VIII. Zjazdu Katolickiego.

Przychwycono gołębia pocztowego dnia 20. bm. w majętności Giebnia, powiat inowrocławski, z pierścieniem na lewej nodze i z napisem: 1925, 123, VIII. O. oraz orzełkiem polskiem. Na skrzydłach czerwony tapet, pod lewem skrzydłem pieczęć nieczytelna. Gołębia można odebrać na posterunku policji państwowej w Janikowie.

Inowrocławski okręg towarzystw śpiewaczych urządza w dniu 29. bm. okręgowy zjazd śpiewaczy w Pakości. Zarząd okręgowy czyni starania, aby zjazd ten wypadł najwspanialej.

Remont ulic miasta. Po ukończeniu remontu ulicy Podzamcze przystąpił obecnie magistrat do przebudowy ulicy Staszyca, począwszy od ulicy Solankowej. Dotychczas przebudowano około 100 metrów. Również postępują raźno prace nad budową nowej ulicy: od Świętokrzyskiej w stronę Solanek. Zalecałoby się także przeprowadzić drogę w stronę Rąbinka, mianowicie od ulicy, która okrąża strzelnicę Bractwa Strzeleckiego przy Solankach. Niewielkim kosztem możnaby osiągnąć bardzo dobre połączenie miasta z gminą Rąbinek. Spodziewać się należy, że Wydział Powiatowy, mając dość pokaźne kwoty do dyspozycji, niebawem to uczyni i ułatwi mieszkańcom z powiatu komunikację z miastem.

Ostre strzelanie 59. p. p. odbędzie w dniach 27. i 28. bm. na placu ćwiczeń w Pławinku. Wszystkie drogi w pobliżu Pławinka zostaną w tych dniach zamknięte.

Socjaliści zamierzają urządzić pochód demonstracyjny w pierwszą rocznicę krwawych wypadków w Inowrocławiu.

Korespondent nasz donosi:

Tutejsi socjaliści ponoć mają zamiar urządzić w przyszły poniedziałek, t. j. dnia 27. bm. wielki demonstracyjny pochód przez ulice miasta. Policja miejska odmówiła im zezwolenia na tak skandaliczny pochód w czasie trwania Zjazdu Katolickiego i zjazdu księży katolickich w tymże dniu. Menerzy udali się podobno o zezwolenie do wyższej władzy w Warszawie, gdzie jednakowoż opinja przechyliła się również na niekorzyść socjalistów.

Byłoby to istotnie skandalem, gdyby socjaliści w czasie trwania kongresu eucharystycznego mieli wykorzystać okazję dla celów agitacyjnych. Społeczeństwo winno zakusom tym jaknajenergiczniej się przeciwstawić i nie dopuścić do jakiejkolwiek manifestacji antyreligijnej.

Gniewkowo.

Święto Bractwa Strzeleckiego. W dniach 3, 4 i 5 lipca odbędą się w Gniewkowie z okazji 5-lecia miejsc. Bractwa Strzeleckiego oraz poświęcenia nowej strzelnicy zawody. Program uroczystości jest następ.: Dnia 3 lipca: o godz. 9,30 zbiórka w lokalu Hotelu Dworcowego. O godz. 10 wymarsz po sztandar i króla; o godz. 10,20 odmarsz do kościoła nauroczyste nabożeństwo; po nabożeństwie powrót do lokalu posiedzeń i przerwa. O godz. 12 wymarsz na strzelnicę, gdzie nastąpi poświęcenie tejże — poczem uroczyste otwarcie strzelania przez króla związkowego. O godz. 7 wiecz zakończenie strzelania i powrót do lokalu posiedzeń; tamże o godzinie 8 wspólna kolacja, poczem zabawa w zamkniętem kółku.

Dnia 4 lipca: do godz. 8,10 zbiórka braci w lokalu posiedzeń. O godz. 8,20 wymarsz braci na mszę św. za zmarłych członków bractwa, udział w nabożeństwie obowiązkowy; po mszy św. wymarsz do strzelnicy i dalszy ciąg strzelania, do godziny 8 wiecz.

Dnia 5 lipca: od godz. 8 dalszy ciąg strzelania do godziny 7 wiecz., następnie powrót do lokalu posiedzeń i stwierdzenie wyników. O godzinie 8 wiecz. proklamacja króla i rycerzy jubileuszowych, rozdanie nagród i wspólna kolacja.

W dniu 3 lipca na wszystkie pociągi wysyła się delegację z powózkami po przybyłych braci zamiejscowych.

Wągrówiec.

Nieszczęśliwy wypadek. 4-letnia Hania Ciesielska z Koparzyna wpadła pod wóz wiozący drzewo i doznała złamania uda i ramienia. Winę ponosi dziewczynka sama.

Przy rozstrzelaniu głazu na drodze z Siernik do Pruśćca, ładunek prochu wybuch za wcześnie, przyczem poważnie okaleczony został stróż Tomasz Kubiak z Marlewa.

Gniezno.

Pomagał liczyć pieniądze, aby je ukraść. Pracownik firmy „Zgoda" Wiktor Malendowicz udał się do urzędu pocztowego celem wysłania większej kwoty pieniędzy. Podczas rozliczania bilonu ofiarował Malendowiczowi swą pomoc pewien nieznajomy, na co się chętnie zgodził ze względu na zbliżającą się godzinę zamknięcia urzędu. Urzędniczka, przeliczająca gotówkę, nie chciała przyjąć jednego banknotu, który był zbyt uszkodzony. Malendowicz udał się wobec tego spiesznie do pobliskiej firmy po inny banknot zostawiając bilon przy okienku. Z nieobecności Malendowicza skorzystał nieznajomy, który skradł 145 zł.

Kradzieże. Czesławowi Cukieskiemu ze Strzałkowa skradziono półszorki i koc wartości 50 zł. W ordynacji czerniejewskiej skradziono sieć rybacką, którą następnie znaleziono ukrytą w polu. Ignacemu Śmigielowi, zamieszkałemu w Ruchocinku, skradziono z mieszkania 2900 zł. gotówki.

Trzemeszno.

Program jubileuszu Tow. Przemysłowców. W niedzielę dnia 3 lipca obchodzi miejscowe Tow. Przemysłowców swój złoty jubileusz. Program uroczystości jest następujący. O g. 9,45 wymarsz ze sztandarami na nabożeństwo do katedry. O godz. 11 pochód na cmentarz i złożenie wieńca na grobie śp. ks. Kłosia, założyciela Tow. Przemysłowców w Trzemesznie. O godz. 11,30 uroczyste posiedzenie w sali p. Przewoźnego. O godz. 1 wspólny obiad. O godz. 2,30 wymarsz do Parku miejskiego, gdzie odbędzie się zabawa z urozmaiceniami. O godzinie 10 w sali p. Przewoźnego zabawa taneczne.

ARKUSZEWO, pow. Gniezno. (Złodzieje okradli biedną staruszkę). W tych dniach skradli niewyśledzeni dotąd sprawcy 80-letniej Annie Stelmarzakowej cały jej dobytek: kozę. Ludzie bez sumienia!

CZARNKÓW. (Zamach samobójczy nieuczciwego urzędnika). Dwukrotnie usiłował pozbawić się życia urzędnik Inspekcji Dróg Wodnych Daruj, który popełnił malwersacje na sumę tysiąca złotych. Zamachy nie udały się.

BOJANOWO. (Mężobójstwo). Po powrocie z więzienia, gdzie odsiadywał pewną karę, 45-letni Wojciechowski, zamordowany został przez żonę. Materjał dowodowy jest wystarczający, morderczyni jednak nie przyznaje się do winy.

GOSTYŃ. (Nieszczęśliwy wypadek). Niejaka p. Kosmorowska z Poznania, wyskakując z powózki, u której konie się spłoszyły, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie kręgosłup. Zmarła ona w kilka minut po wypadku.

Poznań.

Sztuczka złodziejska. „Gazeta Powsz." donosi o ciekawym wypadku kradzieży, który zdarzył się w tych dniach w kawiarni „Elite":

Usiedli sobie dwaj rabusie przy stoliku, gdzie siedziało całe towarzystwo i rozpoczęli rozmowę o złodziejskich sposobach. Mówili tak fachowo i interesująco, że zaciekawili całe towarzystwo. Wreszcie jeden rzekł:

— Pokażemy państwu, jak te łotry kradną np. eleganckie płaszcze głupim ludziom z kawiarni

— Prosimy, prosimy — zawołali rozbawieni słuchacze.

Rabusie wstali, włożyli swoje wyszarzane paletka, wyszli na ulicę. Po chwili wracają, rozglądają się, jakby byli po raz pierwszy. Wszyscy roześmiali się. Rabusie podeszli do stolika.

— Czy można?

— Prosimy, zaśmiewają się goście.

Rozebrali się, powiesili swoje mantelki obok eleganckich płaszczów. Usiedli. Po chwili wstają i ubierają się, ale w eleganckie, nowiutkie płaszcze tych drugich. Ci pękają od śmiechu. Rabusie wyszli.

— Pyszne! wołają goście, zaśmiewając się do łez.

Było rzeczywiście pyszne, bo już nie wrócili.

500-lecie Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 10 lipca obchodzi poznański Wolny Cech Krawiecki 500 rocznicę założenia.

Dnia 11 lipca odbędzie się zjazd Zw. Cechów Krawieckich na Rzplitą Polską.

Program uroczystości jest następujący: Niedziela, dnia 10 lipca: godz. 9: Msza św. w kościele farnym, pochód przez miasto na „Sale Targowe" (Belvedere). Godzina 11: otwarcie wystawy robót terminatorskich w zawodzie krawieckim. Godz. 12: otwarcie zebrania jubileuszowego. Wbijanie gwoździ pamiątkowych w sztandar, nominacja tych kolegów, którzy przynajmniej 25 lat do Cechu należą. Historja Cechu wyszła już drukiem z pod pióra historyka p. dyrektora Z. Zaleskiego. Wspólny obiad. Godz. 9 wiecz. zabawa taneczna.

Poniedziałek, dnia 11 lipca: Zjazd Zw. Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską. Początek o godz. 11 przed poł. Zwiedzanie osobliwości Poznania.

Dzień Sokoli!

Województwo Pomorskie zezwala na urządzenie **zbiórki ulicznej na rzecz Sokoła, w niedzielę, dnia 3-go lipca rb.** na całem Pomorzu wszędzie tam, gdzie istnieją gniazda sokole, a więc nietylko po miastach, miasteczkach, ale i wioskach.

Położenie finansowe naszych gniazd sokolich jest opłakane, a w latosim roku urządza Sokolstwo Pomorskie **wielki Zlot Dzielnicy,** który odbędzie się w sierpniu w Grudziądzu, na który wysłać chcielibyśmy jak największą ilość ćwiczących. Ażeby to spełnić, potrzeba nam funduszy, bo gniazda nasze jak wyżej wspominamy, takowych nie mają, dlatego to apelujemy do społeczeństwa naszego z gorącą prośbą, by swem datkiem choć drobnym zechciało nas poprzeć, ażebyśmy do tego egzaminu jak najliczniej stanąć mogli.

Prosimy więc gorąco wszystkich życzliwych Sokolstwu, by w dniu tym przyczynili się swymi datkami do wzmocnienia naszych finansów, za co już z góry składamy najserdeczniejszą podziękę. Prasę zaś życzliwą Sokolstwu uprzejmie prosimy o łaskawy przedruk niniejszego komunikatu, by ze swej strony poparła nasze usiłowania . Za dotychczasowe poparcie naszej prasie pomorskiej składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimn. „Sokół".

A. Malczewski, sekr. **Wł. Samoliński,** prez.

Zjazd okręgowy Kół śpiewaczych. Zarząd Oręgu I. Pom. Związku Kół Śpiewaczych wydał następującą odezwę do kół Pomorskich i wielkopolskich: Zjazd śpiewaczy okręgu I. Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych na Pomorzu odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lipca br. w Chełmnie. Zarząd okręgowy z powodu braku adresów poszczególnych zarządów, zwraca się tą drogą do wszystkich kół śpiewaczych z gorącą prośbą o zaszczycenie zjazdu swą obecnością. Koła nie należące do okręgu I. mogą śpiewać poza konkursem, za co otrzymają dyplomy pamiątkowe.

Celem ustalenia programu oraz zarezerwowania kwater, prosimy szan. zarząd poszczególnych kół o doniesienie, ilu członków przybędzie na zjazd, czy koło wystąpi z pieśniami poza konkursem i o której godzinie koło przybędzie do Chełmna.

Zgłoszenia prosimy nadesłać na ręce sekretarza okręgowego p. adr.: Bolesław Kubiak, Toruń, Wielkie Garbary 29, II. ptr.

Z POMORZA.

CHEŁMNO. (Wycieczka z przygodami). Parowiec, wiozący wycieczkę Tow. Młodzieży Katolickiej z ks. Marciniakim na czele, osiadł na mieliźnie i przez całą noc czekał pomocy. Wycieczkowcy przebyli chłodną tę noc na pokładzie statku.

CZERSK. (Manewry wojackie). W ub. niedzielę odbyły się pod kierownictwem kpt. Różańskiego manewry, w których wzięły udział Wojacy z Czerska, Karsina, Wiela, Odrów, Grzelba, Łubni, Mokrego, Machalina, Ostrowitego, Łęgu, Rytla iKrzyża. W ogrodzie p. Kalinowskiego spożyto następnie obiad żołnierski. Zakończeniem manewrów była defilada oraz zabawa.

BRODNICA. (Zlot okręgowy „Sokoła"). Dnia 2 i 3 lipca odbędzie się w Brodnicy zlot Okręgu VI. „Sokoła" z następ. programem:

Sobota, dnia 2 lipca: godz. 3 popoł. zawody lekko-atletyczne na stadjonie. Godz. 8 koncert w ogrodzie Strzelnicy i otwarcie zlotu.

Niedziela, dnia 3 lipca: Godz. 6 generalne próby w szkole powszechnej. Godz. 8,45: zbiórka w szkole powszechnej i wymarsz do kościoła. Godz. 9,15 nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada przed przedstawicielami władz i komitetem honorowym. Godz. 10,45 dalszy ciąg prób generalnych. Godz. 11.45 przerwa obiadowa. Godz. 12.45 zbiórka na dziedzińcu szkoły powszechnej. Godz. 2 pochód przez miasto. Godz. 4 występ drużyn sokolich na dziedzińcu szkoły powszechnej. Godz. 7,15 zbiórka w szkole powszechnej i wymarsz do Strzelnicy. Godz. 7,30 wydanie nagród, zamknięcie zlotu i koncert. Godz. 9,30 zabawa z tańcami na salach Strzelnicy.

MEŁNO pod Radzynem. (Poświęcenie Bożej Męki. — Utworzenie placówki kulturalnej). W ub. niedzielę obchodził folwark Mełno pod Radzynem niezwykłą uroczystość, poświęcenie Krzyża odnowionego, który poświęcił ks. Lewandowski z Radzyna, przy udziale ludności z całego folwarku, poczem przemówił do zebranych, podnosząc konieczność zorganizowania młodzieży pozaszkolnej.

Przedstawił obecnym znaczenie utworzenia organizacji młodzieży i zachęcał do utworzenia w Mełnie Stow. Młodzieży Polskiej jako filji Stow. z Radzyna. Następnie zorganizował ks. patron z pomocą obecnych również członków Zarządu Młodzieży Męskiej z Radzyna pp. prezesa Zakrzewskiego, sekretarza Górskiego i naczelnika Olszewskiego, dwie filje młodzieży męskiej i żeńskiej.

Do Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej zapisało się 34 członków. Wybrano zarząd w nast. składzie: prezes i naczelnik Wiśniewski zast. prezesa Uszler, sekretarz Kaiser, skarbnik p. Osmański.

Do Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej przystąpiło 37 członkiń, które wybrały nast. zarząd: prezeska Seweryńska, sekr. Lewandowska, gospodyni Wessel, skarbn. Wiśniewska.

Placówki będą tymczasem zależne od zarządów Stowarzyszenia w Radzynie, aż się odpowiednio wpracują.

Lidzbark.

Zjazd okręgowy kół śpiewaczych. Tow. śpiewu św. Cecylji obchodzi w dniu 29 bm. jubileusz 50-lecia istnienia. Z tej okazji urządza Okręg Naddrwęcki Związku Kół Śpiewaczych w dniu tym zjazd okręgowy w Lidzbarku połączony z uroczystością jubileuszu. Oczekuje się przyjazdu 500 śpiewaków.

Śliwice.

(Poświęcenie sztandaru Młodzieży). W niedzielę, dnia 3 lipca urządza miejsc. Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej uroczystość poświęcenia sztandaru oraz pięciolecia istnienia. Program obchodu jest następujący:

Godz. 4: pobudka. Godz. 4,30—9,45 przyjmowanie zaproszonych towarzystw i gości na dworcu. Godz. 9: zbiórka na placu szkolnym wszystkich towarzystw i delegacyj. Godz. 10: raport i odmarsz do kościoła. Godz. 10,30: poświęcenie sztandaru i suma. Po nabożeństwie wręczenie sztandaru przez gen. sekretarza, przywitanie gości przed plebanją, składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Godz. 1: Defilada przed nowo poświęconym sztandarem. Godz. 2: wymarsz na plac zabaw. W lesie koncert, przeróżne gry, niespodzianki i zawody sportowe. O godz. 8: powrót z lasu i zabawa taneczna.

Gdynia.

Rozkład jazdy statków pasażerskich.

Państwowe Przedsiębiorstwo Żegluga Polska ogłasza rozkład jazdy statków pasażerskich kursujących na linji Gdynia—Hel:

Gdynia—Hel:

Odjazd codziennie z Gdyni: I. Z portu, od nowych nadrzeży w basenie wewnętrznym około promu — 11.10 i 19.10; oprócz tego tylko w niedziele i święta 15.30. II. Od pomostu spacerowego — 11.30 i 19.30; oprócz tego tylko w niedziele i święta 16.00.

Hel—Gdynia:

Odjazd codziennie z Helu: 7.00 i 14.00; oprócz tego tylko w niedziele i święta: 17.30.

Chojnice.

Zjazd okręgowy Kół śpiewaczych. Dnia 10 lipca odbędzie się w Chojnicach zjazd Kół śpiewaczych VII. Okręgu Pomorskiego Zw. Kół Śpiewaczych, to pierwszy tego rodzaju zjazd od czasu odzyskania niepodległości w tym najdalej na zachód wysuniętym grodzie. Zjazd ten połączony będzie z uroczystością poświęcenia sztandaru „Lutni" chojnickiej, jako gospodarzy zjazdu i zapowiada się świetnie. Zarząd okręgowy zwraca się do wszystkich bratnich Kół Śpiewaczych z gorącą prośbą o przybycie ewtl. przysłanie delegacji, by temsamem dać wyraz zrozumienia i poparcia intencji komitetu zjazdowego. Program zjazdu jest następujący:

Sobota dnia 9 lipca: O godz. 8 wieczorem w sali hotelu Engla „Wieczornica": Przemowa prezesa ks. prob. Makowskiego, śpiewy i przedstawienie teatralne: a) „Marcowy kawaler" Blizińskiego. b) „Kajcio" Dobrzeńskiego.

Niedziela, dnia 10 lipca: godz. 7,45 przyjęcie przybyłych towarzystw i delegacyj na dworcu i wprowadzenie do sali hotelu Centralnego, poczem próba połączonych chórów. godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, poczem pochód przed ratusz, powitanie i przemówienie uroczystościowe oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych, godz. 4 otwarcie zjazdu, występy chórów ogólnych i popisy poszczególnych kół. Występy kół pozaokręgowych i popisy pozakonkursowe, godz. 8 ogłoszenie wyników konkursu i powrót do miasta godz. 9 zabawa w salach hotelu Engla i Centralnego. Biuro kwaterunkowe i informacyjne mieści się w „Księgarni Polskiej" przy rynku. Wszelkie pisma prosimy kierować na ręce sekretarza okręg. Wł. Wegnera w Sępólnie.

Dzielni młodzieńcy. W ub. niedzielę wyruszyło dwóch członków miejsc. Stow. Młodzieży Polskiej, pp. Grzeca i Trzebiatowski łodzią bez sternika (Paddelboot), aby wziąść udział w sejmiku młodzieży w Tczewie. Młodzieńcy wybrali sobie drogę następującą: Charzykowo, jeziora Swornegackie, Męcikalskie, Mylowskie, Brda—Wisła.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Niedziela, 26 bm. wiecz. o godz. 8-ej „Lilla Weneda".

Poniedziałek, 27 bm. teatr nieczynny.

Wtorek, 28 bm. „Kobieta, która zabiła", — premjera.

Z ruchu Chrz. Demokracji. W ub. poniedziałek odbyło się w Hotelu Warszawskim zebranie koła grudziądzkiego Polskiego Stron. Chrz. Dem. przy licznym udziale członków i sympatyków. Zebraniu przewodniczył p. Jankowski. Sprawozdanie z działalności klubu radnych Chrześ. Dem. złożył p. Nowak. Z wywodów jego wynikało, że klub w kwestjach płac dla urzędników i robotników zajmował zawsze stanowisko przychylne dla mas pracujących i dzięki inicjatywie klubu Chrz. Dem. tak urzędnikom i robotnikom ostatnio podwyższone zostały pobory. W kwestji bezrobocia klub wnikając w ciężkie położenie bezrobotnych w miarę zasobów finansowych przychodził bezrobotnym z pomocą przez udzielanie zapomóg wzgl. przez wyszukiwanie prac produkcyjnych. Bardzo dużo klub uczynił dla zdrowia publicznego i dla opieki społecznej, dla kultury i sztuki. W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali pp. Drążek, Jankowski, Jerzykowski, Nadolski i Banaszek. Uchwalono udzielić członkom klubu jednomyślnie votum zaufania za ich owocną działalność. W dalszym ciągu przystąpiono do spraw organizacyjnych. M. in. prezes podał do wiadomości, iż w dniu 3 lipca koło urządza wycieczkę do Zajączkowa.

Wystawa prac uczniów szkół powszechnych Szkoły powszechne miasta Grudziądza urządzają w gmachu szkoły im. Karola Marcinkowskiego przy ulicy Breckiej nr. 14 w dniach 25. i 26. bm. wystawę robót ręcznych i rusunków uczniów tychże szkół. Wystawę można zwiedzać w niedzielę od godz. 9—12 i od 3—7. Wstęp bezpłatny.

Egzamin dojrzałości w państw. seminarjum naucz. odbył się w tych dniach. 19 kandydatów stanęło do egzaminu i wszyscy otrzymali świadectwo dojrzałości: Bartoszewski Stanisław, Bączkowski Paweł, Breniecki Antoni, Bortowski Zygmunt, Dąbrowski Stanisław, Glich Jan, Górecki Adam, Jabłoński Jerzy, Lemanowski Stanisław, Minurski Franciszek, Odymała Władysław, Roth Antoni, Redlewski Franciszek, Rynkowski Alfons, Stryjkowski Roman, Sojdakowski Stanisław, Szczytowski Stanisław, Świętkowski Bernard, Wieciński Jan.

Dzielny chłopak. Koło młyna p. Rosenowskiego wpadł do Wisły z łódki, na której łowił ryby, 9-letni chłopiec, syn stolarza. Chłopiec byłby utonył, gdyby nie piętnastoletni Edmund Muszewski, zam. przy ul. Klasztornej nr. 7-8, który w ubraniu rzucił mu się na ratunek. Ponieważ nawpół tylko przytomny topielec uchwycił się go tak, że mu ogromnie utrudniał pływanie, mało brakło, a dzielny chłopiec byłby życiem przepłacił swoją odwagę. Po uporczywej walce z prądem udało mu się jednak dotrzeć do brzegu. Niedoszłego topielca uratowano, stosując sztuczne oddychanie.

Pomorskie Towarzystwo opieki nad dziećmi przyjmuje zgłoszenia na wysłanie dziewczynek na kolonje letnie do Gdyni, za opłatą przez rodziców kosztów utrzymania i przejazdu. Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—12 w południe przy ulicy Kościelnej 15 I. piętro w podwórzu. Jednocześnie przyjmuje się zgłoszenia udziału chłopców.

Za usiłowanie zniewolenia nieletniej dziewczyny 15 miesięcy więzienia. W lutym roku bież. Bronisław Grzebiński, żonaty robotnik z Grudziądza, napotkał w lesie rudnickim trzynastoletnią dziewczynę A. J. z Rudnika, napadł ją niespodzianie i zakazał krzyczeć pod groźbą śmierci, poczem wciągnąwszy ją w gąszcz, usiłował ją zniewolić. Scena ta miała wypadkowego świadka, leśniczego Żyndę, który w porę wkroczył, dziewczynę oswobodził a napastnika odprowadził do posterunku policji państwowej w Sinarczyku, gdzie Grzebiński został aresztowany. W nocy jednak aresztowanemu udało się zbiedz z zamknięcia, co gdy uskutecznił, udał się na posterunek, gdzie wybił szyby i dostawszy się do wnętrza, zabrał leżące na stole akta i swoje rzeczy, które mu odebrano, poczem zbiegł. Następnego dnia przestępcę ponownie ujęto. W tych dniach stanął on jako oskarżony przed tutejszą Izbą Karną. Rozprawie przewodniczył dr. Łachecki, oskarżał prokurator p. Olszewski. Grzebiński został skazany na 15 miesięcy więzienia.

Godziny zamykania lokali publicznych. Magistrat ustalił czas zamykania lokali publicznych: do 24 mogą być otwarte lokale restauracyjne, hotele, kawiarnie itp., natomiast lokale z damską obsługą winny być zamykane o godz. 9-tej wieczorem.

Z TEATRU GRUDZIĄDZKIEGO.

„Lilla Weneda", tragedja J. Słowackiego.

W dniu przebywania prochów Juljusza Słowackiego w Grudziądzu, Teatr Miejski wystąpił z premjerą największej i naj piękniejszej tragedji Wieszcza — „Lillę Wenedę".

Z góry stwierdzić należy, że sztuka ta wystawioną została z wielkim pietyzmem i niezwykłą starannością, w bogatej, pięknej oprawie scenicznej tak codo dekoracyj jak i co do kostjumów.

Aktorzy nasi mieli swój piękny dzień. Przejęci czarem prawdziwej poezji i wielkiej sztuki, role swe kreowali w sposób niecodzienny, z pełnym zapałem, tak, że widownia pozostawała nieustannie pod urokiem naprawdę doskonałej gry.

Na plan pierwszy wybiła się p. Mrowińska, która bajeczną wprost grą, przepiękną deklamacją, wysunęła rolę Gwinony na czołowe miejsce w sztuce. Tego wieczoru dopiero p. Mrowińska dała się nam poznać w pełni. Do tej pory ta, tak zdolna artystka, była przez nas niedoceniana. Rolę wieszczki ginącego ludu, Rosy Wenedy, kreowała p. Zbieszowska. W pierwszym akcie nieco niedysponowana, w następnych wzruszała tragizmem wielkiej duszy, cierpiącej za cały ginący lud Lilli Wenedy.

Role męskie w Lilli Wenedzie są naogół niewdzięczne. Prócz jednego Dawida Króla są to role drugoplanowe. Lecha grał p. Opaliński, doskonały jak zawsze, Dawida p. Bey-Rydzewski. Komiczne typy św. Gwalberta i sługi jego Ślaza, tworzyli p. Kisielewski i p. Zięczakiewicz. Role Lelum i Polelum spoczywały w rękach pp. Dytrycha i Gburskiego.

W całej sztuce na plan pierwszy wysunęła się rola Swinony p. Mrowińskiej, co może było połączone ze szkodą dla ducha i założenia sztuki, w której Rosa Weneda winna być postacią najsilniejszą. Nie było to winą p. Mrowińskiej, a raczej reżyserji, która powinna była uzgodnić poszczególne role.

Skróty, acz konieczne, były miejscami... złośliwe. Obcięto np. najpiękniejszą bodaj część chóru harfiarzy „O święta ziemio Polska, Arko ludu", z której ocalono zaledwie szczątki. W następnych przedstawieniach należałoby ten przepiękny chór dać w całości, przyczem, aby słowa nie ginęły w chórze głosów, deklamować winien je jeden z harfiarzy, a reszta cicho akompanjować na harfach. W usta harfiarzy wkłada tu Słowacki płomienne wezwanie do Polaków-niewolników...

Mimo te drobne usterki całość stała na bardzo wysokim poziomie i stanowić będzie chlubną, bardzo chlubną kartę w dziejach naszego teatru.

M.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 28 bm. apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Teatr Miejski. W sobotę dnia 25 bm. premjera opery „Adranna Lecouvreur". W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 4 po poł. dramat „Szpieg". W niedzielę wieczorem farsa „Dudek".

Teatr Żołnierski urządza w sobotę, dn. 25 bm. o godz. 8 wiecz. wieczornicę ku czci Słowackiego, na której program złożą się: referat por. Luśniaka, produkcje orkiestry 63 p. p., deklamacje i śpiewy. Wstęp dla delegacyj i oddziałów bezpłatny.

Szef misji francuskiej w Toruniu. W Toruniu bawi obecnie szef misji francuskiej w Polsce, gen. Charpy oraz szef sztabu misji gen. Pujo. Wymienieni generałowie przybyli do Torunia w związku z przyjazdem wyższej szkoły wojennej z Warszawy, która w ub. środę przybyła specjalnym pociągiem na ćwiczenia artyleryjskie na poligonie. W pierwszym dniu pobytu oficerowie z szkoły tej zwiedzili lotnisko miejsc. pułku lotniczego, wieczorem zaś podejmowano ich obiadem w kasynie garnizonu.

Poświęcenie zakładów OO. Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim. W niedzielę dnia 26 bm. w Aleksandrowie Kujawskim odbędzie się uroczystość poświęcenia zakładu OO. Salezjanów, którą to uroczystość zaszczyci swą obecnością prócz ks. ks. biskupów: Okoniewskiego, Krynickiego i Owczarka oraz innych wyższych dostojników kościoła, również ks. Prymas Hlond.

Z posiedzenia Rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej dnia 22 bm. przyjęto przyrzeczenie od nowowprowadzonej radnej p. Doerfferowej, która weszła z listy nr. 1 (Obywatelskiego bloku pracy) w miejsce radnego Trafasa. Wniosek radnego Dybowskiego, złożony w swoim czasie w sprawie obłożenia ławek, znajdujących się w parku miejskim, podatkiem (opłatami) po godz. 9 wiecz. został przez magistrat odrzucony, gdyż opodatkowanie ławek ustawa nie przewiduje.

Z ważniejszych spraw, nad któremi rada debatowała, szczególnie ciekawa była sprawa połączenia miasta z Bydgoskiem Przedmieściem oraz sprawa teatru.

Swojego czasu rada uchwaliła domy, znajdujące się przy ul. Piekary, zburzyć w celu połączenia ul. Różanej z ul. Szopena, na której pobudowano już linję tramwajową. Jednakże projekt zburzenia domów z fasadą barokową nie zyskał aprobaty u władz nadzorczych. W związku z tem wybrano specjalną komisję w osobach przewodniczącego rady p. Antczaka, dr. Dandelskiego i Wiencka, która ma p. wojewodzie przedstawić nieodpowiednie i niekorzystne wygotowanie planu budowy tunelu i uzyskać zgodę na zburzenie ruder.

Następnie uchwalono: 1) zaciągnąć pożyczkę ze skarbu państwa, w sumie 250,000 zł. na cele inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych; 2) domki robotnicze, znajdujące się przy porcie drzewnym, nie sprzedawać, lecz wynajmować na mieszkania robotnikom po cenie 20 zł miesięcznie; 3) ustawienie szafek świetlnych na ulicach miasta odroczono, celem zasięgnięcia opinji w Tow. Kupców; 4) zatwierdzić bilans miejskiej kasy oszczędności za rok 1926, przynoszący 48.195 zł. 88 gr. zysku i udzielić kierownikowi absolutorjum, 5) odrzucić wniosek p. Milowskiego, dzierżawcy „Dworu Artusa", domagający się zbadania jego obrotów.

Sprawa Teatru Miejskiego wywołała żywą dyskusję. Przedłożono dwa wnioski: pierwszy magistratu o rozpisanie konkursu na prowadzenie tylko dramatu i komedji, drugi wydziału administracyjnego na prowadzenie opery-operetki, dramatu i komedji. Rada miejska uchwaliła rozpisać konkurs na prowadzenie dramatu, komedji, udzielić świadczeń w naturze: opału, światła oraz subwencji pieniężnej bez określenia wysokości.

Wniosek o uchwalenie etatów służbowych po wniesieniu poprawek odroczono.

Kradzieże zgłosili: Góralska Anna zgłosiła kradzież weksla opiewającego na 400 złotych.

Wykryte kradzieże. Kradzież z włamaniem na szkodę Twardowskiego z Torunia wykryto. Skradzioną garderobę wartości 750 zł po części odnaleziono. Kradzież 300 złotych i garderoby ogólnej wartości 3000 złotych na szkodę Borowicza Władysława wykryto. Kradzież z włamaniem artykułów spożywczych wartości 50 zł na szkodę piekarza Daroszewskiego z Torunia wykryto.

Znowu zaginęli. Zduński Antoni z Torunia zgłosił o zaginięciu swej córki Heleny Zduńskiej, lat 18, która dnia 18. bm. wyjechała z Torunia do Chełmży w celu inkasowania pieniędzy z polecenia firmy Przemysł Korkowy „Mundus" i do dnia dzisiejszego nie wróciła do domu.

Pękacki Leon z Torunia zgłosił znowu o zaginięciu swego syna Jerzego Pękackiego, lat 13, który wyszedł z domu dnia 21. bm. i dotychczas nie powrócił.

Strzyżyczki Tomasz z Torunia zgłosił o zaginięciu swej córki Moniki Strzyżyckiej lat 13, która wyszła z domu dnia 21. bm. i do tej pory nie wróciła.

Aresztowanie rozpustników. W tych dniach dokonała policja rewizji w domu przy ulicy Mickiewicza 61 a, ponieważ zachodziło podejrzenie, że urządzono w nim miejsce rozpusty. Aresztowano Jana Sobockiego, którego współlokatorem był niej. Roman Babiuch. Ustalono, że ofiarą niewyśledzonych dotąd rozpustników stawały się dziewczęta z wszystkich sfer, m. in. małoletnie. Śledztwo prowadzi p. Niklewski.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

NIEDZIELA, 26 CZERWCA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

12,00. Komunikat lotniczo-meteorol.
12,05. Akademja ku uczczeniu prochów Juljusza Słowackiego. (Transmisja z Politechniki warszawskiej).
13,45. Odczyt p. t. „Potrzeba wprowadzenia rachunkowości w gospodarstwie rolnem".
14,10. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze".
15,30. Transmisja z Doliny Szwajc. Koncert ludowy, organizowany przez A. Sielskiego wespół z wydz. oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy oraz „Polskie Radjo". Wykonawcy: orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, M. Zacharkiewiczówna (śpiew), M. Robakówna (akomp.).
17,00. Audycja dla młodzieży: Fragment z „Balladyny" Słowackiego. Audycję poprzedzi odczyt p. Wandy Bachnickiej.
18,00. Transmisja obchodu uroczystości, związanych ze sprowadzeniem prochów Juljusza Słowackiego. Program szczegółowy będzie wygłoszony przez mikrofon dnia 25 bm. o godz. 20,15.

POZNAŃ 270,3 m.

12,00—12,25. Odczyt „Rolnictwo polskie na tle światowego kryzysu agrarnego".
12,05—12,50. Odczyt p. t. „Zwalczanie chwastów na łąkach i pastwiskach".
15,30—17,00. Transmisja koncertu z Warszawy.
17,00. Transmisja uroczystości ku czci Słowackiego z Warszawy.
18,35—18,50. Nadprogram, wygł. p. Czesław Kaden.
18,50—19,15. Odczyt p. t. „Zadania straży pożarnych w związku z wojną chemiczno-gazową".
19,15—20,00. Program dla dzieci, wykona p. Wanda Trojanowska, artystka Teatru Nowego i p. redaktor Czesław Kędzierski.
20,00—20,15. Komunikat L. O. P. P.
20,15—22,15. Koncert wieczorny. Udział biorą: Wanda Rösslerówna (mezzosopran), Jadwiga Fuksiewiczowa (fortepjan), Klein-Mierzyńska (sopran), Miecz. Mierzejewski (akomp.). 1) Schumann: Kinderszenen, odegra p. Fuksiewiczowa, 2) Greczaninow: Więzień, Czajkowski: „Boleśnie i miło", „Bez słów, przyjacielu", wykona p. Klein-Mierzyńska. 3) Miecz. Mierzejewski: 4 pieśni ludowe, wykona p. Rösslerówna. 4) Gluck - Sgambati: Melodja, Gluck - Brahms: Gawot, wykona p. Fuksiewiczowa. 5) Zarzycki: Pocóż się serce rozdziera i krwawi. Sierow: Ballada. 6) Żeleński: Na Anioł Pański, Blada róża. Niewiadomski: Nie swatała mi cię swatka, wykona p. Rösslerówna. 7) Chaminade: Conte bleu (bajka), Valse a-dur, wykona p. Fuksiewiczowa.
22,15—22,30. Komunikat sportowy.
22,30—24,00. Transmisja muzyki tanecznej z Palais Royal".

Ku czci Słowackiego. W poniedziałek, obchodzić będzie Tczew ponowną uroczystość ku czci Słowackiego. Oto zjedzie tu teatr z Grudziądza i wytawi „Lillę Wenedę". Znany działacz oświatowy i społeczny p. dr. Borth wygłosi ciekawy odczyt o Juljuszu Słowackim.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność, „Sokół" Okręg V., oddział wojskowy! Dziś, o godz. 19-tej **odbiór umundurowania w koszarach 62 pułku piechoty.**

Naczelnik okręgu V.

Baczność, „Sokół" konny!

Dziś, w sobotę o godz. 7-ej wieczorem **odbiór umundurowania w koszarach 62 pułku.**

Jutro, w niedzielę o godz. 8-ej rano **zbiórka w koszarach 16 pułku ułanów, celem wzięcia udziału w defiladzie.**

Naczelnik.

Tow. Kupców. Zarząd kościoła w Siernieczku zaprosił członków naszego towarzystwa do wzięcia udziału w wspólnem nabożeństwie, które odprawione będzie dnia 29 bm. o godz. 10,30 w kościele w Siernieczku, na intencję fundatorów. Odjazd statkiem (z muzyką) z przystani przy urzędzie pocztowym dnia 29 bm. o godz. 9 rano (bezpłatnie).

Koło Absolwentów szkół handlowych urządza w środę wycieczkę do Fordonu i Ostromecka. Uprasza się członków o liczne przybycie .

Koło Absolwentów szkół handlowych. Walne zebranie w poniedziałek, 27 bm. o g. 7,30 w sekretarjacie koła przy ul. Mostowej. Na porządku dziennym wykład o Szwajcarji. O liczny udzia członków prosi zarząd.

Bractwo Strzeleckie. W poniedziałek, 27 czerwca strzelanie honorowe Bractwa Strzeleckiego (5 srebrnych dużych łyżek). Przypomina się braciom, aby się licznie stawili na poniedziałkowe ćwiczebne strzelania. „Ćwicz oko i dłoń" a napewno zdobędziesz nagrody, kto nie ćwiczy, sam sobie szkodzi.

Lekcja kółka śpiewackiego „Zorza" w poniedziałek, 27 bm. o godz. 7 wiecz. w salce parafjalnej. Z powodu zbliżającego się występu uprasza się o przybycie wszystkich druhen.

Tow. Terminatorów. Wycieczka towarzystwa w niedzielę do lasku przy VI śluzie. Zbiórka o 2-ej przy szkole przemysłowej (ul. Św. Trójcy). Uprasza się o liczny udział i zabranie śpiewniczków.

Oddział kolarzy „Sokół V". Jutro, w niedzielę zlot okręgowy. Zbiórka o 8-ej rano na dziedzińcu szkolnym Okole. Ubiór przepisowy, bez marynarki.

Zebranie Polsk. Zw. Kolejowców, Koła Ruchu dnia 27 bm. (poniedziałek) o godz. 18,30. Na porz. dziennym sprawa zjazdu i zabawy.

Samodzielny Związek Czeladzi rzeźniczej w Bydgoszczy zwołuje wszystkich członków na zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 2 po poł. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Wzywa się członków o punktualne przybycie.

Tow. śpiewu „Dzwon". Lekcja dzisiaj, w sobotę, o godz. 8 wiecz. w auli szkoły na Okolu. Ze względu na bliski termin zjazdu w Kcyni, przybycie kompletu konieczne.

Cech fryzjerów i perukarzy. Zjazd okręgowy (okręg Bydgoszcz) odbędzie się w poniedziałek, 27 bm. w „Ognisku" o godz. 5 po poł. Uprasza się prócz delegatów o liczny udział członków cechu. -

O. P. N. Sokół V. Schadzka informacyjna dziś w sobotę o 7,45, w restauracji pod Aeroplanem, ul. Nakielska 128. Komplet I, II i III drużyny pożądany.

Klub sport. „Brda" przy Tow. Ośw. Rel. pod opieką św. Ignacego. Schadzka w sobotę, o godz. 7 w lokalu „Złoty Róg", ul. Grunwaldzka. Komplet członków konieczny.

„Lutnia". Dzisiaj, w sobotę o 8-ej wieczorem nadzwyczajna lekcja śpiewu w lokalu p Jarnatha. Komplet obowiązkowy.

Tow. Filatelistów w Bydgoszczy prosi o przybycie członków na zebranie we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej (salka klubowa). Goście i sympatycy mile widziani. Między innemi, losowanie premji.

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność" urządza w niedzielę dnia 26 bm. wycieczkę do Smukały. Punkt zborny przed dworcem B. K. P. o godz. 7,45. O liczny udział członków i gości uprasza gospodarz.

O. P. N. „Gwiazda". Zbiórka I i II drużyny dziś o godz. 8 wiecz. w Domu Katolickim, Miedza 2. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. oświatowe „Lech" urządza w niedzielę, dnia 26 bm. **wycieczkę z muzyką do Rynkowa.** Moc niespodzianek. Odmarsz z głównego dworca o 2-ej po południu. Gości i sympatyków uprzejmie się zaprasza. W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się.

Sokół, Bielawy. Przypomina się wszystkim członkom o zlocie okręgowym w Bydgoszczy, który się odbędzie w niedzielę, dnia 26 bm. Zbiórka członków nieczynnych w tym dniu o godz. 9 rano u Patzera, zaś członków czynnych o godz. 6,45 rano. Strój sokoli wzgl. czapka sokola. Uprasza się wszystkich członków, szczególnie starszych o gremjalne przybycie.

„Sokół" VIII, Rupienica. W sobotę, 25 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w Strzelnicy nadzwyczajne walne zebranie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Sokół V, Okole-Wilczak. Zbiórka wszystkich druhów niećwiczących w niedzielę o 10-ej u Patzera, celem udziału w zlocie okręgowym.

Cercle „Sekwana" Bydgoszcz. Kółko urządza w niedzielę, dnia 26 bm. wycieczkę, do Ostromecka. Zbiórka o godz. 1,15 po poł. przy głównym dworcu. Wyjazd o godz. 1,30 po poł. W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się. Goście mile widziani.

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 24. 6. 1927 roku.

Cena za 10[illegible] kg.	od zł—do zł
Pszenica	52.50 – 54,50
Żyto	49,75—50,75
Jęczmień browarny	45,50—47,50
Owies	41,00—43,00
Ziemniaki fabryczne	—
Otręby pszenne	—3[illegible],50
Otręby żytnie	—36,00

Tendencja spokojna.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24 czerwca 1927 roku.

Papiery procentowe.

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 93%/ — (za 1 dolar .

6 proc l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	23,50
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	57,—

Akcje bankowe.

Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	78—

Akcje przemysłowe.

Brzeski — Auto I—III em.	9,50
Herzfeld Viktorjus I em.	45,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	90,—
Dr. Roman May I—V em.	80,—
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	0,90

Tendencja: bez zmiany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 24. 6 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	48,00 – 49,00
Pszenica	52,00—55,00
Jęczmień	44,00—46,00
Owies	42,00—43,00
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—70,25
„ „ 65 „ „ „ „	—71,75
„ pszen „ „ „ „	80,00—83.00
Peluszka	31,00—33.00
Otręby żytnie	32,00—33,00
„ pszen.	—29,00
Wyka latowa	32,0(– 34,00

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 24. 6. 1927 roku.

Spędzono — wołów, — buhaji, — krów 46 bydła, 465 świń, 244 cieląt, 19 owiec — kóz, 219 prosiąt.

Razem 933 zwierząt

Z powodu małego spędu notowań nie przeprowadzono.

Bank Polski płacił dnia 25 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,48
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	171,96
szylingi austrjackie	125,26
liry włoskie	50,50

Stan wody w Wiśle dnia 25 bm. rano: Zawichost 1,67, Warszawa 2,16, Toruń 1,70, Fordon 1,90, Chełmno 1,92, Grudziądz 2,07, Korzeniewo 2,38, Piekło 1,80, Tczew 1,66, Einlage 2,46, Schievenhorst 2,64. Na całej Wiśle dalsze opadanie stanu wody.

KALENDARZYK TEARALNY.

Występy Józefa Węgrzyna.

Sobota, 25. 6 **„Farys".**
Niedziela, 26. 6. **„Farys".**

W dniu 6. VII. 1927 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się na składnicy celnej (gmach Ekspedycji Towarowej)

sprzedaż licytacyjna

zalegających towarów jak:

1. **Środki do sklejania, płótno szmerglowe, armatura z miedzi.**
2. **Części maszyn, wyroby z drzewa rzeźbione** wymienione pod poz. 2 pod warunkiem wywozu za granicę. Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dzień licytacji) bowiem tracą strony prawo rozporządzania towarem.

13894) **Urząd Celny Bydgoszcz.**



Fabryka pomp i budowa studzien

Henryk Lund

Bydgoszcz

Telefon 249, ul. Sobieskiego 6

Rok założenia 1882

Specjalność:

Studnie wiercone do każdej głębokości. Wielki skład części zapasowych rur oraz pomp wszelk. rodzaju

Reparacja szybka, monterzy stale do dyspozycji

9166



Kupujemy stale

złom żelazny

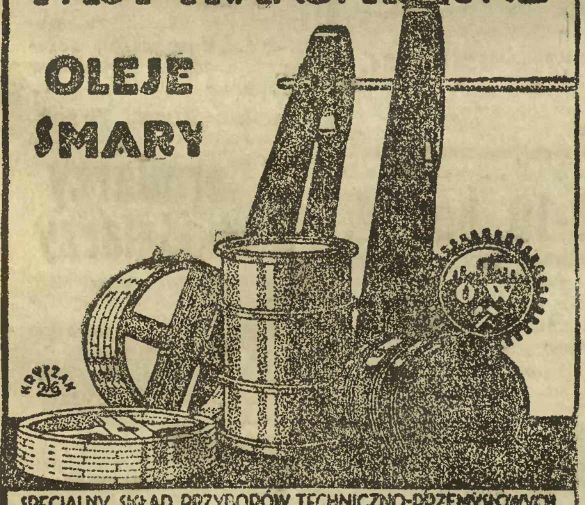
Cenę prosimy nam podać. (11571

F. Eberhardt Sp. z o. p. **Bydgoszcz.**

PASY TRANSMISYJNE

OLEJE

SMARY



SPECJALNY SKŁAD PRZYBORÓW TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWYCH

OTTO WIESE

BYDGOSZCZ

UL. DWORCOWA 62. - TELEFON 459.

Drzewo opałowe

i trociny (14127

sprzedaje po niskich cenach

LLOYD BYDGOSKI Tow. Akc.

Tartak parowy w Siernieczku pod Bydgoszczą.

Pod budowę huty szklanej

poszukuje się odpowiedniego (14286

terenu

z dobrym pokładem piasku i możliwie z bocznicą kolejową. — Łask. oferty pod **„Huta"** do Dz. Bydg.

P. Jan Pelz

nie jest już naszym zastępcą, prosimy zatem naszą P. T. Klijentelę w razie jakiegokolwiek zapotrzebowania łaskawe zamówienia na razie wprost nam przekazywać (14148

KARTON Sp. z o. o. Poznań

Wybickiego 6.

LETNICY!

W codziennej prasie roi się od wiadomości o popełnianych włamaniach i kradzieżach, to też wyjeżdżając na wywczasy nie pozostawiajcie domostw nieubezpieczywszy się ich od kradzieży.

Za opłatą składki — w wielu wypadkach już począwszy od 1.— zł. rocznie na 1000.— ubezpieczonej wartości — przyjmuje ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem

„Vesta" Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia.

w Poznaniu, Św. Marcin nr. 61.

Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 73, Grudziądzu, Plac 23. Stycznia 10, Katowicach, ul. 3. Maja 36, Krakowie, ul. Straszewskiego 28. Lublinie, ul. Krak. Przedmieście 39. Lwowie, ul. Długosza 1, Poznaniu, ul. Gwarna 19, Warszawie, ul. Mazowiecka nr. 13. Wilnie, ul. Biskupia 12.

Reprezentacje i Agentury po wszystkich większych miastach Polski. (13752

Po niskich cenach

i na dogodnych warunkach polecamy:



maszyny żniwne

oryginalne Deering
„ Mc. Cormick
„ Eyth

Kamienie do toczenia - Wózki przednie

Podtrzymywacze dyszli

Grabie konne cało i półautomatyczne (10408

Przetrząsacze do siana (widełkowe)

Części zapasowe do maszyn żniwnych wszelkich obecnie używanych systemów - stale na składzie.

BRACIA RAMME

Telefon Nr. 79. **BYDGOSZCZ** Św. Trójcy 14b.



13246

Żądajcie wszędzie tylko obcasy gumowe



„GLOBUS"

Dzięki ostatnim udoskonaleniom obcasy gumowe **„Globus"** są najlepszymi i najtańszymi wyrobami.

Gwarancja na trzy miesiące do każdej pary załączona. Zrób próbę, a przekonasz się. (13274



SIATKĘ drucianą na płoty oraz **DRUT kolczasty** polecamy po przystępnych cenach.

Fr. Juliusz Musolff, T. z o. p.

Gdańska 6 — Telefon 26. (24843

Handel skór

G. Draugelattes, ul. Niedźwiedzia nr. 4.

Specjalny interes dla siodlarzy i obuwników

Skóry lakowe, Chevraux, Nubuk

dostarczam we wszystkich modnych kolorach.

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących.

3492)

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy

Długa nr. 26.

Rowery, gumy i części zapasowe

kupuje się najkorzystniej

przy ulicy Dworcowej nr. 94.

Również przyjmuje się **wszelkie reperacje**, które się solidnie wykonuje i po cenach przystępnych.

M. Mańczak 6917

dawn. Pozn. Centr. Rowerów

Bydgoszcz, ulica Dworcowa 94, tel. 1275.

Patenty

Inżynier patentowy Dr. Marjan Kryzan inż. dypl.

b. prezes Urzędu Patentow. Rz. P. na wynalazki, wzory, znaki w kraju i zagranicą. (8595

Telefon nr. 6221 Poznań, ul. Krasińskiego nr. 9

Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje hurtownie i detalicznie:

Benzol pierwszorzędnej jakości.

Wysyłka ewtl. w beczkach gazowni

Koks rozmaitych sortymentów.

Ceny przystępne — obniżone.

Zgłoszenia pisemne **ul. Jagiellońska 38**

12932) „ telefoniczne nr. **630 i 631.**

Taniej niż wszędzie, przekonaj się!

Kapelusze damskie i dziecięce, słomkowe i jedwabne Ubrania i sukienki do przyjęcia — Kostjumy i płaszcze damskie tanio z własnej pracowni — Bielizna damska, męska i dziecięca, tanio z własnej pracowni — Fartuchy, czapki męskie i chłopięce, pończochy, skarpetki, bluzki oraz wszelkie towary krótkie polecam jaknajtaniej — Kolejarzom udzielam kredytu. 11097

Leon Dorożyński (firma chrześcijańska) **Bydgoszcz**

ul. Długa 49, narożnik Jezuickiej.

RADIO APARATY i CZĘŚCI

na korzystnych warunkach spłaty poleca



„Elektrotechnika"

Sp. sąd. zap. (2032

Właśc. inż. M. Brukarzewicz i K. Wrycz-Rekowski

Bydgoszcz, Toruńska 181, telef. 14-50

Wykonujemy także **instalacje elektryczne** dla siły, światła, telefonów itp.

Farby — Pokost — Lakiery

Pendzle — Klej — Szelak

poleca hurtownie i detalicznie

A. B. Lewandowski

12197) **Drogerja**

Bydgoszcz, ulica Długa 41. Telefon 311.

Zrób twej żonie niespodziankę!

Pomaluj sam sobie podłogi i meble kuch.

Wszelkie farby, lakiery i pokosty dostaniesz w pierwszorzędnej jakości



w Drogerji Monopol

FR. BOGACZ

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94

tel. 1287 (8780

80% Esencję octową 80%

w balonach i butelkach znanej firmy

„KOZIK" 18126

oferuje reprezentant **B. MUCHA**

Bydgoszcz, ul. Paderewskiego 32



410

wartościowych przedmiotów

15 zł 70 gr.

Pod hasłem minimalny zysk, a wielki obrót wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia komplet składający się z następujących przedmiotów:

1) **zegarek męski niklowy szwajcarski z dobrym chodem.**
2) **1 łańcuszek do zegarka pozłacany lub niklowy.**
3) **1 brzytwa zagraniczna w dobrym gatunku,**
4) **1 pędzelek do golenia z dobrym włosem,**
5) **1 miseczka do golenia aluminjum,**
6) **3 chusteczki męskie duże**
7) **1 para męskich podwiązek gumowych z dobrym zamkiem,**
8) **1 krawat jedwabny we wszystkich kolorach,**
9) **1 grzebień kieszonkowy** z futerałem,
10) **1 scyzoryk stalowy,**
11) **1 para spinek** z ameryk. złota lub srebra

i jeszcze 399 przedmiotów niezbędnych w każdym domu dla każdego człowieka.

Cały ten komplet wysyłamy tylko za **zł 15 gr 70,**
taki sam w lepszym gatunku L. — zł 18 gr 80,
gatunek N. zł 21 gr 75.

Komplety wysyłamy pocztą w dobrem opakowaniu bez żadnego zadatku. — Płaci się przy odbiorze. — Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący. **Bez ryzyka. Bez ryzyka.**

Komplet niepodobający się przyjmujemy z powrotem i zwracamy gotówkę. Zamówienia prosimy adresować

Polska Konkurencja, Warszawa

Nalewki L. 23/25.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 28. bm. przed południem o godzinie 10 sprzedam w podwórzu firmy **„Rawa"** przy **ul. Śniadeckich** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty: (14386

Stół składowy, wóz rzeźnicki, maszynę do krajania mięsa (Wolf) i kilka różnych przedmiotów rzeźnickich, następnie **szafkę do książek i obraz.**

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Licytacja samochodu osobowego.

We wtorek, dnia 28 czerwca br. o godzinie 11-tej przed połud. sprzedawać będę przy **ul. Gdańskiej 131/2** u spedytora Wodtke'go (14380

1 samochód marki „Presto"

w dobrym stanie utrzymany, 6 osobowy, z elektrycznem oświetleniem, gotów do jazdy.

Michał Piechowiak

publ. ustanowiony i zaprzysiężony licytator i taksator
Długa 8 Magazyn mebli Tel. 1651.

POSADY

Konkurs.

Magistrat powiatowego miasta Międzychodu

ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko

Dyrektora Miejskiego Gimnazjum

typu humanistycznego.

O wymienioną posadę mogą się ubiegać kandydaci, posiadający pełne kwalifikacje nauczycielskie, określone w ustawie z dnia 26 września 1922 r. (Dz. U. R. P. nr. 90 poz. 828).

Do posady przywiązane jest uposażenie odpowiadające w zupełności uposażeniu dyrektorów gimnazjów państwowych oraz wolne bardzo dogodne mieszkanie, piękny duży ogród, opał i światło jakotež 25% dodatku komunalnego.

Dla objaśnienia dodaje się, że zakład jest rozwojowym, posiadać będzie w nowym roku szkolnym cztery klasy koedukacyjne typu humanistycznego. Na razie znajduje się jednakże w stadjum reorganizacji, której dokonanie będzie głównym obowiązkiem nowego kierownika, przyczem Magistratowi zależy na tem, ażeby zakład uzyskał prawo publiczności.

Jednocześnie ogłasza się konkurs na

cztery posady nauczycieli

jez. polskiego, łacińskiego, matematyki, fizyki i geografji, którym przyznaje się te same pobory, co nauczycielom w szkołach średnich państw. wraz z dodatkiem komunalnym w wysokości 15%.

Reflektuje się tylko na siły z pełnemi kwalifikacjami nauczycielskiemi. Stanowiska te będą do objęcia od dnia 1-go września r. b. Należycie udokumentowane podania wnosić należy do Magistratu miasta Międzychodu w terminie do dnia **1 sierpnia 1927.** (14428

Magistrat

(—) Milczyński, burmistrz w z.

Do pierwszorzędnego interesu **poszukuje się na stałą** posadę samodzielnego

książkowego-registratora

biegłego w polskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Panowie z najlepszemi referencjami zechcą złożyć pisemne oferty pod „Książkowy" do Dziennika Bydg. (14285

Poszukujemy młodszą

ekspedjentkę

znającą dokładnie ekspedycję hurtową towarów krótkich. Zgłoszenia osobiste w firmie (14345

W. Sowiński i S-ka, Długa 26.

Choroby wątroby
Kamienie żółciowe
Chroniczne zaparcie stolca
Nieżyty żołądka i kiszek
Choroby na tle artretycznem
PODAGRA
ISCHIAS
Newralgje artretyczne

LECZY

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

WARSZAWA. 14391

Hurtowy Skład Fabryczny na Bydgoszcz i Pomorze:
Dom Agenturowo-Handlowy TADEUSZ CZARNOCKI, Bydgoszcz, Gamma 2. Tel. 1677

LOKAL

F-6914

obszerny w centrum z dużemi oknami **poszukujemy od 1 stycznia 1928** ewtl. wcześniej. Czynsz przyzwoity ewtl. z góry. Szczegółowe oferty uprasza się skierować do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „**F. 6905**".

OPRAWĘ KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia DRUKARNI BYDGOSKIEJ Sp. Akc.
(Wyd. „Dziennika Bydgoskiego")
ul. Poznańska 30.

Ważne dla Torunia!

Filja „Dziennika Bydgoskiego" Toruń, ulica Mostowa nr. 17.

przyjmuje przedpłatę na **„Dziennik Bydgoski" ogłoszenia, druki i wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa.** (1858

Agentury „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu:

W Śródmieściu:
p. **Rejmoniak,** ul. Warszawska 8, skład towarów kolonjalnych
p. **Habich,** ul. Prosta 35, skład papieru

Przedmieście Bydgoskie:
p. **Szulc,** ul. Mickiewicza 59, skład papieru
p. **Rzeka,** ul. Mickiewicza 92, skład wyrobów tytoniowych
p. **Kamiński,** ul. Sienkiewicza 29, skład kolonjalny.

Przedmieście Mokre:
p. **Łaniecka Z.,** Wodna 29
p. **Gebarski,** Jana Olbrachta 3, skład kolonjalny
p. **Kamiński Dominik,** ul. Kościuszki 77.

Podgórz:
p. **Kruszyński,** ul. Główna 12, księgarnia
p. **Lesser M.,** ul. Parkowa 27, skład kolonjalny
Rudak, Spółdzielnia Centralnej Szkoły Strzelniczej.

Przyjmuje również abonament „Dziennika Bydgoskiego" na lipiec.
Odbierać można nasze pismo w filji o godz. 15, — w agenturach o godz. 16-tej.

Koronowo.

Kurs tańca

w Kawiarni Wielkopolanka rozpoczyna się **w czwartek, dn. 30 bm.** punktualnie o godzinie 8. Zgłosz. i bliższe szczegóły u **Gospodarza.**
F 6959

Od kilku lat dobrze prosperujący (14415

zakład kąpielowy

na Górnym Śląsku, jedyny w mieście na sprzedaż za przystępną cenę. Wpłata zł. 8.000. Są kąpiele: wanny, natryski, parowe (rzymskie, ruskie), elektryczne i przyrządy do maszyn. Do tego restauracyjka i maglownia. Of. piśmienne pod „Kuracyjna" do biura ogłoszeń „PAR", Katowice, Warszawska 42.

Garaże do wynajęcia!

Nowoczesne garaże z umywalnią po przystępnej cenie zaraz do wynajęcia. Zgłosić tel. 11—35, ulica Trzeciego Maja nr. 14 a.
F-6959

Ogród Resursy Kupieckiej
ul. Jagiellońska nr. 25

Codziennie 14389

DANCING.

Kapelusze damskie

podług ostatnich modeli w wielkim wyborze oraz **wszelkie dodatki do kapeluszy** poleca wytwornia kapeluszy (13245

Kazimierz Seifert.

UWAGA! Przyjmuje się kapelusze damskie i męskie do **przefasonowania.** Dla pań modystek duże ustępstwo. (13245

Bydgoszcz, ul. Długa nr. 65.

Przeprowadzki

każdego rodzaju w mieście i poza miastem uskutecznia wozami meblowemi (14067

Władysław Poczekaj, dom ekspedycyjny, **Pomorska 38, Tel. 65.**



Pianina

w pierwszorzędnem wykonaniu poleca po cenach przystępnych na odpłatę do (12000 **18 miesięcy.**

B. Sommerfeld,
Fabryka pianin
Bydgoszcz,
ul. Śniadeckich nr. 56.
Tel. 883 i 918.
Filja: Grudziądz,
ul. Groblowa 4, tel. 229
rok założ. 1905.

8-10 beczek

żelaznych ocynkowanych, ca. 600 ltr. pojemności w bardzo dobrym stanie do oddania. **M. Kruk,** Bydgoszcz, Reja 1. Rozlewnia spirytusu skażonego.
(F-6950

Nauki

księgowości, stenografji i korespondencji udziela (F-6963
G. Vorreau,
rewizor ksiąg,
Jagiellońska nr. 14.

Z dniem 1. 7. 27. r.

przyjmuje się **zapisy** na nowe

kursy szoferów

zawodowych oraz amatorów.

Kursy zawodowe (3 miesięczne) zł. 250, kursy amatorskie zł. 200. Szybkie przygotowanie do egzaminu posiadających praktykę warsztatową ustawą przewidzianą. Piszcie lub dzwońcie telefon **nr. 1185** po prospekty, które zostaną natychmiast przesłane. (14148

Kursy Kierowców samochodów.
Z. Kochańskiego
Bydgoszcz, ul. 3-go Maja 14a
telefon 1185.

Samochód

„Renauld"

marki francuskiej po kapitalnym remoncie, odnowiony, 6-cio osobowy, wypusz. 20 rok., masywnie zbudowany, nadający się na dalsze tury lub na komunikację na sprzedaż. (14303

Czubaty R. Lidzbark. tel. 29.

POSADY WOLNE

Do oddziału konfekcji damskiej poszukuję od 1. 7. lub 1. 8. (14294

samodzielną kierowniczkę.

Tylko pierwszorzędne siły, pewne w ekspedycji, które wykażą się długoletnią i fachową praktyką, raczą swe oferty nadesłać. Fotografje, referencje i odpisy świadectw pożądane.

Czesław Buza, Toruń.

2 formiarzy 2 modelarzy

na stałą pracę poszukuję zaraz (14273

Zakłady Przemysłowe w Nieżychowie
Sp. z ogr. o. p. Białośliwie powiat Wyrzysk.

REKLAMA

W „DZIENNIKU BYDGOSKIM"

ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK!

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać na poczcie!

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na lipiec 1927** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za lipiec 1927 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1927.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na lipiec 1927** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za lipiec 1927 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1927.

podpis: ....

POLECENIA

Leczę (14398
chorych skutecznie, wyłącznie ziołami krajowemi i zagranicznemi, choroby żołądkowe, weneryczne, zastarzałe rany piersiowe, suchoty i t. p. Jak również kobiece i dziecięce. Antoni Bogacki, Św. Trójcy nr. 30, przyjmuje od 10—12, po południu 3—5, Bydgoszcz.

Najtaniej
zakupuje się meble, lustra, zegary, maszyny do szycia, rowery, kasy „National“, dywany, kilimy, odzież, obuwie w Domu Komisowym, Pomorska nr. 6. (F-6973

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe do wszystkich sportów. Obuwie, rakiety, piłki tenisowe w wielkim wyborze. Obuwie ludowe tanio. Długa nr. 50, tel. 948. (14369

Skład
komisowy „Universal“, Bydgoszcz, Sienkiewicza nr. 44. przyjmuje w komis meble, rowery, instrumenta muzyczne, garderobę męską i damską. Lepsze płaci gotówką. (F-6971)

Plisowanie
karbowanie jak i rysowanie sukien damskich wszelkiego rodzaju podług żurnali wykonuję najakuratniej w jednym dniu. Piwecki, ul. Św. Trójcy 27. przy kościele, telef. 1768. (14359

Reperuję
jedwabne pończochy bez znaku nadrabiania 2 zł. Kwiatowa 7a I ptr. prawo (F-6957

6 fotografji
3 zł. „Wiol“, Sienkiewicza nr. 44. (F-6987

SPRZEDAŻE

Pragniesz
kupić majątek ziemski, kamienicę, młyn, gospodarstwo, zgłoś [illegible] z całem zaufaniem do [illegible]ra Centralnego, Dwo[illegible]a 69, tam napewno kupisz. (F6943

Polecamy
wszelkiego rodzaju majątki ziemskie, młyny, tartaki itp. jak również poszukujemy takowe dla poważnych reflektantów. Amerykańskie Biuro Pośrednicze, Inowrocław. ul. Dworcowa 31. 14411

Gospodarstwo
25 mórg ziemi z dobrym żywym i martwym inwentarzem, bez długu, za cenę 10 tys. zł. z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiad. Kujawska nr. 89. (14360

Domek
w rodzaju wili 3 pokoje, kuchnia z przynależnościami, weranda, stajnia i chlewik, ogród owocowy, 3 morgi pola. Piękna zdrowa okolica tuż przy lesie 15 od tramwaju. Cena $7^1/_2$ tys., wpłaty $6^1/_2$ tys. Zgł. Tomaszewski, Okole, Grunwaldzka 8, I p. (F-6952

2 domy
jedno- i dwupiętrowy z wolnym składem, złączone jednem podwórzem, w mieście powiat. Wrześni gdzie znajdują się wyższe uczelnie, dobra komunikacja kolejowa, wojsko, światło elektryczne, kanalizacja. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo. Przy kupnie wolne 5 pokojowe mieszkanie. Domy sprzedam razem lub pojedyńczo wprost od gospodarza. Cena podług ugody. Zgł. Września, Kościelna 8, Jan Jerszyński. (14414

Wila
piętrowa, 5 pokoi, z pięknym ogrodem owocowym, 5 minut od tramwaju. Wiadomość: Bydgoszcz, ul. Osada nr. 2. (14364

St. Ruszkowski
poleca następujące majątki: 560 mórg dobrej ziemi na Pomorzu, w tem 400 pszenno-buraczanej, 100 żytniej, 40 łąk, 20 lasu, 22 koni, 50 szt. bydła, dwór 12 pokoi, wszystkie budynki masywne pod dachówką. Siła i światło elektryczne. od stacji 2 klm. przy linji Bydgoszcz - Tczew. Cena 165.000, wpłata 100.000. Hipoteka 20.000 zł, które się odlicza — 200 mórg dobrej ziemi (czarnoziem) 10 klm. od Bydgoszczy, dom 7 pokoi, kuchnia, łazienka, kanalizacja, wodociągi, spichrz piętrowy. — Wszystkie budynki murowane i odnowione. 2 wjazdy 6 mórg ogrodu, nowe ogrodzenie, 2 stawy rybne, 6 mórg lasu, żywy i martwy inwentarz kompletny, cena 90.000 zł. — 92 morgi, wtem 60 mórg dobrej ziemi, 28 łąk, 4 ogrodu, dom w rodzaju wili, 5 pokoi i kuchnia i gospodarcze budynki masywne, 2 konie, 11 krów dobrych, 5 świń i drób, martwy inwentarz kompletny. Prywatne, 2000 zł hipoteki. $1^1/_2$ klm. od miasta powiatowego. Cena 35.000 zł. — 400 mórg dobrej ziemi, 1 klm od stacji, 12 klm. od miasta powiatowego, bez żywego i martwego inwentarza. Cena 120.000 zł, wpłaty 60 000 zł. — Hotel w centrum dużego miasta, dochodu 5000 zł miesięcznie. Cena 450 tys. zł, wpłata 60.000. — Hotel w mniejszem mieście punkt najlepszy, do tego 20 mórg pszenno-buraczanej ziemi, w tem 4 mórg łąki, obszerne budynki. (obecny właściciel dorobił się tam majątku). Cena 45.000 zł i dużo innych objektów ziemskich i miejskich. Równocześnie poszukuję dla kupujących przeważnie z całą gotówką, majątków każdej wielkości, żaden nie za duży, żaden nie za mały, jakoteż kamienic, wil, domów, domków i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw. — Uczciwi pp. Pośrednicy, także z prowincji, pożądani do współpracy. St. Ruszkowski, biuro pośredn. nieruchomości, Dr. Em. Warmińskiego 12, obok Hotelu Boston Tel. nr. 340, dawniej Hermana Frankiego. (F-6927

Dom
nowoczesny przy Dworcowej, z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. „Stela“ Dworcowa 64. (F-6888

Rower
z wolnym biegiem, mało używany sprzedam. Ul. Chrobrego nr. 17, w podwórzu. (14400

Meble
na sprzedaż z powodu wyjazdu. Ks. Skorupki 11, ptr. (14257

Meble
dębowe, jadalnie, sypialnie także pojedyńczo kupisz z pierwszej ręki najtaniej i najdogodniej u Zielińskiego, Śniadeckich nr. 43. (F-6985

Planino
krzyżowe korzystnie na sprzedaż. Majewski, Pomorska 65. (F-6977

Lampy
gazowe, wiszące, stół biurowy tanio na sprzedaż. Jagiellońska 8, parter. (14382

Samochody
osobowe używane, najlepszych firm, po gruntownym remoncie okazyjnie na sprzedaż. Jagiellońska nr. 56. Warsztaty reperacyjne. F. Niedbalski. (14428)

2200 sztuk
używanego łupku na dach 35 x 60 cm. zaraz do sprzedania. Informacje udziela drogerja Kaźmierczak, Inowrocław, Król. Jadwigi 29. 14422

Wozy
2 i $2^1/_2$ cal. tanio sprzeda Knozowski, Kujawska 21. 14392

Skład
nadający się na branżę obuwniczą, w centrum na sprzedaż. „Norma“, ul. Gdańska 24. (F-6980

Baczność!
Okazja. Inteligentny kawaler, energiczny kupiec lat 30, sprzeda swoje kawalerstwo w drodze submisji, za zastrzeżeniem prawa wyboru, pani inteligentnej do lat 28. Taksa 10.000 zł. Łask. zgłoszenia możliwie z fotografją, którą pod słowem honoru się zwraca pod „Serjo“ do Dz. Bydg. (14408

Gospodarstwo
84 mórg, budynki masywne, dom mieszkalny 5 pokoi, z komplet. żywym i martwym inwentarzem, w pow. bydgoskim, za cenę 35.000 zł. sprzeda Nalazek, Chrobrego 13. (F-6970

Wytworny
elegancko urządzony skład fryzjerski damsko-męski, 6 krzeseł dla pań i 4 krzesła dla panów, w najlepszem położeniu w Sopotach, Seestr. z powodu choroby za 6 500 Gd. gotówką zaraz na sprzedaż. Oferty przyjmuje L. Steffen, Zoppot, Seestr. 47, II ptr. (14439

Urządzenie składowe
kompletne nadające się do składu cukierków, papeterji i t. p. z regałami, stołem, szklaną gablotką i urządzeniem wystawowem sprzedam korzystnie. Niedzwiecka, ul. Nakielska nr. 22 w godz. od 8—12, i od 2—5. (6955

Dwa konie
robocze są na sprzedaż. Jarzembski, Pawłówek, pow. Bydgoszcz. (14396

4 belgijskie
króliki i białą kozę z kózką sprzeda Rydlewski Dworcowa 14. (14324

KUPNA

Kupuję
rogacze, płacę najwyższe ceny dzienne. Skład delikatesów St. Zimoch, Bydgoszcz, ul. Niedźwiedzia nr. 7. (14368

Kupię dom
w Toruniu lub Bydgoszczy, dobrym punkcie wprost od właściciela. Wpłata do 12 tyś. zł. Szczegółowe oferty pronadesłać: Toruń, Krasińskiego 50 W. Kawecki. (14370

Planino
kupię zaraz za gotówkę. Oferty pod „2000“ do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-6951)

Wóz
(Rollwagen) na 1 konia kupię zaraz. Restauracja, Grunwaldzka 14. 14380

Złoto
i srebro kupuje Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

Motor
benzynowy 4—6 P. S. bez zarzutów pracujący za gotówkę kupię. Of. z podaniem ceny upr. Władysław Swakowski, mistrz stolarski, Serock (Pomorze). (14432

Kupię
używaną powózkę jednokonną. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Powózka“. F-6976

LEKCJE

Kurs
kroju. Nowy kurs rozpoczyna się 1. 7. 27. Potrzebne uczennice do szycia. Misiewiczówna, dypl. mistrzyni. Sienkiewicza nr. 8. (F-6974

POSADY WOLNE

Jasnowłosą
zgrabną blondynkę o drobnych rysach, oraz kilku inteligentnych mężczyzn o twarzach fotogenicznych poszukuje Wytwórnia filmów kinematograficznych. Zgłoszenia „Espefilm“ Bydgoszcz, Libelta 10, tel. 312 między godz. 11—1 i 5—7, piśmiennie z fotogr. 14429

Poszukuję
zaraz młodszego czeladnika i ucznia piekarnia i cukiernia Nakło, ul. Bydgoska 390. (14361

Portjer
uczony ogrodnik natychmiast potrzebny. Mieszkanie służbowe 1 pokój i kuchnia, na I piętrze, do oddania. Zgłoszenia z podaniem referencji i odpis. świadectw proszę skierować do ekspedycji Dzien. Bydg. pod „Portjer“. (14345

Panienka
w wieku od 17—20 lat, sumienna i biegła w rachunkowości i ekspedycji, potrzebna od 1-go lipca br. do hurtowni wyrobów tytoniowych w powiatowem mieście. Zgł. z odpisem świadectw, fotografją i wymaganą pensją, przy wolnym stole i stancji proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Hurt. Tytoniu“. 14425

Pomocnika
fryzjerskiego damsko-męskiego poszukuję zaraz. B. Paczkowski, fryzjer Jabłonowo, (Pomorze) ul. Główna 2. (14415

Poszukuję
2 pomocników fryzjerskich na samodzielne posady. Górecki, Toruń, Kochanowskiego nr. 11a.

Potrzebna kucharka
dobra restauracyjna. Restauracja Centralna, Dworcowa 53. (14363

Poszukuję
do mej kawiarni i cukierni dzielnej ekspedjentki. Oferty z fotografją skierować do Dzien. Bydg. pod „Nr. 1440“. (14412

Biegłej
ekspedjentki do składu rzeźnickiego poszukuję. Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę. Roman Pokora. Zgłosz. ul. Jagiellońska 18 (Pl. Teatralny). 14373

Obciągaczki
mogą się zgłosić. „Melanja“, Piotra Skargi 3. F-6881

Służącą
do wszelkich prac domowych poszukuję zaraz. M. Kruczyńska, Bydgoszcz, Grunwaldzka 142 14402

Młode
małżeństwo z 1 dzieckiem zamieszkujące w Nakle n/Not. poszukuje natychmiast służącej z dobremi świadectwami. Zgł. skierować pod „Służąca“ do Dz. Bydg. (14393

2 młodszych
stolarzy poszukuje zaraz do budowy łodzi — warsztat wszelkich sportowych łodzi i wioseł. L. Tetzlaff, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 6b. (14413

Służąca
uczciwa, która umie dobrze gotować i zna wszelkie prace domowe, potrzebna od 1. 7. Zgłosz. przyjmuje Dworcowa 89, biuro Winkelhausen od 10—12 i od 3—6 popoł. F-6953

Dziewczyna
uczciwa, z poleconemi świadectwami, która umie dobrze samodzielnie gotować, zarazem do wszelkich prac domowych, potrzebna zaraz. Długa 64. (14357

Starszą służącą
do wszystkich prac domowych najchętniej ze wsi przyjmie Wojciechowska, Chocimska 17. I piętro. (F-6954

Kucharka
potrzebna do Hotelu Warszawskiego. Bydgoszcz, Warszawska 16. 14405

Uczennica
do kroju i szycia kapeluszy i haftu potrzebna. Ul. Grunwaldzka 130. 14374

Potrzebny
chłopiec z roczną praktyką slusarską lub tokarską. Łokietka 19, I p. (14356

POSADY POSZUKUJĄ

Podróżujący
poszukuje posady. Zgł. do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2, pod „Podróżujący“. (F-6960

Absolwent
Szkoły Handlowej Izby Przemysłowo Handl. w Toruniu poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej na majątku ziemskim. Łaskawe zgłosz. Wędrowski, Kokocko, pow Chełmno. (14371

Uczciwa
dziewczyna ze wsi, obeznana z wszelką pracą domową, kochająca dzieci poszukuje miejsca od 1 lipca lub później. Adr. wskaże filja Dz. Bydg. (F-6978

Młodszy
ekspedjent z branży kolonjalnej poszukuje posady jako magazynier, kasjer lub podróżujący, ewtl. jakiebądź zajęcie. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „J. G“. (14395

Uczeń
ogrodniczy poszukuje miejsca od 1. 7. br. z dwu letnią praktyką celem douczenia się w mieście lub majątku. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do J. Waszkiewicz, Pakość, Szkolna 94, pow. Mogilno (14410)

Kierownik
mleczarni z dobremi świadectwami, posiada 4000 zł gotówki, poszukuje posady z mieszkaniem. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „G. K.“ (F-6965

Dla mej córki
lat 15, poszukuję miejsca jako uczenica do interesu najchętniej do małego miasta, z całkowitem utrzymaniem. Łaskawe of. pod „I. S. 15“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6967

Panna
skromna i sumienna poszukuje posady w gospodarstwie domowem z gotowaniem i zarazem do pomocy w interesie. miejscowość obojętna. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Miejscowość“. 14428

DZIERŻAWY

Lokal
w Bydgoszczy 500 do 700 m. kw. nadający się na fabrykę potrzebny do wynajęcia. Może być oddzielny budynek lub część domu. Of. ze szkicem i wymiarami adresować do biura ogłoszeń „PAR“ w Warszawie, Moniuszki 2, pod „Nr. 451“. (14390

Skład
kolonjalny z towarem, kompletnem urządzeniem i przyległym pokojem do wydzierżawienia i na sprzedaż beczki w każdej wielkości. Bydgoszcz, ul. Nakielska 122. (14379

Dom osobny
cztery pokoje i kuchnia z pół morgowym ogródkiem na 5 lat za 2.100 zł. zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość w firmie Universal, Sienkiewicza 44. (F-6972)

Poszukuję
dzierżawy kuźni z narzędziami. Franciszek Gęsikowski, Osie p. Swiecie. (F-6962

Wydzierżawię
szopy na warsztaty, składnicę lub fabryczkę. Ul. Grunwaldzka 139, właściciel. 14385

Skład
z mieszkaniem lub bez do wynajęcia. Wiadom. Piękna 41. 14381

Interes
próżny wprost od gospodarza do wynajęcia. Grunwaldzka 130. 14375

Skład.
Z powodu wyjazdu jest zaraz do wynajęcia skład narożnikowy (delikatesów) z dwoma dużemi oknami wystawnemi, dobrze prosperujący. Plac Piastowski 1. (F-6961

Gospodarstwo
11 mórg, mieszkanie 5 pokojowe, 6 klm od Bydgoszczy korzystnie do wydzierżawienia. Nalazek, Chrobrego 13. (F-6969

MIESZKANIA

Na biuro
3 pokoje z telefonem do wynajęcia. „Renoma“, Pomorska 1. (F-6875

Siedm pokoi
z przynależnościami, na I. piętrze przy ul. Długiej, nadające się na lokal handlowy, biuro lub mieszkanie, wynajmę zaraz. Zgłosz. u właściciela Długa 19. (14343

Poszukuję
2—3 pokojowego mieszkania. Płacę czynsz z góry. Oferty do Dz. Bydg. pod „A. K“. (14401

Staruszek
samotny poszukuje dwa pokoje z kuchnią ewent. zamieni lub za zwrotem kosztu, skromnie umebl. pokoju z kuchnią zaraz odstąpi Kosiński, Nowodworska nr. 8. (14352

Poszukuję
mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią. Płacę czynsz za rok z góry. Zgłosz. Gdańska 29. „Prokurent“. (F-6628

Zamienię
2 pokoje z kuchnią na 4-5 pokoi i dopłacę lub czynsz z góry za 2 lata. Sw. Trójcy nr. 30, Bogacki. (14377

Mieszkanie
2—3 pokojowe do wynajęcia. „Norma“, Gdańska 24. (F-6979

POKOJE

Na lato
słoneczny na 2—3 osoby pokój w Fordonie u inteligentnej rodziny do wynajęcia, także z utrzymaniem. Ul. Swiecka nr. 28. (F-6984

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego nr. 11. (14369

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Gdańska 107. Pościńska. (14366

2 pokoje
umeblowane z ewentl używaniem kuchni do wynajęcia Wileńska 6, II piętro prawo. (14367

2 pokoje
z używaniem kuchni ewtl. dla małżeństwa do wynajęcia. Naruszewicza 1 a, parter lewo. (F-6982

Pokoje
do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Krasińskiego 14, parter. (F-6958

Pokój
umeblowany na biuro z telefonem natychmiast do wynajęcia. Pomorska 3. parter. (F-6986

Stancja
dla chłopców u nauczyciela gimnazjum. Bydgoszcz, Gdańska 51, I ptr. prawo. (F-6975

Pokój
z używaniem kuchni, Chałupy (Hel) na lipiec, sierpień odstąpię, Szuchiewicz, Bernardyńska 10. (14399

Pokój
duży, słoneczny, dobrze umeblowany, z osobnem wejściem do wynajęcia. Marcinkowskiego 10, dom ogrodowy, I ptr. lewo. F-6968

Pokój
umeblowany, słoneczny, dla 1 lub 2 porządnych panów zaraz do wynajęcia. Sobieskiego 9, (dworzec). Schmidkiewicz. (F-6964

Pokój
umebl. duży od 1. VII. dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Jackowskiego 20, II p. prawo. (14397

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem dla jednego pana od 1 lipca br. do wynajęcia. Jagiellońska 54. III. (F-6966

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Wesoła 12, ptr. (14427

Pokój
dobrze umebl. od 1. 7. do wynajęcia. Kordeckiego nr. 15, ptr. (14376

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Obejrzeć pom. godz. 10—1 Chocimska 2. parter. (F-6956

Przyjmę
uczni z gimnazjum na stancję. Grodzka 2. (14430

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Sniadeckich 15—16, ptr. lewo. (14383

Przyjmę
uczni lub uczenice na stancję. Opieka troskliwa. Gdańska 75e parter lewo. (14378

Na stancję
przyjmuję uczni lub uczenice w lepszym domu, opieka wzorowa, warunki przystępne. Gdańska 75e, parter lewo. (14394

RÓŻNE

2 panie
młode eleganckie z braku znajomości poszukują towarzystwa 2 miłych panów na wyższych stanowiskach w chwilach wolnych. w celu matrymonjalnym. (14362) Oferty do Dz. Bydg. pod „Brunetka i szatynka“

Kto
przepisze na maszynie ok. 80 stron ręcznego pisma polskiego, wyraźnie i bezbłędnie. Zgłoszenia pod „K. 27“ do Dz. Bydg. (14431

Kawaler
lat 26, z gotówką 2.000 zł. zapozna pannę celem rychłego ożenku, najchętniej w mniejsze gospodarstwo lub interes. Of. kierować do Dzien. Bydgoskiego pod „A. B. R.“. (14389

Wdowa
po monterze, lat 32, blondynka, dobrze zagospodarowana, 3 pokoje umeblowane z kuchnią, posiadająca 1.000 zł. gotówki pragnie zapoznać pana od lat 30 do 60, w celu zamążpójścia. Emerytowani niewykluczeni. Zgł. nadesłać do Dz. Bydg. pod „M. S“. (14416

Za kapitał
ulokowany w naszem przedsiębiorstwie dajemy wysoki procent, gwarancję, mieszkanie i posadę. Zgł. listownie do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Mrówka“. (F-6983

2,500 zł
poszukuję na pierwsze miejsce hipoteczne 2 domy. Of. pod „Amerykanin“ do Dz. Bydg. (14354

5 000 zł.
pożyczki poszukuję, pod zastaw przedsiębiorstwo przemysłowe za wysokim procentem. Ewentl. odstąpi się udział 15.000 zł. czyli 70 %. Oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Zastaw 150“. (14287

Drogerja
jedyna w miejscu, połącz. z składem kolonjalnym, obszernem mieszkaniem, dużym ogrodem, śpichrzem itd. **do wydzierżawienia** w mieście Skarszewy. pow. Kościerzyna. (14413

Skład porcelany i szkła
nadający się także na inne przedsiębiorstwo z mieszkaniem w tej samej kamienicy, **do wydzierżawienia.** Zgłoszenia do **A. Gockowskiej Świecie n. W., Pocztowa 3,**

Porzeczki, agrest, czarne jagody, wiśnie
kupujemy w każdej ilości — zawieramy umowy na wagonowe dostawy owoców.
H. MAKOWSKI, Kujawska Wytwórnia Win w Kruszwicy, telefon 32. (14311

Obrońca prywatny

załatwia sprawy proceso, we, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr.

(24944

POLECENIA

Urodę kobiecą

konserwuje, doskonali, odświeża kosmetyki racjonalnej gabinet Żukowskiej dyplomowanej kosmetyczki, Cieszkowskiego 20. (F-6637

Karbowanie plisowanie

czyszczenie i dekatyzowanie

w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych. Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58, Sniadeckich 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa 95a, Poznańska 5, skład kapeluszy, Barwin, ul. Dworcowa 17, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. Materjał może być poczta przesyłany. (14350

Akuszerka

przyjmuje zamówienia, ul. Mazowiecka 44. Jarzemska. (14347

Proszę wyciąć!

Polecam się do stawiania piecy kaflowych oraz reparuję po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński. Pod Blankami nr. 18, w podwórzu. (14338

Wykrój zelówek

prawdziwie dobre i tanie poleca skład skór i obuwia, Poznańska 32. (14332

Bydgoskie warsztaty

wyrobów pokostowych Grunwaldzka 151, polecają po niskich cenach dywany, chodniki, wycieraczki i dywaniki do powozów lub aut w różnych rozmiarach i kolorach. Agenci poszukiwani. (14164

Plisowanie

karbowanie wykonuje rwale i tanio w przeciągu jednego dnia „Valenia“, Cieszkowskiego 5, Mostowa 2, Gdańska 14. F-6921

Kołdry

wykonuję w domu i poza domem. Dąbrowska Fredry 4. (F-6236

Spiritus monopolowy

po cenach niższych niż fabryczne o 50% stale nabywać można ul Ossolińskich 18, II piętro prawa strona, od godz. 8 do 10 od 3 do 5 popołudniu. (F-6912

Tani Bazar!

Stary Rynek 14, obok apteki, poleca swój skład papieru. — Wielki wybór książek do nabożeństwa, figur, różańcy, krzyży, medalików. Duży wybór galanterji skórzanej, teki, torebki, walizki, plecaki. Mydła toaletowe, perfumy, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe, Biżuterja sztuczna. (14344

SPRZEDAŻE

75 mórg

pszennej ziemi, inwentarz kompletny zamienię na dom w Bydgoszczy. Dom piętrowy, 2 morgi ziemi, ogród oraz wiele innych poleca i przyjmuje dom komisowy mebli, ul. Sniadeckich 11, (F 6934

Gospodarstwa

) mórg ziemi buraczanej 31.000 zł., 420 - 270,000 - 40.000, 100 - 23.000 i wiele innych poleca Zajączkowski Gdańska 47. (F-6917

Dom

ze składem, narożnik w rynku, nadający się na każdy interes, w powiatowem mieście na Pomorzu, przy wpłacie 25.000 do 30.000 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod nr. „1427“. (14327

Dobrze

prosperujący interes rzeźnicki z rzeźnią i warsztatem w ruchliwem miasteczku za 15 000 zł. zaraz do nabycia. Zgł. W. Poszwa, ul. Zduny 6. (14336

Domy

partorowy w mieście 3 000, I piętrowy cena 8000 wpłaty 4000 „Renoma“ Pomorska 1. (F-6947

Egzystencja

spokojna i pewna dla emeryta, urzędnika sąd. adwokata lub kumun. znającego ustawodawstwo, nadarza się przez przejęcie dobrze zaprowadzonego od kilku lat biura obrońcy pryw., w jednym z miasteczek Pomorza, niedaleko morza, z sądem pow., sem. naucz., gimnazjum, szkołą wydział., handlową, rolniczą i t. d. Na przejęcie biura z dwupokojowem dobrem mieszkaniem, za odpowiednią dzierżawą i zapewnioną notarjalnie na lat 10, potrzeba 5000 zł. płatne przy zrobieniu kontraktu. Termin objęcia od 1 sierpnia r. b., lub później zależnie od stosunków kontrahenta. Referencje poważne poda się. Łask. of. proszę złożyć do ekspedycji Dzien. Bydg. pod „Biuro J.“ (14313

Skład

kawy i cukierków w centrum miasta Bydgoszczy dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „M. M. 25“. (F-6930

Piekarnia

dom parterowy ze składem kolonjalnym w dobrem położeniu za 30 000 zł. sprzeda biuro centralne Dworcowa 69, Nowakowski. (F-6944

Tartak

2 gatrowy z całem urządzeniem i zabudowaniem za 35.000 zł. sprzeda Biuro Centralne, ul. Dworcowa 69 Nowakowski. (F-6942

Wóz roboczy

kilka tysięcy nowej i starej cegły i szalówek 5,30 mtr. dług. na sprzedaż. Flakowski, Grunwaldzka nr. 127. (14272

Amatorkom okazja!

Sprzedam oryginalny srebrny pasek damski, elegancką sukienkę, crepe de chine, sztućce srebrne na 6 osób, obrazy, pościel duża, mała, niklowy serwis do kawy, moździerz, łóżko żelazne. Dworcowa nr. 49, II piętro, u p. Szwarcenzer. (F-6922

Samochód

starszego typu z elektrycznem oświetleniem, 4 osobowy w najlepszym stanie sprzedam natychmiast. Of. pod „G. G. 3“ do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (F-6830

Siodło

używane tanio na sprzedaż. Dworcowa 11. (F-6915

Wózek

ręczny na resorach dwukołowy sprzedam. Okole, Scieżka 10. (F-6880

Łódź motorowa

nowa, która była 2 miesiące w użytku, kadłub blaszanny dług. 9,20, szerokość 1,68, motor 12—36 P. S., obecnie kursuje na Wiśle, sprzeda tanio A. Remlein, Solec Kujawski, Rynek 5. (F-6932

Lodówka

pokojowa na sprzedaż. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Lodówkę“. (F-6881

Sprzedam

tanio nową maszynę do szycia „Singera“. Dehnel, Sniadeckich 6. (F-6945

Okazyjnie

sprzedam aparat fotograficzny pięciu minut. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (F-6920

Sprzedam

kasę „National“, szafę żelazną, aparaty do oleju i octu, dwa aparaty do kawy. Zgł. do Dz. Bydg. pod nr. „1428“ (14328

Sprzedam

prawie nową sypialnię dębową. Senatorska 62. (F-6916

Sypialnię

dębową prawie nową, kanapę pluszową, stół klubowy, umywalkę tanio sprzedam oraz wiele innych poleca i przyjmuje w komis Dom komisowy mebli. ul. Sniadeckich 11. (F-6935

Rower

na sprzedaż za 75 zł. Błonia 10, I ptr. lewo. (14340

KUPNA

Poszukuję

majątku od 50—1000 mg. przy wpłacie 30.000 dol. Of. pod „K. M.“ do Dz. Bydg. (14289

Kupię dom

w dobrym punkcie z składami, mam do dyspozycji 40 000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „333“. (14337

Uprasza

się o złożenie oferty na kocioł stojący płomiennorurkowy na 6 atm. ciśnienia, około 4 m. kw. powierzchni ogrzewu i o pojemności do 500 litrów do linji wody. Kocioł może być używany. Oferty pod „Kocioł“ do „PAR“ Bydgoszcz, Dworcowa 72. (14331

Kupię

nieduży aparat fotograficzny amatorski na filmy. Of. pod „Aparat“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-6828

Rolwóz

w dobrym stanie lekki nośność 40 ctr. kupi P. Gildemeister, Wyrzysk, stacja Osiek N. (F-6905

Psa

dobrego stróża domu możliwie rasowego kupię. Kopczyński, Sowińskiego nr. 1, I ptr. (F-6919

LEKCJE

8-klasista

gimn. udziela korepetycyj podczas gł. wakacji wzamian za letnisko na wsi. Łaskawe zgł. do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „B. A. 14“. (F-6910

„GAZETA GDAŃSKA“

ECHO GDAŃSKIE

Administracja i redakcja GDAŃSK Stadtgraben nr. 6.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Jedyny organ na wybrzeżu polskiem, oddany szczerze sprawom i zagadnieniom morskim.

Zawiera obszerny dział handlowy, przemysłowy i gospodarczy.

Podaje systematycznie wyczerpującą statystykę eksportu i importu przez porty gdański, gdyński i tczewski.

Informuje ściśle o ruchu żeglugi statków i okrętów pasażerskich i towarowych w portach.

Omawia szeroko kwestje i bolączki ludu kaszubskiego.

Oświetla i rozwiązuje problematy polskiej polityki morskiej.

Wskazuje na potrzeby, braki i cele związane z przyszłością Polski nad morzem.

Broni praw Polaków-Gdańszczan na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Poświęca miejsce każdej dobrej słusznej sprawie, polskiej myśli narodowej i katolickiej.

Obfituje w pierwszorzędne i wiarogodne wiadomości z pobrzeża polskiego i Gdańska.

Opiekuje się ziemią pomorską, oddając swe łamy pod sprawy Pomorza.

Jedyny dziennik dla władz, kupiectwa, przemysłu i obywateli Rzeczypospolitej, którzy współpracą, interesami, bądź myślą związani są ze stosunkami nad polskiem morzem.

Prenumerata

wraz z dodatkami tygodniowemi **„Gościa z nad Bałtyku“** i **„Sportu Pomorskiego“** wynosi miesięcznie na pocztach w Polsce **3.11 zł,** w Gdańsku w ekspedycji **2.50 gld.** przez — — — — listowego **2.98 gld.** — — — —

POSADY WOLNE

Podróżujący

który stale odwiedza prowincję, poszukiwany do sprzedaży herbaty. Gimnazjalna 1, II, od godz. 3—6 popoł. F-6874

2 studniarzy

samodzielnych na stałą pracę poszukuje I. Kopczyński i Ska. Poznań, Łazarska 30. (14330

Prasowaczki

szwaczki do szycia wierzchnich koszul męskich (pierwszeństwo mają posiadające własne maszyny do szycia) i uczennice mogą się zaraz zgłosić. Mechaniczna Fabryka Bielizny, ul. Kościuszki 54. (14258

Pianistę

lub pianistka z wolnem utrzymaniem potrzebny zaraz. Zgł. Wielkopolanka Koronowo. (F-6909

Kucharka warszawska

potrzebna natychmiast do pensjonatu „Polonia“ do Wielkiej Wsi nad morzem na letni sezon. Adres zgłoszeń: Grenzowa Wielka Wieś nr. 41, „Polonia“. (14325

Potrzebna

zaraz do sklepu galanterji i biżuter. doskonała ekspedjentka z dobremi świadectwami, przy wolnem utrzymaniu z famil. dołącz. Zgł. z podaniem pensji do „Bursztyn Polski“ właśc. Markiewicz, Gdynia, Portowa. (14305

Robotnik maszynowy

do pracy przy pile taśmowej (Bandsäge) potrzebny natychmiast. „Herkules“ Dworcowa 77. (F-6911

Poszukuje

się uczciwą kucharkę z dobrem gotowaniem i do wszystkiego. Wilczak. ul. Czarneckiego 7. II. piętro Szott. (F-6940

Potrzebny

uczeń szewcki z początkami lub z dopłatą. Garbary 11. (14262

Uczni i elewa

przyjmę na praktykę. R. Łaganowski, budowniczy, ul. Gdańska 102, tel. 139. (14341

Poszukuje

się dwóch chłopców praktykantów do biura Tow. Ubezp. Oferty sub „Ubezpieczenie“ przyjmuje filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2 F-6918

Uczeń

szteperski potrzebny. Rosenfeld, Śląska 8. (14301

POSADY POSZUKUJĄ

Siodlarz

z 5-letnią praktyką wstąpiłby na 3 miesiące jako wolontarjusz tapicerski za małem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Dz. Bydg. pod „Tapicer“. (14281

Krawcowa

poszukuje reperacji bielizny w dom i poza domem. Fr. Czubakowska, ul. Babiawieś 19. (14339

Panienka

znająca dokładnie szycie poszukuje posady do dzieci i pomocy pani domu Łask. of. pod „Uczciwa 11“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6946

Technik dentystyczny

w pracach kauczukowych i złotych jak również w operatywie dobrze obeznany, poszukuje posady. Of. pod „Technik“ do filji Dzien. Bydg. (F-6923

Szukam

miejsca jako uczeń fryzjerski. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Uczeń“. (F-6913

DZIERŻAWY

Dzierżawa.

Poszukuję dzielnego mistrza kowalskiego oraz podkuwacza koni do objęcia mego warsztatu zaprowadzonego w pełnym biegu za kaucją. Okolica bardzo dobra i bez konkurencji. Dzierżawa na dłuższy czas. Oferty do Dzien. Bydg. poda „J. T.“ (13781

Kolonjalkę

z zajazdem, możliwie miasto gimnazjalne, wezmę w dzierżawę, także na Kaszubach. Of. dokładne pod „Egzystencja“ do Dz. Bydg. (14319

Ubikacji

fabrycznych poszukuję celem dzierżawy lub kupna. Of. pod „Metal“ do Dz. Bydg. (14321

Skład

do wydzierżawienia. Zgłoszenia Nowodworska 53a. (14281

Na biuro

3 pokoje z telefonem do wynajęcia. „Renoma“, Pomorska 1. (F-6875

Ubikacje

2 pokoje (może być suterena) poszukuję blisko centrum. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „126“. (F-6949

MIESZKANIA

Mieszkanie

4 pokojowe miłe z kąpielką, gazem, 2 balkonami zaraz do oddania. Zapytać Toruńska 148, II ptr. prawo. (14342

Mieszkania

2—5—7 pokojowe wskaże „Renoma“ Pomorska 1. (F-6948

Mieszkanie

6 pokojowe otrzyma od gospodarza nabywca umeblowania. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Centrum 4“. (F-6924

POKOJE

Na letnisko

odstąpię 1 lub 2 pokoje z używaniem kuchni, porządnej familji. Zgł. się w Żołędowie obok restauracji. (14320

Hotel Rios

Bydgoszcz, Długa 53, pokoje czysto utrzymane od 3 zł. za dobę. (14333

Stancja

dla uczni. Lipowa 3, II ptr. prawo. (14283

Stancja

dla uczni z całodziennym dobrem utrzymaniem do wynajęcia. Opieka zapewniona. Wileńska nr. 3, II ptr. lewo. (F-6878

Pokój

z utrzymaniem od 1. 7. do wynajęcia. Św. Trójcy nr. 1a, II ptr. lewo. (14334

Pokój

umebl. od 1. 7. 27. do wynajęcia. Ustronie 11, Bucke. (14335

Pokój

umebl. z używaniem kuchni od 1. 7. do wynajęcia. Nowogrodzka 7, II ptr. prawo. (14317

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Ossolińskich 8, I ptr. lewo. (14323

Pokój

do wynajęcia. Dworcowa nr. 18c, III ptr. lewo. (F-6908

Pokój

umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Ossolińskich 9, II ptr. lewo. (F-6928

Duży pokój

umebl. przy ul. Św. Trójcy dla 1 lub 2 solidnych panów do wynajęcia Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (14353

Pokój

umebl. z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 17. Szymańska. (F-6925

Pokój

dobrze umebl. dla 2 panów w centr. do wynajęcia, ul. Gamma 8, ptr. lewo. (F-6927

Pokój

ładny z oddzielnem wejściem i utrzymaniem do wynajęcia. Garbary 17, II ptr. prawo. (14322

ROZMAITE

Majątek leśny

pięknie położony przyjmie 6—8 osób na letnisko z całkowitem utrzymaniem. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (14326

Letnisko-uzdrowisko

w willi, pokoje z bardzo dobrem i niedrogiem utrzymaniem, u inteligentej rodziny, pod lasem sosnowym, przy rzece, okolica piękna. Czyżkówko, Koronowska 86. Autobus o 9 rano, 6 wieczorem z ul. Jagiellońskiej. F-6926

Letnisko-uzdrowisko

nad Brdą, w okolicy leśnej, ma pokoje umeblowane, bardzo dobre utrzymanie zaraz do wynajęcia. Kapuścisko Małe ul. Fordońska 25, pow Bydgoski. (F-6907

Kawaler

w średnim wieku, z zawodu rzeźnik, posiadający własny interes pragnie zapoznać pannę lub wdówkę z majątkiem 2 do 3.000 zł. także wżeniłby się w jakie bądź przedsiębiorstwo. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „M. Z. 9“. (F-6906

Wdowiec

brunet, inteligentny, Pomorzanin, lat 36. z 1 dzieckiem, posiadający dobrze prosperujący interes wartości ok. 22.000 zł, szuka tą drogą pracowitej i przystojnej żony i wzorowej matki, lat 24—30 z odpowiednim majątkiem. Panie, którym zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem, raczą z całem zaufaniem skierować oferty wraz z fotografją do Oddz. „PAR“ w Grudziądzu pod Wł. 131. Dyskrecja i zwrot fotografji rzecz honoru. (14293

W celach

matrymonjalnych, poleca panów i panie Józefa Kłopocka, biuro kojarzenia małżeństw, Bydgoszcz, Gdańska nr. 41. (F-6941

Blondynka

lat 23, ekspedjentka, krawcowa, posiadająca wyprawę, 2 pokoje umeblowane poszukuje pana. Panowie serjo myślący urzędnicy, wojskowi lub rzemieślnicy raczą złożyć swe oferty wraz z fotografją, którą się zwraca, do Dz. Bydg. pod „Wesoła“. Rzecz traktuje się serjo. (14302

Który

szlachetny i zamożny pan lub pani pożyczy wdowie znajdującej się w trudnem położeniu, która ma własność, 50 do 100 zł. Takowe zwrócę, gdy sprzedam własność. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „50—100“ (14318

Wspólniczkę

z kapitałem do 2.000 zł. poszukuje samotny kupiec do dobrze prosperującego składu. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Współpraca“. (F-6933

Uwaga!

Za długi mej żony Leokadji z domu Gabryszek, ul. Ogrodowa 2, nie odpowiadam. Józef Witkowski, ul. Rycerska 5. (14279

Za długi

mego męża Teofila Skubińskiego nie odpowiadam Rozalja Skubińska, Śniadeckich 18 I (14355

Oddam

na własność $1^1/_2$ roczną ładną dziewczynkę. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „S. P.“ (F-6931

†

Dnia 24 czerwca br. o godzinie 10.30 zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja kochana żona, nasza droga matka, teściowa i babcia ś. p.

Pelagja z Kurdelskich Piasecka

w 64 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Szubin, Świecie, Bydgoszcz, Chicago ul. 3 Maja nr. 2. **Mąż, dzieci i wnuczki**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek z domu żałoby na miejscowy cmentarz. (14358

†

Dnia 23 b. m. o godz. 10½ wieczorem zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Marcin Szmelter

w 70 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 26-go b. m. o godz. 4 po południu z domu żałoby ul. Nowodworska 4. Msza św. za duszę Zmarłego we wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 7 rano w kościele parafjalnym na Szwederowie.
14351

†

W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 9 rano zmarła śmiercią tragiczną nasza najukochańsza córka, siostra, ciotka i kuzynka

Ludwika Meggerówna

w 28 roku życ a, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona **Rodzina.**

Bydgoszcz, dnia 25 czerwca 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 czerwca br. z kaplicy nowego cmentarza. Msza żałobna odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 czerwca br o godzinie 8 rano w kościele Serca Jezusowego. (14409

14312

Nie pal!

Palenie rujnuje zdrowie — pochła' 'a pieniądze!

Pragnącym odzwyczaić się od tego szkodliwego nałogu — wysyłamy bezpłatnie wypróbowane wskazówki. „HERMES" Łódź, skrz. poczt. 392E. Znaczek na porto powr. załączyć.



POMPY

różnego rodzaju do napędu recznego, maneżowego i mechanicznego do zwykłych i głębokich studzien

STUDNIE

wiercone artezyjskie, wodociągi, poszukiwania.

J. Kopczyński i Sp.

Bydgoszcz, Dworcowa 45

Telefon 295. (14329

Centrala Poznań.

Fabryka pomp -- Przedsiębiorstwo wiercenia studzien

Rok założenia 1893.

Tlen

i (13778

wodór

dostarcza na warunkach dogodnych i po cenach przystępnych

Stocznia Gdańska

Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej

Oddział w Poznaniu (14304

ogłasza

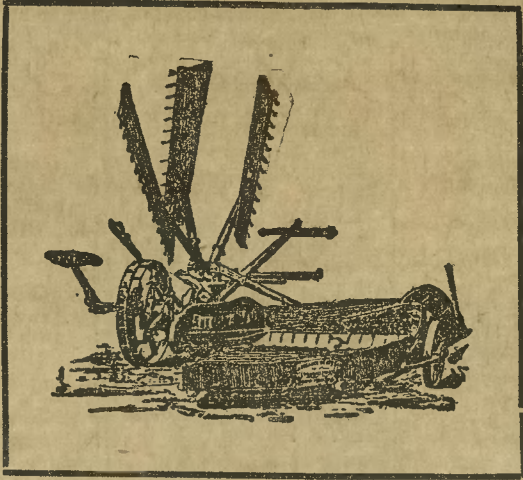
konkurs

na wakujące trzy stanowiska referendarzy Prokuratorji Generalnej. Uposażenie zasadniczo według VIII (ósmego) stopnia służbowego. Wymagany egzamin sądowy i gruntowna znajomość ustaw obowiązujących w b. dz. pr.

Zgłoszenia z odpisami świadectw:

Prokuratorja Generalna — Poznań.

ORYGINALNE!



ORYGINALNE!

Żniwiarki i kosiarki Cormick'a i Deering'a

Wypielacze „Rekord" 1½ mtr., konne do buraków

Grabie konne Ventzkiego

Obsypniki i wypielacze do kartofli

Wirówki do mleka „Standard" i inne

na dogodnych warunkach spłaty

Józef Szymczak

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 84-85

Telefon 1122. 13865

Telefon 150 i 830 Pierwszorzędny górnośląski **Telefon 150 i 830**

WĘGIEL

koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego

dla przemysłu i opału domowego

wagonowo i detalicznie

z najlepszych kopalń górnośląskich

SCHLAAK i DĄBROWSKI

Sp. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 5. Tel. 150 i 830

10883 Zastępstwo koncernu **„Robur" - Katowice.**

Stale posiadamy na składzie w Bydgoszczy w dowolnych ilościach i dostarczamy tylko hurtownie

po cenach ściśle fabrycznych

płachty żniwne, worki jutowe sienniki i płótna jutowe

oraz

szpagaty, przędze siodlarskie, dratwy szewskie ręczne i maszynowe

w wszelkich gatunkach.

Leon Romański & Ska

Tel. 198 Oddział w Bydgoszczy, ul. Gdańska 159 Tel. 198

Generalne Przedstawicielstwo Fabryk Jutowych **„STRADOM" i „WARTA"** oraz Częstochowskich Zakładów Wyrobów Włókiennych **„STRADOM"** Sp. Akc. **Warszawa.**

(F 6884

Letnisko Kąpielowe Brzoza

W niedzielę, dnia 26. bm.

TRADYCYJNE WIANKI

na Jeziorze Jezuickiem.

KONCERT nadzwycz. oraz DANCINGI.

Komunikacja kolejowa do stacji **Chmielniki** dogodna. Autobusowa (kościół Klarysek) do Brzozy od godz. 14-tej co półtorej godziny; ostatni autobus z Brzozy o 23-ciej. — Ostatni pociąg z Brzozy do Bydgoszczy odchodzi o 23¹⁰. — Szczegóły w afiszach.
(14387

Siłę i potęgę kupca

stanowi korzystny zakup towarów

Każdy odsprzedający

kupuje tanio i dobrze:

Artykuły biurowe i szkolne, przybory piśmienne, karty do gry.

Papier do pakowania i papier pergamin.

13263 we firmie

„SEGROBO" T. z o. p. Bydgoszcz

(w gmachu hotelu „Gelhorn") ulica Dworcowa nr. 39.

SIECIE

oraz wszelkie 14316

przybory rybackie

Słęgy, przywłoki, wątony, żaki, więciorki, przędzę bawełnianą, spławki ołowiane, liny i sznury konopiane

po cenach fabrycznych

Hamaki i siatki sportowe

poleca

Stanisław Sperkowski

Bydgo zcz, ulica Poznańska 33

Założono 1893. Telefon 1928.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!!!

„RADJO"

Biuro Radiotechniczne

inż. R. i T. Jankowscy

BYDGOSZCZ

Śniadeckich 2

Telefon 5-90

6364

Firma prowadzona przez fachowców!

Na raty



Rakiety tenisowe

Torebki damskie i podróżne

Walizki - Zabawki

najkorzystniej kupuje się

T. Bytomski,

Dworcowa 15a

Gdańska nr. 21.

Płachty żniwne

i impregnowane (nieprzemakalne) na stogi, wozy i wagony, worki do zboża i mąki. (14309

Hurtownia Kazimierz Twarowski

Poznań, Stary Rynek 76.

I piętro.

Przejściowo oddaję

węgiel górnośląski

po **zł. 2,50** za centnar. Zarazem polecam **cement, papę, smołę, wapno** oraz **wszelkie inne artykuły budowlane** po najtańszych cenach dziennych. (9550

J. P. Szulc,

skład żelaza i artykułów budowlanych,

Koronowo.

Telefon 46.

BRYCZKI

nowe i używane mam stale na składzie.

Wielki wybór! Niskie ceny

Hipolit Kotliński

Grudziądz

ul. Mickiewicza nr. 24

(13512

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: **Drukarnia Bydgoska** Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.